



s. 14

## MATEMATYKA kontra RAK





**dr Marta Kieżun**  
WBiB



**prof. dr hab. inż. Anna Iwaniak**  
WNoŻ

**dr hab. inż. Justyna Żulewska**  
WNoŻ



**dr hab. Mariola Grzybowska-  
-Brzezińska, prof. UWM**  
WNE



**dr hab. Beata Krzywosz-  
-Rynkiewicz, prof. UWM**  
WNS



**dr hab. Małgorzata Chomicz**  
prof. UWM, WS



**dr hab. sztuki**  
Katarzyna Bojaruniec, prof. UWM  
WS

## KOBIETY UWM 2018 R.

W OBIEKTYWIE WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKICH



**prof. dr hab. Elżbieta Kostyra**  
WBiB



**dr n. med. Hanna Zajączkiewicz**  
WNoŻ, WS



**prof. dr hab. inż. Małgorzata**  
Darewicz, WNoŻ



**dr hab. Bernadetta Darska**  
WH



**dr inż. Maria Baranowska**  
WNoŻ



**dr hab. Izabela Lewandowska,**  
prof. UWM, WH



**FAKTY**

2. Z Senatu 22.02.2019 r.
3. Podsumowanie śródrocznej rekrutacji
4. Z wicepremierem o reformie szkolnictwa wyższego
5. Debatowali o zmianach w polskiej szkole
6. Klinika „Budzik dla dorosłych”. To już 15. wybudzenie
6. Nasz raport. Kobiety na UWM
7. Dwa projekty z UWM w polsko-chińskim konkursie bilateralnym
8. Empatyczne „Ja w relacjach”. Warsztaty na Wydziale Nauk Społecznych
9. Czwartki z humanistyką cieszą się powodzeniem
10. Zmierzyli się z pół aniołem. Dyktando na Wydziale Humanistycznym
11. XVI Uniwersytecki Bal Charytatywny w rytmie walca
12. Urodziny patrona na uniwersytecie
12. Prof. A. Żukowski we władzach ECPSA
13. Studia dla strategów. Nauczą przewidywać zagrożenia

**NAUKA**

14. Matematyka kontra rak
16. Instagram – interaktywna telewizja
18. Dzik a sprawa polska
20. Uporali się z udręką rodzących kobiet
21. XX lat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
25. Danio pomoże znaleźć lekarstwo na raka
26. Mowa nienawiści – wygodny sposób na uniknięcie rzeczowej dyskusji

**KULTURA**

27. Moje życie to scenariusze filmów różnych gatunków. Spotkanie z Jakubem Żulczykiem

**STUDENCKIE ŻYCIE**

28. Zmierzyli się z gangami
29. Przyszłość dobrze zaprogramowana
30. Zdobytą wiedzę wykorzystali w praktyce

**SILVA RERUM**

31. Rozwiązywali kryminalne zagadki Olsztyna
32. Patroni kortowskich ulic i placów (cz. 3)
33. Inny film o Portugalii
34. Wystawa o UWM w planetarium
34. Logopedyczny bal dla dzieci
35. Aleksander Wołos patronem konkursu
35. Wokół paragrafu
36. Europa w blasku i cieniu
36. Okiem obSERWatora
37. Czerwona apaszka
37. Polityka kulturalna
38. Okiem medioznawcy
39. Pozdrowienia z Antarktydy
40. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
41. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
42. Wydawnictwo UWM
43. Doktoraty – habilitacje
43. Konkurs recytatorski „Polska poezja XX i XXI wieku” rozstrzygnięty
44. Sport



s. 4



s. 7



s. 5



s. 25

**Zespół redakcyjny:**

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalówicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

**Adres redakcji:**

Wiadomości Uniwersyteckie UWM 10-719 Olsztyn ul. Heweliusza 14 tel./fax (89) 523-35-41 (89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

**e-mail:** wiadomosci@uwm.edu.pl

**Druk:** Zakład Poligraficzny UWM

**Numer zamknięto 26 lutego**



Fot. K. Wróblewska

## Z SENATU 22.02.2019 R.

SENAT UWM PODJĄŁ UCHWAŁĘ REGULUJĄCĄ POWOŁANIE PIERWSZEJ **RADY UCZELNI** – NOWEGO ORGANU OPINIOTWÓRCZEGO W STRUKTURACH UCZELNI WYŻSZYCH, PRZEWIDZIANEGO W USTAWIE 2.0. UWM CHCE TEŻ WSPÓŁTWORZYĆ **RADĘ NAUKOWĄ PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSKI** WSPÓLNIE Z UNIWERSY- TETEM W BIAŁYMSTOKU I UMK W TORUNIU.

Lutowe obrady Senatu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w głównej mierze poświęcone były wprowadzaniu przepisów ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Obecnie trwają intensywne prace nad przygotowaniem nowego statutu Uniwersytetu. Pracują nad tym powołane przez rektora: zespół sterujący i zespół redakcyjny oraz zespół ds. wdrażania ustawy 2.0. Zgodnie z przyjętym na naszej uczelni kalendarium, przedstawienie projektu statutu w wersji do konsultacji ma nastąpić do 31 marca.

Gotowe są już m.in. regulacje dotyczące wyborów (regulamin, tryb wyboru rektora, skład kolegium elektorów) oraz przepisy dotyczące pracowników zarówno nauczycieli akademickich jak i nie będących nauczycielami akademickimi.

– Pozostały do szczegółowego opracowania przede wszystkim kwestie dotyczące mienia uniwersytetu i gospodarki finansowej. Te przepisy są obecnie konsultowane z ekspertami – informował prof. Jerzy Przyborski, prorektor ds. kształcenia i studentów, przewodniczący zespołu sterującego.

– Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zostawia uczelniom całkowitą dowolność w konstruowaniu statutu i nie zamierza proponować żadnych konkretnych rozwiązań. Odpowiedzialność spoczywa na nas i musimy zrobić to dobrze – dodał tytułem komentarza rektor prof. Ryszard Górecki, przypominając, że w dniach 30-31 maja na naszej uczelni odbędzie się posiedzenie prezydium oraz posiedzenie plenarne

Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich poświęcone m.in. wdrażaniu ustawy 2.0.

Do 31 marca Senat musi także powołać Radę Uczelni. Jednym z jej kluczowych zadań będzie bowiem zaopiniowanie statutu. Podjęta na lutowym posiedzeniu uchwała Senatu UWM określa sposób powołania tego nowego organu w strukturach uczelni i stanowi, że rada składać się będzie z 6 członków (3 spośród wspólnoty Uniwersytetu i 3 spoza wspólnoty) wybieranych przez Senat. W skład rady wejdzie także przewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego. Członkostwa w radzie nie można łączyć z pełnieniem funkcji kierowniczych na Uniwersytecie, członkostwem w radzie innej uczelni ani zatrudnieniem w administracji publicznej. Kadencja pierwszej Rady Uczelni potrwa do 31 grudnia 2020 r.

Kandydatów na członków Rady może zgłosić rektor i co najmniej 10 członków Senatu, przy czym każdy z członków może zgłosić jednego kandydata.

– To powinny być osoby wspierające naszą uczelnię; specjaliści m.in. z dziedziny prawa, ekonomii – podkreślał rektor prof. R. Górecki.

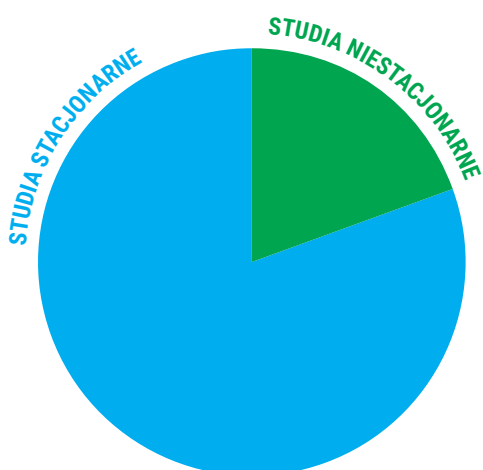
Kolejnym ważnym punktem obrad była przedstawiona przez rektora inicjatywa powołania Rady Naukowej Rozwoju Polski Północno-Wschodniej. Stanowiąc ją będą urzędy marszałkowskie województw: kujawsko-pomorskiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego oraz 3 uczelnie: UWM, UwB i UMK.

cd. str. 3.

## WAŻNIEJSZE PROJEKTY UWM ZWIĄZANE Z PROGRAMEM RADY NAUKOWEJ ROZWOJU PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSKI (RNRP-WP)

Nazwa projektu	Źródło finansowania	Budżet (mln zł)	Status
Innowacyjność technologii żywności wysokiej jakości	Regionalny Program Operacyjny Województwa Warmińsko-Mazurskiego 2014–2020	63	w realizacji (od 2018)
Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju	Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”	12	w realizacji (od 2019)
Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju	Regionalny Program Operacyjny Województwa Warmińsko-Mazurskiego 2014–2020	25	w trakcie ostatecznych uzgodnień

# PODSUMOWANIE ŚRÓDROCZNEJ REKRUTACJI



**PRZYJĘCI: 651** osób

➤ **524** osoby – **STUDIA STACJONARNE II stopnia**

➤ **127** osób – **STUDIA NIESTACJONARNE II stopnia**

PRZYJĘCI – płeć: 300 **kobiet**, 351 **mężczyzn**

**LICZBA KIERUNKÓW:**

**STUDIA STACJONARNE: 21**

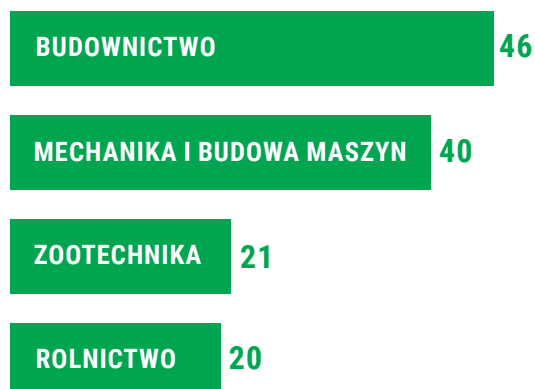
**STUDIA NIESTACJONARNE: 6**

**KIERUNKI z największą liczbą przyjętych studentów:**

## STUDIA STACJONARNE II stopnia



## STUDIA NIESTACJONARNE II stopnia



## Z SENATU...

Celem rady będzie opracowanie programu rozwoju na lata 2020-2030 kluczowych dla północno-wschodniej Polski działów gospodarki, obejmujących produkcję rolną oraz przetwórstwo surowców roślinnych i zwierzęcych. Rada chce także opracować innowacyjne rozwiązania w zakresie monitoringu i ochrony środowiska oraz alternatywnych źródeł energii.

Ze strony UWM w działalność rady miałyby się zaangażować 10 wydziałów reprezentujących nauki biologiczne, nauki o życiu, matematyczne oraz obejmujące żywienie człowieka.

Rektor prof. R. Górecki podkreślił, że UWM już realizuje projekty badawcze wpisujące się w program rady, np. projekt „Innowacyjność technologii żywności wysokiej jakości” z budżetem w wysokości 63 mln zł.

W programie obrad Senatu znalazło się także podjęcie uchwały określającej nowe zasady wewnętrznej gospodarki finansowej uczelni.

– Zmiany w dotychczas obowiązującej uchwale wymuszają nowe przepisy a także nasze doświadczenia, wynikające ze stosowania dotychczasowych regulacji. Te doświadczenia wskazują na konieczność korekty – wyjaśniał prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju.

Nowe zasady gospodarki finansowej wprowadzają jeden wspólny plan finansowy dla całej uczelni zamiast dotychczasowych 3. Nowością jest też Wydziałowy Fundusz Badawczy, który zastępuje dotychczasowe środki na badania statutowe.

Senat podjął również uchwały w sprawie zgłoszonych kandydatur przedstawicieli dyscyplin do Rady Doskonałości Naukowej, kandydatur do nagród ministerialnych za znaczące osiągnięcia w działalności naukowej, w działalności organizacyjnej oraz za całokształt dorobku, a także podjął pakiet uchwał dotyczących gospodarowania nieruchomościami i remontu DS1.

Wśród podjętych uchwał znalazła się także uchwała w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa prof. Bogusławowi Buszewskiemu, znakomitemu chemikowi o światowej sławie. Z wnioskiem o nadanie prof. Buszewskiemu tytułu doktora h.c. UWM wystąpiła prof. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności.

*mah*



# Z WICEPREMIEREM O REFORMIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO



Fot. K. Wróblewska

**WICEPREMIER JAROSŁAW GOWIN**, MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO WSŁUCHUJE SIĘ W OPINIE ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO NA TEMAT REFORMY SZKOLNICTWA WYŻSZEGO, ZNA JEJ SŁABE STRONY, POPRAWIA TO, CO W PRZEPISACH WYKONAWCZYCH DO NIEJ DA SIĘ JESZCZE POPRAWIĆ, ALE ZMIENIAĆ **USTAWY 2.0** NIE BĘDZIE. DLACZEGO?

Wyjaśniał to 11 lutego podczas spotkania z zespołem ds. wdrażania na UWM reformy szkolnictwa wyższego. W spotkaniu uczestniczyli dziekani oraz władze rektorskie.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM poinformował wicepremiera oraz zebranych, co do tej pory UWM zrobił w kwestii dostosowania się do nowych przepisów. Do tych działań należy powołanie uczelnianego zespołu ds. wdrożenia reformy, zespołu sterującego i redakcyjnego. Jest już gotowa nowa struktura organizacyjna i kończy się opracowywanie statutu uczelni, który musi zostać zatwierdzony już w marcu. Zajmuje się tym zespół sterujący, któremu przewodniczy prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

– Obecnie pracujemy nad przypisaniem programów kształcenia do nowych dziedzin nauki – poinformował prorektor Jerzy Przyborowski. – Nie wiemy jednak, bo tego nie określają nowe przepisy, jak będzie wyglądać ewaluacja wyników kształcenia w szkołach doktorskich – zauważył. Pytał także o standardy kształcenia nauczycieli. Wskazał, że zapis o tym, iż programy kształcenia musi zatwierdzać senat skutkuje tym, że senat będzie musiał zajmować się każdą nawet najmniejszą zmianą.

Prof. Andrzej Koncicki, prodziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej zwrócił uwagę ministra na to, że nie ma także przepisów wykonawczych dotyczących ewaluacji jednostek i nadawania stopni naukowych. Wskazał również na spłaszczenie wynagrodzeń pracowników nauki, co może zadziałać demotywująco.

Prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki wskazał na konieczność odstąpienia od procedury przetargowej przy zamawianiu odczynników chemicznych. Ta procedura utrudnia nie tylko prowadzenie badań, ale i rozliczanie grantów. Podkreślał także, że nie znamy programu minimum dla kategorii A jednostek uniwersyteckich. Będą one oceniane jak jednostki naukowe PAN, nieprowadzące dydaktyki, co jest niesprawiedliwe.

Z kolei, prof. Sławomir Przybyliński, prorektor ds. kadr zapytał ministra, co będzie z pracownikami mianowanymi po 2020 roku, w związku z procedowaną zmianą ustawy w tym zakresie.

Co na to wszystko wicepremier, minister nauki?

Wysłuchał wszystkich uwag ze spokojem. Podziękował za nie stwierdzając, że niektóre sprawy są mu nowe, jak np. kwestia polskich tytułów na angielskojęzycznym dyplomie absolwentów.

Spłaszczenie płac – to jego zdaniem efekt doganiania płac przez niższej zarabiających. Zapowiedział także podwyżki płac o 7% w tym roku i o 10% w 2 kolejnych latach. Zaznaczył, że uczelnie mają autonomię w rozdysponowaniu, ile i komu się należy. W związku z tym mogą ustalić wewnętrzny system motywacyjny różnicujący płace.

Jarosław Gowin zapewnił też, że pracuje nad kontrowersyjną klasyfikacją czasopism naukowych i obiecał, że do końca lutego powoła zespół ekspercki, który zajmie się tą sprawą.

Brak kryteriów ewaluacji wicepremier Gowin tłumaczy tym, że nie chce, aby uczelnie prowadziły badania i kształcenie z myślą o nich.

– W Wielkiej Brytanii ujawnia się je dopiero pod koniec okresu ewaluacyjnego – poinformował. – Nasze rozwiązania są śledzone w całej Europie, np. w Niemczech, bo jest wiele krajów stojących tak, jak nasz w obliczu reformy szkolnictwa wyższego – dodał.

Wicepremier zapowiedział, że zdaje sobie sprawę z niedoskonałości przepisów albo z ich przeregulowania, ale w tej kadencji ustawy zmieniać nie będzie. Powołał się przy tym na radę prof. Jerzego Hausnera, byłego wicepremiera i ministra gospodarki. Profesor radził mu, aby nie popełnił błędów, który on popełnił przygotowując, jako wicepremier swój plan (Hausnera – dop. red.). Ulegając sugestiom różnych środowisk wprowadzał poprawki, co spowodowało, że z pierwotnych założeń niewiele zostało i plan się nie powiódł.

– Doskonalenie ustawy 2.0 będzie się odbywać przy pomocy dobrych praktyk – zapowiedział wicepremier Gowin. Zachęcał jednak, aby przekazywać mu uwagi związane z nowymi przepisami. Zapowiedział serię spotkań w uczelniach. Będą poświęcone sprawom związanym z wdrażaniem reformy szkolnictwa wyższego. Spotkanie 18 lutego w Łodzi poświęcono statutom uczelni. Tematem kolejnego spotkania – w Toruniu mają być szkoły doktorskie.

Lech Kryszalowicz

# DEBATOWALI O ZMIANACH W POLSKIEJ SZKOLE



Fot. K. Wróblewska

## „ZMIANA W POLSKIEJ SZKOLE, CZYLI O KSZTAŁTOWANIU POSTAW I KOMPETENCJI NAUCZYCIELI” – TAKI TYTUŁ NOSIŁA PIERWSZA DEBATA ZORGANIZOWANA PRZEZ UNIWERSYTET DZIECI NA UNIWERSYTECIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM.

Fundacja Uniwersytet Dzieci gromadzi wokół siebie różne środowiska. Jest to praca z uczelniami i nauczycielami akademickimi, nauczycielami szkolnymi, ale także praca z biznesem, który włącza się w inicjatywy Uniwersytetu Dzieci coraz chętniej. I co najważniejsze, jest to oczywiście praca z i dla dzieci. Wszystkie te grupy spotkały się 15 lutego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Kortowie w Starej Kuchni i zainaugurowały cykl debat poświęcony zmianie w polskiej szkole.

– Punktem wyjścia jest zastanowienie się nad zagadnieniem, które może wydawać się odległe, a mianowicie: rynek pracy a podstawa. Już w szkole podstawowej przygotowujemy młodych ludzi do życia, ale też i do pracy. Jakie kompetencje są im potrzebne już na tym etapie edukacyjnym, żeby znaleźli pracę, byli dobrymi pracownikami i byli szczęśliwi w życiu? Na pewno dużo mówić będziemy o kompetencjach miękkich, które wskazywane są przez pracodawców na całym świecie, jako kluczowe i bardzo poszukiwane. Porozmawiamy też m.in. o kreatywności i krytycznym myśleniu – wyjaśnia Anna Grąbczewska, prezes Fundacji Uniwersytet Dzieci.

Uniwersytet Dzieci jest obecny na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim już od wielu lat. Inicjatywa cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Z roku na rok przybywa chętnych, wręcz walczą o indeksy. Skłania to do rozmów i debat na temat zmian w polskiej szkole.

– Z tych zajęć, które są prowadzone zarówno z dziećmi w różnych kategoriach wiekowych jak i z rodzicami tych dzieci wyłania się potrzeba dyskusji o kondycji polskiej szkoły, o kształtowaniu postaw i kompetencji. Jednak kształtowanie postaw i kompetencji nauczycieli to nie jedyna kwestia. Druga to kształtowanie postaw społecznych przede wszystkim rodziców, czyli budowanie, a nawet odbudowywanie autorytetu zawodu nauczyciela. To bardzo istotne. Nie wystarczy dbać tylko i wyłącznie o kompetencje nauczycieli, ale również o to, aby ten autorytet

zawodu nauczyciela był cały czas utrzymywany na wysokim poziomie – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów. – Chcę podziękować Uniwersytetowi Dzieci za to, że jest u nas, że się rozwija, że chce z nami współpracować i co ważne również pomagać w wychowaniu i nauczaniu przyszłych pokoleń – dodaje prof. Jerzy Przyborowski.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Henryk Mizerek, kierownik Katedry Pedagogiki Ogólnej UWM.

– Aby młodzi odkrywcy mieli szansę na rozwój i uczenie się trzeba zaakceptować to, że oni więcej mogą, niż nam się wydaje. Każdy taki mały człowiek – jak powiedział Einstein – jest geniuszem, tylko system, w którym funkcjonuje, powoduje, że mu się przestaje chcieć odkrywać. Zaczyna chodzić po śladzie, zamiast szukać – mówi prof. Henryk Mizerek. – U najmłodszych ciekawość świata jest naturalna, natomiast w przypadku młodych dorosłych jest już trudniej ich zainteresować. Dlatego kluczem jest tworzenie takich relacji, które sprzyjają uczeniu się zarówno jednych, jak i drugich, bo to nie jest tak, że tylko my mamy patent na wiedzę. Z tymi starszymi jest też tak, że nawzajem możemy się uczyć od siebie – dodaje prof. Mizerek.

Uniwersytet Dzieci nie miałby racji bytu bez tych, do których jest skierowany, czyli uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Ich przedstawiciele nie zabrakło również na spotkaniu w Kortowie. Piotr Domański, uczeń III klasy Gimnazjum nr 3 w Olsztynie z Uniwersytetem Dzieci związany jest niemal od samego początku.

– Gdy zostałem studentem Uniwersytetu Dzieci miałem ok 6 lat. Namówiła mnie mama, która powiedziała mi, że będzie to na pewno ciekawe doświadczenie. I tak się zaczęło. Bardzo mi się spodobało i zostałem. Za rok mój pobyt na Uniwersytecie Dzieci jako studenta zakończy się, dlatego zostałem wolontariuszem. Bardzo chcę nadal współpracować z Uniwersytetem Dzieci – mówi Piotr, reprezentant uczniów.

Jego kolega, Oskar Kołoszko jest uczniem I klasy LO 5 w Olsztynie i ma zdecydowanie krótszy staż.

– To dopiero mój pierwszy semestr. Podobnie jak kolegę namówiła mnie mama. Brałem udział w zajęciach o ekonomii miasta, dzięki czemu dowiedziałem się nieco więcej o smogu i o zagrożeniach związanych z rozwojem cywilizacji. Po dzisiejszym spotkaniu spodziewam się nowoczesnych rozwiązań w systemie szkolnym, które mógłbym przekazać dyrektorowi szkoły – dodaje Oskar.

Obaj studenci podkreślają, że jeszcze nie wiedzą, kim chcą być w przyszłości, gdyż plany zmieniają im się z dnia na dzień i co chwilę łapią jakąś ciekawą myśl. Kim chce być w przyszłości – wie za to Iga Jakubowska, uczennica VII klasy SP 29 w Olsztynie.

– Nie wiem, czy akurat Uniwersytet Dzieci mnie do tego zainspirował, ale chciałabym zostać psychologiem i pomagać ludziom. Co najbardziej podoba mi się na Uniwersytecie Dzieci? Chyba to, że tu zajęcia są luźniejsze, można porozmawiać na różne ciekawe tematy i pracować w grupach. W szkole tego nie ma – przekonuje Iga Jakubowska.

Kolejna debata odbędzie się już wkrótce we Wrocławiu.

– Uniwersytet Dzieci funkcjonuje w 5 miastach, dlatego na pewno takich spotkań będzie przynajmniej 5. Część z nich być może odbędzie się już w następnym roku akademickim. Z każdej takiej debaty planujemy wydać publikację, z którą będą mogli się zapoznać wszyscy zainteresowani. Taki dokument planujemy przesłać również do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Planujemy również zorganizować ogólnopolską konferencję naukową, na której moglibyśmy podzielić się naszymi wynikami również z przedstawicielami biznesu – podsumowuje Anna Grąbczewska.

Sylwia Zadworna



## KLINIKA „BUDZIK DLA DOROSŁYCH” TO JUŻ 15. WYBUDZENIE

TO JUŻ 15. PACJENT, KTÓRY WYBUDZIŁ SIĘ ZE ŚPIĄCZKI W KLINICE „BUDZIK DLA DOROSŁYCH” W OLSZTYNIE. NA PRZYJĘCIE DO SZPI-TALA CZEKA KOLEJNYCH 600. JEDEN „BUDZIK TO ZA MAŁO”. MA POWSTAĆ KOLEJNY.

Cztery miesiące temu do „Budzika dla dorosłych” funkcjonującego w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie trafił 51-letni Dariusz z Gdańska, który uległ wypadkowi samochodowemu.

– Był to jeden z najtrudniejszych przypadków, z którym mieliśmy do czynienia. Wstępnie stan pacjenta był określany jako nieodwracalne uszkodzenie mózgu, ale jak widać „Budzik” pracuje i udało się. Jesteśmy bardzo szczęśliwi – wyjaśnia dr Łukasz Grabarczyk, kierownik kliniki „Budzik dla dorosłych”.

Po intensywnej terapii Dariusz wraca do zdrowia, ale przed nim jeszcze długa droga.

– W tej chwili pacjent mówi, stawia pierwsze kroki, ma jeszcze zaburzenia pamięci, ale ta pamięć powoli będzie mu wracała. W ciągu miesiąca uda się do domu – dodaje dr Łukasz Grabarczyk.

W olsztyńskim „Budziku” znajduje się 8 łóżek, a na przyjęcie czeka aż 600 pacjentów. Ze względu na tak ogromne zapotrzebowanie w Warszawie przy Mazowieckim Szpitalu Bródnowskim powstanie druga klinika dla dorosłych w śpiączce. Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało na ten cel 40 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości.

– To fantastyczna wiadomość, bo tu nie chodzi o konkurencję, a o dobro pacjentów. Takich „Budzików” w Polsce powinno być 5-6. Cieszymy się, że możemy stanowić wzór dla kolejnych klinik – podkreśla dr Łukasz Grabarczyk.

W chwili obecnej w Klinice „Budzik dla dorosłych” w Olsztynie przebywa 7 pacjentów. 6 lutego klinikę opuściła o własnych siłach pacjentka z Łodzi. Łóżko już czekało na kolejnego pacjenta, tym razem z Ciechanowa, który w Olsztynie pojawił się 8 lutego.

Do olsztyńskiego „Budzika” trafiają pacjenci, którzy skończyli 18 lat w dniu przyjęcia, są w śpiączce nie dłużej niż rok od urazu lub 6 miesięcy od dnia wystąpienia śpiączki nieurazowej, mają stabilne parametry życiowe i oddychają bez wspomagania mechanicznego. Na takich pacjentów czeka 8 łóżek. Klinika „Budzik dla dorosłych” dysponuje nowoczesnym sprzętem światowej klasy; ma m.in. tzw. cyber-oko, system, który służy do zbadania, czy pacjent posługuje się wzrokiem ze zrozumieniem. Pomaga nie tylko zdiagnozować pacjenta, ale także nawiązać z nim kontakt. W terapii pomaga także sprzęt do rezonansu magnetycznego – okulary i słuchawki.

syla

## NASZ RAPORT. KOBIETY NA UWM

OD 2008 R. NA ŁAMACH MARCOWYCH WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKICH PODAJEMY DANE DOTYCZĄCE KOBIET ZATRUDNIONYCH NA NASZEJ UCZELNI. OTO NASZ NAJNOWSZY RAPORT.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim pracuje obecnie 1757 kobiet (stan na 31.01.2019 r.). W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba ta zwiększyła się o 9 pań (w ubiegłym roku było ich 1748). Na stanowisku nauczycielek akademickich pracuje 908 kobiet, na pozostałych stanowiskach 849 (NNA). 49 pań posiada tytuł profesora belwederskiego. Ostatnio nominacje profesorskie z rąk prezydenta RP otrzymały: prof. dr hab. Iwona Bogacka (Wydział Biologii i Biotechnologii), prof. dr hab. Anna Iwaniak (Wydział Nauki o Żywności) oraz prof. dr hab. Magdalena Gajęcka (Wydział Medycyny Weterynaryjnej).

Najwięcej kobiet z tytułem profesora pracuje na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt, zaś najmniej na następujących wydziałach: Geodezji, Inżynierii

Przestrzennej i Budownictwa, Humanistycznym, Matematyki i Informatyki, Nauk o Zdrowiu i Teologii.

Statystyka wygląda nieco inaczej, jeśli chodzi o ogólną liczbę kobiet nauczycielek akademickich. Najwięcej nauczycielek pracuje na Wydziale Lekarskim zaś najmniej na Wydziale Teologii (5 kobiet) i w Filii w Ełku (4 kobiety).

Najwięcej kobiet niebędących nauczycielkami akademickimi pracuje w Kwesturze (administracja), zaś najmniej – zaledwie po jednej m.in. w Dziale Zabezpieczenia Logistycznego, Dziale Telekomunikacji, Biurze Kontroli Wewnętrznej czy Dziale Obsługi Technicznej i Utrzymania Infrastruktury.

syla



# DWA PROJEKTY Z UWM W POLSKO-CHIŃSKIM KONKURSIE BILATERALNYM



Fot. J. Pająk

W PIERWSZYM POLSKO-CHIŃSKIM KONKURSIE BILATERALNYM PROWADZONYM PRZEZ NCBR WSPÓLNIE Z MINISTERSTWEM NAUKI I TECHNOLOGII CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ (MOST) DOFINANSOWANIE OTRZYMAŁY AŻ 2 PROJEKTY Z UWM.



Fot. K. Wróblewska

We współpracy z naukowcami chińskimi realizowane będą następujące programy: „Innowacyjne technologie produkcji składników funkcjonalnych pochodzenia mlecznego i rozwój nowych produktów”, który realizują naukowcy z Wydziału Nauki o Żywności oraz projekt pt. „Artemis. Rozwój zaawansowanej metodologii dla wielosystemowych serwisów jonosferycznych czasu rzeczywistego”, który poprowadzą naukowcy z Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, a dokładnie z Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego, kierowanego przez prof. Andrzeja Krankowskiego.

## WKRÓTCE NA RYNKU INNOWACYJNE PRODUKTY MLECZNE

Projekt „Innowacyjne technologie produkcji składników funkcjonalnych pochodzenia mlecznego i rozwój nowych produktów (Dairy-FunInn)” zgłoszony przez Wydział Nauki o Żywności otrzymał prawie 2 mln zł dofinansowania. Rozpocznie się we wrześniu tego roku a zakończy w sierpniu 2022 r. Naukowcy opracują kluczowe technologie związane z szybką selekcją i rozdziałem składników funkcjonalnych mleka (pochodne laktozy, białka mleka, białka otoczki kuleczek tłuszczowych) oraz z modyfikacją molekularną, transformacją biologiczną, stabilnością i systemem oceny bezpieczeństwa. W efekcie na polski i chiński rynek trafią innowacyjne produkty mleczne, wzbogacone o wysokiej jakości składniki.

Kierownikiem projektu ze strony UWM jest **prof. Bogusław Staniewski** (na zdj.) kierujący Katedrą Mleczarstwa i Zarządzania Jakością na WNoŻ. W badania będą zaangażowani pracownicy naukowcy aż 5 katedr WNoŻ: Mleczarstwa i Zarządzania Jakością; Biochemii Żywności; Żywienia Człowieka; Inżynierii i Aparatury Procesowej; Towaroznawstwa i Badań Żywności)

– Projekt badawczy, który obecnie rozpoczynamy to nie jedyne wspólne przedsięwzięcie naszego wydziału z partnerami chińskimi.

Wspólnie z Uniwersytetem w Pekinie od kilku lat tworzymy konsorcjum badawcze. Przyjmujemy także na nasz wydział studentów z Chin – wyjaśnia prof. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności.

Współpraca naszych naukowców z partnerami z Chin datuje się od 2016 r. Wtedy gościem sympozjum poświęconego technice i technologii w przemyśle mleczarskim, organizowanego przez WNoŻ był prof. Yang z Uniwersytetu Technologii i Biznesu (BTBU) w Pekinie, a następnie z wizytą naukową do BTBU pojechała prof. M. Darewicz. Przedstawiła stronie chińskiej ofertę kształcenia na WNoŻ i możliwości współpracy naukowo-przemysłowej w zakresie mleczarstwa.

– Jesteśmy najlepszym wydziałem w kraju kształcącym kadry dla przemysłu mleczarskiego. Mamy doskonałe pracownie i laboratoria, w tym halę technologiczną pozwalającą na praktyczne kształcenie studentów – podkreśla prof. Darewicz.

W projekcie DairyFunInn UWM zrealizuje 4 zadania (z 8): m.in. zbada współzależność pomiędzy spożyciem a oczekiwaniami konsumentów wobec prozdrowotnych produktów mleczarskich, poprowadzi badania jakości wybranych innowacyjnych produktów mleczarskich, a także badania dotyczące izolacji, utrwalenia i oceny właściwości bioaktywnych składników wyizolowanych z mleka.

Partnerzy UWM ze strony chińskiej to: Pekin-ski Uniwersytet Technologii i Biznesu (BTBU), Instytut Nauki o Żywności i Technologii Chińskiej Akademii Wiedzy Rolniczej, Uniwersytet Nauki i Technologii w Tinjin (TUST) oraz mleczarnia Shijiazhuang Junlebao.

## JONOSFERA CORAZ BLIŻSZA

ARTEMIS to projekt poświęcony pracom nad modelowaniem jonosfery w czasie rzeczywistym dla rozwijających się satelitarnych systemów nawigacyjnych – europejskiego Galileo i chińskiego BeiDou. Jego kierownikiem jest

**prof. Andrzej Krankowski**. Dlaczego wysłał wniosek właśnie na konkurs polsko-chiński?

– CDRŚK już od lat współpracuje z chińskimi ośrodkami naukowymi, zarówno goszcząc chińskich naukowców w Olsztynie, jak i odwiedzając instytucje badawcze Państwa Środka. Obopólnie owocna współpraca i przyjacielskie stosunki skłoniły prof. Yunbina Yuana oraz dr. Zishena Li do zaproszenia naszego zespołu do wspólnej realizacji projektu – wyjaśnia prof. Krankowski.

Wniosek na konkurs przygotowali naukowcy kortowscy we współpracy z Akademią Optoelektroniki Chińskiej Akademii Nauk. Projekt ARTEMIS potrwa 3 lata i otrzymał 200 tys. euro dofinansowania. Polscy i chińscy naukowcy dzięki współpracy zamierzają opracować jednolite modele jonosferyczne dla wszystkich liczących się systemów nawigacyjnych (GPS, GLONASS, Galileo, BeiDou) działających w czasie rzeczywistym. Badania w Kortowie będzie prowadzić zespół w składzie: prof. Andrzej Krankowski, dr Irina Zacharenkova (Zacharenkova), dr Juri Czerniak (Cherniak) oraz doktoranci: **mgr Kacper Kotulak** (na zdj. z prawej) i **Adam Froń** (z lewej).

– To młodzi, bardzo zdolni ludzie. Realizują już wspólnie 4 projekty z NCN i teraz ten 5. z NCBR. To dla nich szansa na dalszy rozwój naukowy – chwali swych współpracowników prof. Krankowski.

Zespół profesora Krankowskiego ma już niemałe doświadczenie w realizacji podobnych projektów. W zeszłym roku zakończył 2 projekty finansowane przez Europejską Agencję Kosmiczną, które poświęcone były badaniom jonosfery pod kątem rozwoju systemu Galileo. We wszystkich projektach przewidziane są stypendia i stanowiska dla doktorantów i młodych doktorów. Obecnie Centrum kształci 4 doktorantów. Wszyscy biorą udział w pracach i otrzymują finansowanie z grantów naukowych.

lek, mah



Fot. J. Pająk

## EMPATYCZNE „JA W RELACJACH”. WARSZTATY NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH

NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH UWM RUSZYŁY WARSZTATY DLA STUDENTEK „JA W RELACJACH”. BĘDĄ UCZYĆ ASERTYWNOCI I TECHNIK DOBREJ KOMUNIKACJI. TO INICJATYWA **AKADEMICKIEGO OŚRODKA POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ I TERAPII EMPATIA Z WNS.**

Akademyka Ośrodek Pomocy Psychologicznej i Terapii „Empatia” funkcjonuje na Wydziale Nauk Społecznych od czerwca 2017 r. Pomaga studentom i studentkom oraz pracownikom Uniwersytetu w radzeniu sobie z trudnymi emocjami, stresem. Wspiera osoby mające trudności z relacjami, dotknięte przemocą, a także mające problemy w sferze erotyki i seksualności. W marcu ruszył z warsztatami „Ja w relacjach”, skierowanymi do studentek UWM. Inicjatorkami i organizatorkami warsztatów są **dr Joanna Frankowiak i dr Lidia Willan-Horla** z Wydziału Nauk Społecznych UWM.

– Głównym celem warsztatów będzie przyjrzenie się sobie, funkcjonowaniu w relacjach. Chcemy przekazać wiedzę z zakresu psychologii, komunikacji interpersonalnej, a także edukacji antyprzemocowej, ale głównie chodzi o wspólne wypracowywanie satysfakcjonujących sposobów zachowania, pozwalających lepiej radzić sobie z życiem. Planujemy 6 spotkań w kameralnej grupie, zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, ale i optymalnej atmosfery otwartości i wzajemnego zrozumienia. Ruszyliśmy 8 marca, co dodatkowo dodaje energii i motywacji – mówi dr Joanna Frankowiak

– Moje doświadczenia wskazują, że bardzo duża grupa młodych ludzi ma problemy w relacjach osobistych, trudności w komunikowaniu się, stawianiu granic. Stąd pomysł, aby na dodatkowych zajęciach wyposażać ich w wiedzę,

np. z zakresu edukacji antyprzemocowej, dać im wsparcie. Ponadto jest to okazja do zachęcania do osobistych kontaktów, a nie tylko np. poprzez media społecznościowe – wyjaśnia dr Willan-Horla.

Warsztaty będą bazować na procesie grupowym – tzn. na tym, co aktualnie dzieje się w grupie, reagowaniu na potrzeby uczestniczek. Będą dyskusje, praca w parach, wspólne szukanie rozwiązań. Trenerki chcą również wykorzystać tzw. karty metaforyczne.

– Są niezwykle pomocne w „otwieraniu się” a nam szczególnie zależy na doświadczeniu i zaangażowaniu – mówi dr Frankowiak.

Organizatorzy chcą, aby grupa liczyła nie więcej niż 20 osób. Taka liczba według nich zapewni możliwość indywidualnego podejścia do każdej z osób. Na listę wpisało się tyle osób, że powstała lista rezerwowa. Zajęcia odbywają się na Wydziale Nauk Społecznych (Żołnierska 14) w sali dostosowanej do prowadzenia warsztatów psychologicznych. Uczestnictwo jest całkowicie dobrowolne, nieobowiązkowe. Na razie uczestniczą tylko kobiety, ale na stronie internetowej wydziału, pod informacją o warsztatach rozgorzała dyskusja na ten temat.

– Padł nawet zarzut o dyskryminację. Nie doszukiwałam się jej. Zapowiedziałyśmy z dr Willan gotowość do przeprowadzenia podobnych warsztatów dla mężczyzn. Podział uczestników ze względu na płeć ma swe uz-

asadnienie. Sprzyja pracy wokół relacji – wyjaśnia dr Frankowiak.

Zajęcia poprowadzą dr Joanna Frankowiak i dr Lidia Willan-Horla. Dr Willan-Horla pracuje w Katedrze Pedagogiki Społecznej, specjalizuje się w komunikacji interpersonalnej oraz metodyce kształcenia dorosłych. Prowadzi przedmioty komunikacja interpersonalna, warsztaty pracy z grupą i interwencja kryzysowa w rodzinie. Jest trenerką Polskiego Towarzystwa Psychologicznego II stopnia, z uprawnieniami do prowadzenia warsztatów psychospołecznych i treningu interpersonalnego. Od wielu lat prowadzi warsztaty z zakresu rozwoju osobistego. Obecnie w trakcie uzyskiwania certyfikacji ICF poziomu ACC z zakresie coachingu.

Dr Joanna Frankowiak pracuje w Katedrze Pedagogiki Ogólnej. Jej zainteresowania badawcze dotyczą szeroko pojętej profilaktyki społecznej, w tym głównie różnych przejawów agresji i przemocy. Zajmuje się socjoterapią i wsparciem grupowym dzieci i dorosłych. Reprezentuje UWM w olsztyńskim Zespole Interdyscyplinarnym ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie.

Wydarzenie można śledzić na: <https://www.facebook.com/osrodekempatia/>

Na zdj. od lewej: dr Małgorzata Obara-Gołębiowska, dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, dr Lidia Willan-Horla, dr Monika Suska-Kuźmicka, dr Alina Rudnicka. Nieobecna dr Joanna Frankowiak.

jf, lwh, mah



# CZwartki z Humanistyką CIESZĄ SIĘ POWODZENIEM

TAJEMNICE ŚREDNIOWIECZNYCH RĘKOPISÓW, MIŁOSNY PORTRÉT KOBIETY ROSYJSKIEJ W SIECI, NA CO CHOROWALI ŻOŁNIERZE ARMII NAPOLEONA. WYKŁADOWCY Z WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO ZAPROSILI MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH NA KOLEJNĄ EDYCJĘ CZwartKÓW Z HUMANISTYKĄ.

Ponad 130 uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych z Olsztyna, Iławy i Morąga uczestniczyło 14 lutego w bloku wykładów i warsztatów przygotowanych w cyklu Czwartki z Humanistyką. Czwartki z Humanistyką to jedna z akcji promocyjnych Wydziału Humanistycznego, prowadzona od 4 lat. W roku akademickim młodzież szkolna zapraszana jest na 4-5 spotkań (ostatnie spotkanie w tym roku zaplanowano na maj), podczas których uczestniczy w bloku wykładów, ćwiczeń i warsztatów.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni z wszystkich kierunków prowadzonych na Wydziale Humanistycznym w ten sposób pomagają młodzieży szkolnej poszerzyć wiedzę z zakre-

su literatury i historii a jednocześnie prezentują jej środowisko akademickie i kierunki studiów prowadzone na wydziale. Na spotkanie 14 lutego przygotowali m.in. wykłady o tajemnicach średniowiecznych rękopisów, o kobietach w życiu pisarzy, dziejach wojska polskiego na Warmii i Mazurach, potędze kina animowanego oraz warsztaty komputerowe dla poszukiwaczy archiwaliów.

Czwartki z Humanistyką cieszą się tak dużym zainteresowaniem, że przy zapisywaniu się na zajęcia decyduje kolejność zgłoszeń i często limit miejsc zostaje szybko wyczerpany.

– Z reguły, szkoły przyjeżdżając do nas zapisują się na wszystkie zajęcia. Wyjątkowo



Fot. K. Wróblewska

podczas tego spotkania Liceum Akademickie z Olsztyna wybrało tylko tematy historyczne – mówi Monika Rubacha z dziekanatu Wydziału Humanistycznego.

Kolejny Czwartek z humanistyką odbędzie się 21 marca.

Czwartki z Humanistyką to nie jedyna akcja promocyjna wydziału. W marcu wykładowcy zapraszają maturzystów na Zakuwanie na Humanie – wykłady i ćwiczenia pomagające dobrze przygotować się do egzaminów maturalnych.

mah

## RAJD WALENTYNKOWY AKT 16.02.2019



Fot. Katarzyna Busłowska oraz Piotr Cichowski



Fot. K. Wróblewska

# ZMIERZYLI SIĘ Z PÓŁ ANIOŁEM. DYKTANDO NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM

PONAD 70 OSÓB SPRÓBOWAŁO SIĘ W DYKTANDZIE ORTOGRAFICZNYM PODCZAS DNI JĘZYKA OJCZYSTEGO NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM UWM (20–21.02.). NAJLEPSZY OKAZAŁ SIĘ ARKADIUSZ KLENIEWSKI Z WARSZAWY.

Co roku jednym z najważniejszych punktów Dni Języka Ojczystego, imprezy promującej język polski, organizowanej przez wykładowców Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM jest wielkie dyktando, w którym wszyscy chętni, bez ograniczeń wiekowych, zmierzyć się mogą z zawiłościami polskiej gramatyki.

– Temat dyktanda trzymamy w tajemnicy do ostatniej chwili. To wielka niespodzianka. Liczymy na pasjonatów polskiej ortografii. Zwykle zjawia się około 100 osób. W dyktandzie biorą udział studenci i to nie tylko naszego wydziału; zjawiają się uczniowie szkół średnich. Obserwujemy też, że przychodzi coraz więcej osób z miasta, spoza środowiska uniwersyteckiego. Przyjeżdżają także osoby z Krakowa, z Warszawy. Oczywiście dla zwycięzców są nagrody – książki i gadzety uniwersyteckie – mówi dr Monika Czerepowicka z Instytutu Polonistyki i Logopedii.

W tym roku dyktando pisały 72 osoby, w większości studenci, uczniowie liceów olsztyńskich i nauczyciele. Tekst dla nich przygotowała dr hab. Renata Makarewicz z IPiL, językoznawczyni.

Najlepszy okazał się Arkadiusz Kleniewski z Warszawy, z zawodu dziennikarz, który zwy-

czył także w ubiegłym roku oraz jest również laureatem ubiegłorocznego dyktanda krakowskiego. W nagrodę otrzymał słownik poprawnej polszczyzny. Drugie i trzecie miejsce zajęły studentki logopedii Instytutu Polonistyki i Logopedii Anna Gromotowicz i Kamila Surawska.

– Dyktando nie było szczególnie trudne, zwycięzca nie popełnił żadnego błędu. Największej trudności sprawiła pisownia łączna i rozdzielna, czyli ta konwencjonalna reguła ortograficzna – np. pośrodku drogi; pół kobieta, pół anioł oraz pisownia wyrazów przyimkowych. Wiele osób napisało łącznie i przez „s” wyrażenie „z powrotem”. Natomiast nie było problemów z pisownią rz, ż, h czy ch – informuje dr Czerepowicka.

Gdy w największej auli Wydziału Humanistycznego odważni pisali dyktando, w zwiększonej specjalnie obsadzie dyżurowali specjaliści Pogotowia Językowego, gotowi rozstrzygnąć wszelkie wątpliwości gramatyczne.

– Na razie nie mamy zgłoszeń, może dlatego, że jest tyle ciekawych imprez związanych z Dniami Języka Ojczystego. A może wszyscy opanowali już gramatykę – zastanawia się ze śmiechem mgr Katarzyna Witkowska z Pogotowia.

– Tygodniowo średnio odbieramy 2–3 maile dotyczące najczęściej składni – np. czy poprawne jest użycie zwrotu „do Kortowa” czy „na Kortowo”, „do Redykajn” czy „na Redykajny”. Wiele osób ma wątpliwości czy pisać nie z imiesłowem przymiotnikowym łącznie, czy osobno, stale przewijają problemy z nazwami własnymi, z nazwiskami. Dziś dyżurujemy, dopóki będą pojawiać się pytania i deklarujemy, że odpowiadamy w ciągu 2 godzin. Zwykle trzeba czekać na odpowiedź 2–3 dni – dodaje mgr Witkowska.

Tegoroczny program Dni Języka Ojczystego był bogaty. Miłośnicy literatury mogli spotkać się z jednym z najbardziej poczytnych pisarzy młodego pokolenia Jakubem Żulczykiem, z poetą i krytykiem literackim Arturem Nowaczewskim oraz wysłuchać wykładu prof. Iwony Kosek *Frazeologia wobec zmieniającej się rzeczywistości: o efekcie cappuccino i politycznym futbolu*.

Ogłoszono też wyniki konkursu literackiego *O trzcinę Kortowa*.

Małgorzata Hołubowska





Fot. K. Wróblewska

## XVI UNIWERSYTECKI BAL CHARYTATYWNY W RYTMIE WALCA

UNIWERSYTECKI BAL MA JUŻ 16-LETNIĄ TRADYCJĘ. CO ROKU ODBYWA SIĘ W INNEJ SCENERII. TEGOROCZNY PRZENIÓSŁ GOŚCI W KLIMAT WIEDNIA CZASÓW SŁYNNIEJ CESARZOWEJ SISSI.

Był już bal „pod dachami Paryża”, był nawiązujący do karnawału w Wenecji. W tym roku 9 lutego w salach Biblioteki Uniwersyteckiej piękne bukiety kwiatów i dekoracje z postaciami dam w długich balowych sukniach oraz panów we frakach przywołały klimat wiedeńskich zabaw czasu Belle époque. Tłem muzycznym były najpiękniejsze strausowskie walce – „Nad pięknym modrym Dunajem”, „Wiedeńska krew”, „Dźwięki wiosny”. Motto tegorocznego balu stanowił cytat z wiersza Cypriana Kamila Norwida „Niech nie wiemy zła, niech możemy Dobro”.

– Staramy się nawiązywać do europejskiej tradycji balów. W tym roku dekoracje zostały przygotowane w oparciu o stylistkę XIX-wiecznych wiedeńskich sal balowych i koncertowych – wyjaśnia Wioletta Ustyjańczuk, kierowniczka Biura Mediów i Promocji UWM, która czuwała nad organizacją wydarzenia.

Wśród gości, oprócz pracowników Uniwersytetu, reprezentantów studentów i absolwentów,

na balu pojawili się przedstawiciele władz miasta i województwa, biznesu, instytucji wspierających i współpracujących z Uniwersytetem.

Tradycyjnie uniwersytecki bal rozpoczął polonez, tańczony przez Zespół Pieśni i Tańca Kortowo, a zaraz po nim zabrzmiał słynny Walc nr 2 Dmitrija Szostakowicza, znany melomanom chociażby z filmu „Anna Karenina” z tytułową rolą Sophie Marceau.

Oprawę muzyczną zapewnił zespół Art Melody oraz Akademicka Orkiestra Dęta, która o północy zagrała popularne karnawałowe standardy. Ich występ spotkał się z takim aplauzem, że orkiestra bisowała dwukrotnie. W programie artystycznym znalazły się też walczyki paryskie, wykonywane z towarzyszeniem akordeonu. Goście bawili się także przy muzyce mechanicznej. Balowe menu przygotowała uniwersytecka Fundacja Żak.

Głównym organizatorem balu jest co roku uniwersyteckie Biuro Mediów i Promocji. Jego pracownicy przygotowują scenariusz, czuwa-

ją nad przygotowaniem dekoracji i aranżacją wnętrza. Wspiera ich Akademickie Centrum Kultury UWM.

Głównymi sponsorami XVI Uniwersyteckiego Balu Charytatywnego były firmy: Bank CITI Handlowy, Sadkowo Sp. z o.o. Marian Grajek, MCB Centrum Budowlane Waldemar Kostrzębski, Spółka KACZKAN Zakład Produkcji Drzewnej Józef Kaczkan, Soki Tymbark Olsztynek.

Wśród darczyńców znalazło się także wiele osób prywatnych, również pracowników Uniwersytetu, które uiszczyły opłaty wielokrotnie przewyższające ceny biletów, wspierając w ten sposób charytatywny charakter balu. Co roku bowiem uzyskana dzięki sponsorom i darczyńcom kwota jest przekazywana na ważny społecznie cel. Do tej pory wsparcie otrzymały m.in. Dom dziecka w Gryźlinach, Fundacja „Przyszłość dla dzieci”, Oddział Hematologii i Onkologii Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

mah



Fot. J. Pajęk

## PROF. ARKADIUSZ ŻUKOWSKI WE WŁADZACH ECPSA

PROF. ARKADIUSZ ŻUKOWSKI ZOSTAŁ PONOWNIE WYBRANY DO WŁADZ EUROPEJSKIEJ KONFEDERACJI TOWARZYSTW NAUK POLITYCZNYCH. NASZ UCZONY JEST KOORDYNATOREM NA POLSKĘ DWÓCH PROJEKTÓW BADAWCZYCH.

Na Uniwersytecie Lizbońskim odbyła się (22–23.02.) coroczna konferencja Europejskiej Konfederacji Towarzystw Nauk Politycznych (European Confederation of Political Science Associations, ECPSA), podczas której wybrano nowe władze towarzystwa na kadencję 2019-2021. Prezydentem towarzystwa została prof. Krisztina Arató (Eötvös Loránd University – Węgry), a w skład prezydium weszli profesorowie: Didier Georgakakis (Université Paris 1 Panthéon-Sorbonne – Francja), Elena Palonen (University of Helsinki – Finlandia), Andrés Malamud (Uniwersytet Lizboński – Portugalia), a także Arkadiusz Żukowski (dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych UWM w Olsztynie oraz prezes Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych).

ECPSA grupuje narodowe towarzystwa nauk politycznych z Europy, a jej głównym celem jest promowanie i koordynowanie aktywności naukowej i edukacyjnej politologii w Europie. Duże znaczenie przywiązuje do badań dotyczących wyzwań współczesnej politologii jako nauki i kierunku kształcenia. ECPSA realizuje obecnie dwa projekty badawcze: „Political science graduates transition to professional career” oraz „Mobility of political science students and faculty in Europe”. Prof. A. Żukowski jest ich koordynatorem na Polskę.

Podczas pobytu na Uniwersytecie Lizbońskim uczestnicy konferencji ECPSA wzięli udział w wykładzie światowej sławy amerykańskiego politologa Philippe Schmittera (University of Chicago i Stanford University) na temat

zagrożeń i wyzwań współczesnej demokracji.

Pobyty na Uniwersytecie Lizbońskim zostały wykorzystane do działań dotyczących zainicjowania współpracy naukowej i dydaktycznej, przede wszystkim z Naukowo-Badawczym Instytutem Nauk Społecznych w Lizbonie. Pomysłowe zakończyły się rozmowy dotyczące podpisania umowy dotyczącej Programu Erasmus Plus, a na dobrej drodze jest podpisanie ogólnouczelnianej umowy o współpracy naukowej. Obecny Uniwersytet Lizboński, powstał w 2013 roku w wyniku połączenia Uniwersytetu Lizbońskiego z Politechniką Lizbońską i jest zdecydowanie uczelnią numer jeden w Portugalii, znajduje się w pierwszej 200. uniwersytetów w Rankingu Szanghajskim.

aż

## URODZINY PATRONA NA UNIWERSYTECIE

JAK NAJLEPIEJ UCZCIĆ PATRONA SZKOŁY?  
ZORGANIZOWAĆ JEGO URODZINY NA UNIWERSYTECIE  
WARMIŃSKO-MAZURSKIM.  
BO **KOPERNIK** WIELKIM UCZONYM BYŁ.

Mikołaj Kopernik był wielkim uczonym, gdyż był nie tylko astronomem, ale lekarzem i ekonomistą. Jest patronem 3. Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie. Liceum to każdego 19 lutego, czyli w rocznicę urodzin uczonego organizuje okolicznościową uroczystość. 2 lata temu Kopernik fetowało jako astronoma, rok temu – jako medyka. W tym roku zaś – jako ekonomistę. Za każdym razem młodzież zapoznaje się z fragmentami jego dzieł z danej dziedziny. W tym roku były to „Traktat o reformie monetarnej Prus Królewskich i Książęcych – zasady bicia monety”, który czytali uczniowie.

Jako ekonomistę 3. LO fetowało Kopernika na UWM. Dlaczego właśnie u nas?

– Nie mamy własnej auli mogącej zmieścić wszystkich uczniów ani odpowiedniego sprzętu nagłaśniającego i wideo. Ponieważ łączy nas współpraca z Wydziałem Nauk Ekonomicznych UWM, to poprosiliśmy **prof. Romana Kisiela** (na zdj.) – jego dziekana o pomoc i bez problemu się zgodził – wyjaśnia **Danuta Gomolińska**, dyrektorka liceum (na zdj.).

Podczas uroczystości uczniowie wysłuchali także 2 wykładów o eko-



Fot. K. Wróblewska

nomicznych zasług Mikołaja Kopernika – dr. inż. Wojciecha Szalkiewicza z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Olsztynie oraz dr. hab. Rafała Warzały z WNE UWM.

Urodziny Kopernika na UWM to nie jedyne pole współpracy 3. LO z WNE. Kolejnym jej przejawem jest Akademia Młodego Ekonomisty, którą wydział uruchamia z liceum. Obejmuje ona 4 spotkania (2 wykłady i 2 warsztaty dla młodzieży), które poprowadzą naukowcy z WNE.

Dlaczego wydział robi to wszystko?

– Mamy niż demograficzny i coraz mniej kandydatów na studia. Nasz wydział tego spadku w tym roku jednak nie odczuł. To między innymi dzięki takim działaniom, jak Akademia Młodego Ekonomisty. Odwiedzamy z nią różne szkoły, uczymy młodzież, pokazujemy korzyści, które może osiągać w zawodzie ekonomisty, pokazujemy UWM, nasz wydział i naszych nauczycieli. Część młodzieży biorącej udział w akademii trafia potem do nas na studia. To dobrzy studenci. Zdobywają dobrze płatną pracę, wysokie stanowiska. Cel mamy więc wspólny – podkreśla prof. Kisiel.

lek





Fot. J. Pajak

# STUDIA DLA STRATEGÓW. NAUCZĄ PRZEWIDYWAĆ ZAGROŻENIA

PIERWSZE TEGO TYPU W POLSCE **INTERDYSCYPLINARNE STUDIA STRATEGICZNE** URUCHAMIA OD NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO INSTYTUT HISTORII I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH UWM. CHCE KSZTAŁCIĆ LIDERÓW, SPECJALISTÓW POTRZEBNYCH M.IN. W SŁUŻBACH MUNDUROWYCH I ORGANIZACJACH MIĘDZYNARODOWYCH.

Pierwsze tego typu studia na polskich uczelniach – zarówno cywilnych, jak i wojskowych zostały pomyślane jako studia magisterskie, 4-semestralne. Organizatorzy kładą duży nacisk na ćwiczenia i zajęcia warsztatowe. W programie zaplanowano 577 godzin wykładów i 830 godzin ćwiczeń.

## TYLKO 30 MIEJSC

– Adresujemy je do wszystkich chcących uczestniczyć w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym, głównie jednak do studentów kierunków: bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo narodowe, stosunki międzynarodowe i wojskoznawstwo – mówi **dr hab. Wiesław Łach, prof. UWM** z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych, jeden z koordynatorów kierunku i współautor programu kształcenia (na zdj.).

Nabór rozpocznie się w październiku tego roku. Dla kandydatów wydział przygotował 30 miejsc.

– Chcemy kształcić specjalistów wspomagających instytucje samorządowe, centralne w dostosowaniu się do szybko następujących procesów społeczno-politycznych, potrafiących strategicznie spojrzeć w przyszłość i zabezpieczyć instytucje przed wszelkimi zagrożeniami. Nasi absolwenci będą umieli je przewidzieć i odpowiednio reagować – dodaje **dr hab. Anna Pytasz-Kołodziejczyk**, zastępca dyrektora Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM (na zdj.).

## STRATEG – LIDER – MENEDŻER POTRZEBNY

Gdzie znajdą zatrudnienie absolwenci nowego kierunku?

– Na przykład w instytucjach skupionych wokół wojska, wszelkich służb mundurowych, celnych, związanych z obronnością, bezpieczeństwem narodowym, organizacjach oświatowych, a także organach UE. Naszym hasłem

jest wykształcenie liderów i menedżerów – podkreśla dr hab. Pytasz-Kołodziejczyk.

– Brak takich specjalistów jest bardzo odczuwalny na polskim rynku pracy. Strategia kojarzona jest najczęściej z wojskiem – otóż nie. Są przecież departamenty strategiczne w wielu instytucjach, nawet na szczeblu gminnym, są plany strategiczne, niestety często nie spełniają swej roli. Potrzebna jest grupa specjalistów umiejących myśleć wbrew schematom, potrafiących opracować plany rozwoju i zabezpieczyć je w przypadku nagłych sytuacji kryzysowych, np. związanych z terroryzmem – twierdzą koordynatorzy.

## BĘDĄ SIĘ UCZYĆ TECHNIK NEGOCJACJI, KOMUNIKACJI I PROTOKOŁU DYPLOMATYCZNEGO

Jak podkreślają, interdyscyplinarne studia strategiczne są nowością na polskim rynku edukacyjnym. Kierunku takiego nie prowadziły dotychczas ani uczelnie cywilne, ani wojskowe. Program kształcenia kładzie nacisk nie tylko na teorię, ale przede wszystkim praktykę i obejmuje np. gry strategiczne, czyli symulowane na komputerze sytuacje kryzysowe, które trzeba będzie rozwiązać; wizualizację informacji, techniki negocjacji i komunikacji.

– Mamy przedmiot myślenie przyszłościowe, czyli umiejętność przewidywania trendów rozwoju społecznego. Będą zajęcia z myślenia i działania projektowego, dające konkretne umiejętności przygotowywania projektów i wdrażania ich. Pokażemy jak wygląda bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni – jak unikać i blokować zagrożenia. Studenci dostaną wiedzę o działalności misji humanitarnych, jak taką działalność kreować. Będą też zajęcia ze znajomości protokołu dyplomatycznego. Program jest bardzo bogaty, z naciskiem na ćwiczenia. Autorzy opracowując program starali się, aby był atrakcyjny – zaznacza dr hab. Pytasz-Kołodziejczyk.

## UPRZEDZAĆ ZAGROŻENIA. ABYŚMY BYLI MĄDRZY PRZED SZKODĄ

Wszystkie przedmioty poprowadzą wykładowcy z Wydziału Humanistycznego UWM.

– Mamy swoich specjalistów, bo inaczej nie dostalibyśmy zgody na uruchomienie kierunku. Mamy też szerokie grono interesariuszy – to urząd marszałkowski, policja, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Studenci będą praktykować w tych urzędach, w których są departamenty zajmujące się strategią w szerokim rozumieniu – dodaje prof. Wiesław Łach.

– Tragiczne wydarzenia w styczniu w Gdańsku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pokazują, jak potrzebni są specjaliści potrafiący przewidzieć wszelkie możliwe zagrożenia. Właśnie takich ludzi brakuje – asertywnych, liderów wprowadzających w życie plany strategiczne i potrafiących przekonać, że nie wolno bagatelizować możliwych zagrożeń, chociaż wydają się mało realne. Obecnie budujemy odpowiednie procedury, ale na podstawie tego, co się stało. Chodzi natomiast o to, aby uprzedzać błędy, abyśmy byli mądrzy przed szkodą – podsumowują dr hab. Pytasz-Kołodziejczyk i prof. Łach.

W opracowaniu programu kształcenia interdyscyplinarnych studiów strategicznych uczestniczyli: prof. Wiesław Łach, dr hab. Halina Łach, dr Paweł Pietnoczka, prof. Henryk Stroński, prof. Andrzej Kucner.

Szczegółowe informacje znajdują się na: <http://www.uwm.edu.pl/historia/index.php/ogloszenia/1968>

Kierunek interdyscyplinarne studia strategiczne będzie też prezentowany podczas Dnia Otwartego na UWM w stoisku Wydziału Humanistycznego.

W roku akademickim 2019/2020 Uniwersytet Warmiński-Mazurski zaoferuje kandydatom na studia 72 kierunki kształcenia na studiach stacjonarnych (filia w Elku oferuje 3 kierunki).

Małgorzata Hołubowska

# MATEMATYKA KONTRA RAK

**W WALCE Z RAKIEM WSZYSTKIE CHWYTY SĄ DOZWOLONE – TWIERDZI DR INŻ. MARIUSZ BODZIOCH Z KATEDRY MULTIMEDIÓW I GRAFIKI KOMPJUTEROWEJ NA WYDZIALE MATEMATYKI I INFORMATYKI UWM. TEN MŁODY MATEMATYK I INFORMATYK SZUKA HAKA NA RAKA WYKORZYSTUJĄC RÓWNIANIA RÓŻNICZKOWE.**

Nie, to nie pomyłka: **dr matematyki Mariusz Bodzioch** szuka na raka sposobu nie w nowoczesnej biochemii, radioterapii czy chirurgii, ale w matematyce stosowanej. I dlaczego właściwie za raka bierze się matematyk, a nie lekarz?

Rak jest odpowiedzialny za śmierć ponad 8 milionów ludzi na świecie rocznie, to czyni go jedną z najczęstszych przyczyn zgonów. Pomimo znaczących postępów nauki ciągle zwycięża nawet najbardziej wyrafinowane metody leczenia. Dlatego stał się przedmiotem badań naukowców z różnych dziedzin nauki, w tym także matematyków.

## ONKOLOGDZY Z REZERWĄ DO MATEMATYKI

Dr Bodzioch jest kierownikiem grantu pt. „Modelowanie matematyczne lekooporności w terapiach nowotworowych” finansowanego przez NCN. Kieruje zespołem, w skład którego wchodzi prof. dr hab. Urszula Foryś, kierownik Zakładu Biomatematyki i Teorii Gier Uniwersytetu Warszawskiego oraz mgr Piotr Bajger – doktorant Międzywydziałowych Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich UW w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych.

– Postęp w dziedzinie technik pomiarowych znacznie ułatwił pozyskiwanie danych eksperymentalnych na temat procesów nowotworowych. Onkolodzy doświadczalni są teraz zasypywani lawiną informacji. Wydaje się, że następnym krokiem w rozwoju onkologii powinno być korzysta-

nie z matematycznych, ilościowych i jakościowych metod. Tymczasem autorzy artykułów w periodykach medycznych rzadko powołują się na możliwości oferowane im przez matematykę. Modele matematyczne pozwalają badać przebieg chorób na poziomie komórkowym, co ma szczególne znaczenie w badaniach nad etiologią chorób nowotworowych – tak dr Bodzioch przybliży ideę swej pracy.

» Postęp w dziedzinie technik pomiarowych znacznie ułatwił pozyskiwanie danych eksperymentalnych na temat procesów nowotworowych. Tymczasem autorzy artykułów w periodykach medycznych rzadko powołują się na możliwości oferowane im przez matematykę.

## SYMULACJA POKAŻE WCZĘŚNIEJ

– Głównym założeniem jego projektu jest opracowanie matematycznych modeli, które mogłyby być zastosowane w warunkach klinicznych. Takie modele przybierają zazwyczaj postać układów równań różniczkowych. Równania różniczkowe wiążą bowiem pewną fizyczną wartość z jej zmianami w czasie – tłumaczy dr Bodzioch. Gotowy model ma w sposób matematyczny opisać biochemiczne i fizyczne procesy zachodzące wewnątrz guza, takie jak: podział komórek, mutacje oraz dyfuzja i efekty dostarczanych leków.

Teraz terapię nowotworową lekarze ustalają na podstawie posiadanej wiedzy, doświadczenia zawodowego i intuicji. Onkolog uzbrojony w odpowiedni model matematyczny mógłby przeprowadzić symulacje komputerowe zjawisk zachodzących na poziomie komórki, zarówno zdrowej, jak i rakowej. Dzięki takim symulacjom mógłby przewidzieć zachowanie guza (np. tempo jego wzrostu, odpowiedź na leczenie lub prawdopodobieństwo przerzutu) i odpowiednio zaplanować leczenie.



## CHEMIĄ I GŁODEM W ZMUTOWANE KOMÓRKI

Jest wiele rodzajów nowotworów i bardzo wiele procesów, które za nie odpowiadają. Do przygotowania matematycznego modelu uczeni potrzebują określić, które procesy są kluczowe i właśnie je uwzględnić.

– W naszym projekcie skupiamy się na budowaniu matematycznych modeli, które opisują dwa zjawiska kluczowe dla planowania terapii przeciwnowotworowej: nabytą lekooporność oraz skomplikowane zależności występujące w terapiach łączonych (np. terapii antyangiogennej połączonej z chemioterapią) – wyjaśnia dr Bodzioch.

Nabyta lekooporność jest procesem, w którym złośliwe komórki, w miarę postępu leczenia, wykształcają u siebie odporność na chemioterapię. Proces ten jest najczęściej tłumaczony charakterystycznym dla komórek nowotworowych szybkim tempem ich namnażania i mutacji. Wstępne wyniki naszych badań pokazują jednak, że na nabytą lekooporność znacząco wpływa również konkurencja między komórkami nowotworowymi. Komórki rakowe, podobnie jak wszystkie organizmy, egzystują w środowisku o ograniczonych zasobach (np. tlenu i glukozy). Muszą więc dla przetrwania konkurować z innymi. W normalnych warunkach, tzn. przed zastosowaniem chemioterapii, komórki wrażliwe na terapię wygrywają konkurencję o zasoby pokarmowe z komórkami odpornymi. Gdy jednak lekarze zastosują chemioterapię, to odporne komórki wygrywają konkurencję ze zdrowymi, ponieważ są lepiej przystosowane do egzystowania w nowych, nieprzyjaznych warunkach. Modelowanie matematyczne pomoże lekarzom przyczynić się do lepszego zrozumienia procesów komórkowych odpowiedzialnych za lekooporność oraz do opracowania schematów terapeutycznych minimalizujących ten proces.

## WZÓR NA DAWKĘ ŻYCIA

Drugie zjawisko odnosi się do bardzo obiecującej strategii terapeutycznej, czyli terapii łączonej. Komórki rakowe mają zdolność do tworzenia naczyń krwionośnych, którymi są następnie zasilane. Lekarze umieją blokować ich tworzenie, przez co pozbawiają guz tlenu i składników odżywczych. „Zagłodzony” guz zamiera, czyli nowotwór się cofa. Taka terapia nazywa się antyangiogenna. Lekarze wiązali z nią duże nadzieje, ale niestety jej efektywność w przedłużaniu życia pacjentów okazała się znikoma.

Dużo lepsze wyniki daje terapia antyangiogenna łączona z chemioterapią. Ograniczenie liczby naczyń krwionośnych sprawia jednak, że mniejsza ilość leku dostaje się do guza. Zatem skuteczność chemioterapii zmniejsza się.

– Jest jednak taka hipoteza, która zakłada, że chociaż terapia antyangiogenna zmniejsza liczbę naczyń krwionośnych to polepsza jakość tych, które ją przetrwają. Ten rodzaj terapii może więc zaowocować polepszeniem jakości układu krwionośnego nowotworu, a więc jednocześnie podnieść skuteczności chemioterapii. Aby to w pełni wykorzystać, niezbędne jest jednak bardzo precyzyjne dozowanie obu rodzajów leków. I właśnie matematyczny model obliczy optymalne dawki.

## OBIECUJĄCE WYNIKI

– Dzięki modelowi będziemy wiedzieć, kiedy podać środki antyangiogenne ograniczające rozrost naczyń krwionośnych, w którym momencie podać chemię i w jakiej ilości – wyjaśnia dr Mariusz Bodzioch. W tym przypadku stwierdzenie „więcej nie znaczy lepiej” jest niezwykle trafne: zbyt duża dawka leku może przynieść więcej szkód niż korzyści.

Grant, którym kieruje kończy się we wrześniu tego roku. Czy można już mówić o jego wynikach?

– Grant kończy się we wrześniu, ale dalsze badania nad optymalizacją protokołów terapeutycznych potrwają pewnie jeszcze kilka lat. Nie wdając się w szczegóły, mogę powiedzieć, że wyniki mamy obiecujące – zapewnia dr Bodzioch. Z każdym sukcesem czy uzyskaną odpowiedzią, pojawiają się jednak kolejne pytania lub stawiane są następne hipotezy, które należy zweryfikować.

Za ten projekt dr Mariusz Bodzioch został nominowany do Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2019 w kategorii „Naukowiec przyszłości”. Przyznaje ją Centrum Inteligentnego Rozwoju – śląska spółka zajmująca się promocją polskiej nauki. Dwa lata temu taką nagrodę w kategorii „Człowiek roku” otrzymał obecny premier Mateusz Morawiecki. Od 2018 r. patronat nad nagrodą sprawuje prezes Urzędu Patentowego RP.

*Lech Kryszalowicz*

» Modelowanie matematyczne pomoże lekarzom przyczynić się do lepszego zrozumienia procesów komórkowych odpowiedzialnych za lekooporność oraz do opracowania schematów terapeutycznych minimalizujących ten proces.

# Instagram

## INTERAKTYWNA TELEWIZJA

UŻYWAMY ICH JAKO NARZĘDZIE KOMUNIKACJI. CHCEMY SIĘ POCHWALIĆ GDZIE BYLIŚMY, CO JEDLIŚMY LUB JAKO WŁAŚCICIEL SKLEPU REKLAMUJEMY SVOJE PRODUKTY. O INSTAGRAMIE I INNYCH MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH MÓWIĄ **DR MIŁOSZ BABECKI** ORAZ **DR SZYMON ŻYLIŃSKI** Z INSTYTUTU DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ.

– Niedawno ukazała się publikacja pod Waszą redakcją „Od naturalizacji do funkcjonalizacji. Taktyki użytkowania serwisu Instagram”. Dlaczego akurat skupiliście się na Instagramie?

**Miłosz Babecki** (na zdj. z prawej): W książce skoncentrowaliśmy się na Instagramie z dwóch powodów. Po pierwsze, z medium tego korzysta coraz więcej użytkowników – obecnie miliard. Ich grono powiększa się szybciej niż grupy internautów korzystających z innych serwisów i mikromediów społecznościowych. Ponadto Instagram jest najbardziej różnorodny jeśli weźmiemy pod uwagę jego zawartość i to, jak się z niego korzysta. Wreszcie jest to medium obrazowe, a komunikacja obrazowa jest najnaturalniejsza na całym świecie. Możemy nie rozumieć innych, obcych języków, ale zawsze,



Fot. J. Pejał



przynajmniej do pewnego stopnia, jesteśmy w stanie zrozumieć przekazy wizualne. Drugi ważny powód, który zachęcił nas do analizy Instagramu ma charakter medioznawczy. To bardzo interesujące medium. Jest całkowicie wirtualne, lecz korzystanie z niego owocuje realnymi konsekwencjami. Znajduje się na każdym smartfonie jako tzw. aplikacja natywna, co teoretycznie oferuje dostęp do audytorium masowego składającego się z miliardów użytkowników. Wreszcie też nie można zapominać o tym, że Instagram bardzo mocno zmienia to, co znamy jako tradycyjny system medialny. Każdy, kto posiada konto na Instagramie, może być producentem telewizyjnym i aktorem jednocześnie. Tylko wyobraźnia wyznacza granice zastosowań serwisu, zastosowań, z których niegdyś słyngała telewizja i wielkie hollywoodzkie studia producenckie. W znaczeniu medioznawczym Instagram jest dziś niezwykle łatwą w obsłudze, interaktywną telewizją, w której każdy z nas może emitować swoje filmy i publikować swoje zdjęcia.

**– To w takim razie pytanie do współredaktora publikacji, ale od strony praktycznej. Jest Pan bardzo aktywny w mediach społecznościowych, prowadzisz vlog wykładowcy. Czy korzysta Pan też z Instagramu?**

**Szymon Żyliński** (na zdj. z lewej): No nie wiem, czy tak bardzo aktywny (śmiech) i czy to dobra rzecz (jeszcze większy śmiech), ale staram się być obecny w Internecie. W Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, gdzie pracuję, przez kilka lat prowadziłem zajęcia teoretyczne m.in. o mediach społecznościowych i pewnego dnia pomyślałem, że byłoby świetnie, gdyby poznać je od strony praktycznej. Wtedy wszedłem w nie głębiej i świadomie zacząłem do nich tworzyć treści. Tak właśnie powstał vlog wykładowcy, czyli mój format na YouTube, w którym staram się przybliżyć widzom różne aspekty związane z pracą nauczyciela akademickiego. Naturalnym przedłużeniem tej formy komunikacji jest Instagram, poprzez który dzielę się zapowiedziami nowych odcinków vloga.

**– A z jakich mediów najchętniej Pan korzysta?**

**SZ:** Pod względem analizy naukowej najbardziej przepadam za Instagramem, ale wg mnie medium innym niż cała reszta jest YouTube, bo to platforma, która wymusza największą kreatywność. Oczywiście jeśli mówimy o aktywnym tworzeniu na nią treści, a nie tylko o biernym konsumowaniu serwowanych nam materiałów audio-wizualnych. YouTube jest wyjątkowy, bo umożliwia coś, co jeszcze kilkanaście lat temu było niemożliwe, czyli dzielenie się swoimi filmami z szeroką publicznością. Kiedyś w takie działania byłoby zaangażowanych dziesiątki osób, a obecnie mamy twórcę i jego kontent oraz cały świat widzów!

**– W tytule książki mowa jest o taktykach użytkowania. Czy zatem istnieją jakieś taktyki użytkowania mediów społecznościowych?**

**MB:** Oczywiście, istnieje ich bardzo wiele. Można je także podzielić na wiele kategorii i podkategorii, które zależą od celu, w jakim ktoś korzysta z Instagramu. Najogólniej można powiedzieć, że taktyki różnią się w zależności od tego czy użytkownikiem jest zwykły internauta, czy też chodzi o właściciela profilu firmowego, który chce zareklamować swój sklep internetowy, swój hotel, swoją usługę lub produkt. Jeśli jednak zagłębimy się w te dwie kategorie, zliczenie wszystkich zastosowań Instagramu będzie bardzo trudne. Kiedy bierzemy pod uwagę zwykłego użytkownika serwisu, wówczas można powiedzieć, że w grę wchodzi taktyka, którą w książce nazywamy naturalizacją. Taki użytkownik publikuje zdjęcia z odwiedzonych miejsc, chwali się tym, co zobaczył, co zjadł. Czasami też publikuje materiały wideo, na których utrwala swoje codzienne życie. To o tyle ciekawe, że wiele spośród takich profili to tzw. profile otwarte. Każdy z nas może poznać ich zawartość, co przypomina odwiedzinę w domu u kogoś, kogo nie znamy, a mimo to możemy poznać niemal całą jego historię życia. Dzięki Instagramowi zwykli użytkowni-

cy zyskali taką możliwość, którą oferowała niegdyś tylko telewizja i to wybrańcom – mogą próbować zostać gwiazdami internetu, celebrytami lub autorytetami i specjalistami w jakiejś dziedzinie. Mogą też pochwalić się swoimi wyjątkowymi umiejętnościami, jeśli takie posiadają. Ponieważ możliwości jest w zasadzie nieskończenie wiele i trudno je przewidzieć, mówimy o naturalizacji, czyli o dostosowywaniu technologii do własnych, osobistych potrzeb.

Druga z głównych taktyk to instrumentalizacja. Instrumentalizowanie Instagramu oznacza, że ktoś korzysta z niego jak z narzędzia. Obecnie Instagram jest bardzo potężnym narzędziem komunikacji. Pozwala nie tylko publikować zdjęcia, lecz również dzięki opcji Instagram TV nawet filmy, które trwać mogą maksymalnie godzinę. Jeszcze jakiś czas temu Instagram instrumentalizowali przede wszystkim właściciele sklepów internetowych oraz dysponenci bardzo znanych nam wszystkim marek odzieżowych, sportowych, producenci biżuterii. W najnowszej rzeczywistości z Instagramu korzystają muzea, konsorcja techniczne i agencje naukowo-badawcze, np. NASA i czynią to, aby nawiązać kontakt z nowego typu odbiorcą – zazwyczaj bardzo młodym, kilkunastoletnim internautą, dla którego Instagram jest ważniejszy niż Facebook.com i który nie ogląda tradycyjnej telewizji, nie słucha tradycyjnego radia, nie czyta tradycyjnej prasy. Instagram jest nowym supermedium tego pokolenia, które medioznawcy nowych mediów nazywają generacją aplikacji.

**– Mówimy o Instagramie, ale mnie zastanawia, który serwis społecznościowy jest najchętniej użytkowany?**

**MB:** Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Jeśli wezmę pod uwagę liczbę użytkowników, powinienem odpowiedzieć, że Facebook.com. Jeśli jednak zwrócę uwagę na wiek internautów, wówczas mogę wskazać na Instagram i Snapchat. Te dane jednak wciąż się zmieniają. Wiele zależy np. od typu serwisu. Instagram jest atrakcyjniejszy i łatwiejszy w obsłudze. Ma mniej, za to bardziej przydatnych funkcji niż Facebook. Sprawia to, że co kwartał grono jego użytkowników powiększa się 5%. Odpowiedź na pytanie o popularność i chęć użytkowania zależy jednak także od kraju, od kultury, a nawet od systemu politycznego. Z Facebooka nie można korzystać w Chinach, a to największy rynek świata, na którym triumfy święci serwis WeChat. W USA bardzo popularny jest Twitter, z którego w Polsce przede wszystkim korzystają dziennikarze i politycy. W Polsce, w grupie wiekowej 24-35 lat najpopularniejszy jest Facebook, ale nastoletni internauci zachwycają się Snapchatem i Instagramem. Dążąc do stwierdzenia, który serwis jest najchętniej użytkowany, musimy wziąć pod uwagę jeszcze cele internautów wynikające z pracy, którą wykonują.

**– Jakie trendy dominują? Co najchętniej publikują ludzie w nowych mediach?**

**MB:** Z jednej strony fenomenalne jest to, że użytkownicy Instagramu tak chętnie pokazują swoje życie i to przede wszystkim korzystając z transmisji wideo oraz wcześniej nagranych filmów. Trend ten przypomina znane z telewizji formaty typu real TV. Tyle, że aktorzy niczego nie udają, ponieważ aktorami są prawdziwi internauci. Drugi bardzo interesujący trend pozwala nam, już jako widzom Instagramu, zaglądać do miejsc, których nigdy byśmy nie mogli odwiedzić. Mam tu np. na myśli laboratoria medyczne i technologiczne, centra kosmiczne ale też tak odległe i trudno dostępne naturalne miejsca, że podróż do nich to wyzwanie, które mogą podjąć tylko wyjątkowi śmiałkowie. Trzeci trend wiąże się z komunikowaniem reklamowym, z tworzeniem coraz bardziej efektywnych reklam i co ważne reklam, które można bardzo precyzyjnie zaadresować do każdego odbiorcy. Pod tym względem Instagram to również niezwykle wydajne medium. Obecnie funkcjonuje dzięki algorytmom sztucznej inteligencji. „Potrafi” przetwarzać informacje, które w postaci zdjęć, filmów, hashtagów, reakcji, komentarzy w nim pozostawiamy i tworzyć nasze bardzo szczegółowe profile konsumenckie.

Sylwia Zadworna

# DZIK A SPRAWA POLSKA



**DECYZJA MINISTRA ROLNICTWA O SANITARNYM ODSTRZALE DZIKÓW OBUDZIŁA WOBEC NICH POWSZECHNE WSPÓŁCZUCIE, A W NIKTÓRYCH ŚRODOWISKACH NAWET OBURZENIE. NAJWIĘKSZE – WŚRÓD MYŚLIWYCH O TO, ŻE ZARZUCA IM SIĘ CHĘĆ MORDU. A CO NA TEN TEMAT MÓWIĄ SPECJALIŚCI?**

Fot.pixabay

Uczeni są zgodni, ale tylko w swoim kręgu. Już podczas konferencji naukowej w listopadzie 2017 r. zorganizowanej na UWM pt. „Straty i szkody wyrządzane przez dzikie zwierzęta w gospodarce rolnej, leśnej i rybackiej” twierdzili, że populacje zwierząt dzikich są w Polsce zbyt duże. Człowiek, który doprowadził do naruszenia równowagi w przyrodzie jest teraz za nią odpowiedzialny. Dlatego populacjami dzikich zwierząt musi teraz zarządzać. Jednym ze sposobów zarządzania jest regulacja ich liczebności poprzez odstrzał. W województwie warmińsko-mazurskim w sezonie 2016/17 mieliśmy ok. 13 tys. dzików. Aby nie powodowały szkód w uprawach rolniczych, nie roznosiły chorób i nie stanowiły zagrożenia dla ludzi na 1000 ha powinien przypadać 1 dzik.

Informacja o sanitarnym odstrzale dzików, który ma zahamować dalsze rozprzestrzenianie się afrykańskiego pomoru świń zelektryzowała opinię publiczną w Polsce. Większość osób jest temu przeciwna. Czy słusznie?

– To działanie słuszne. ASF jest chorobą roznoszą przez wirus, bardzo zakaźną, ale na szczęście dotyczącą tylko dzików i świń domowych. Człowiek na wirusa ASF jest odporny. Nie zarazi się nawet po zjedzeniu

zarażonego nim mięsa. Zresztą wirus ten ginie pod wpływem obróbki termicznej mięsa w temperaturze powyżej 65 st. C. Nie mamy jeszcze lekarstwa na ASF i dlatego dla świń i dzików jest on śmiertelnym zagrożeniem. Jeśli w stadzie świń lekarz stwierdzi obecność wirusa ASF – to całe takie stado rolnik musi bezwzględnie zlikwidować. Dla wielu hodowców

to oznacza plajtę. Poza tym ceny wieprzowiny ze względu na ASF bardzo spadły, co już jest dla rolników kłęską – twierdzi **dr hab. Dariusz Zalewski** z Katedry Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM, członek Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego.

Nosicielem wirusa są świny i dziki. Może go też przenosić człowiek na butach nie zachowując zasad bioasekuracji.

– Bioasekuracja, w mojej ocenie, jest jednak sposobem mało skutecznym. Jak zmusić do niej wiejskie koty i psy biega-

jące swobodnie po terenie, a jak lisy czy wrony i kruki, które jedzą padlinę? Ptasie odchody zawierające wirusy ASF mogą zanieczyścić zboża paszowe. Jak potraktować np. kukurydzę, której uprawy stały się latem siedzibą i stołówką dzików, w tym zarażonych? Trzeba oczywiście zbierać padłe zwierzęta, ale do tego mamy za mało ludzi. Nie wysprzątamy

» Liczba przypadków ASF u dzików odnotowanych od początku występowania ASF w Polsce, czyli od lutego 2014 r. do lutego 2019 r. wynosi 3650 przypadków, w tym 446 w woj. warmińsko-mazurskim. 1 przypadek nie równa się 1 dzikowi. 1 przypadek może dotyczyć kilku sztuk. Myśliwi szacują, że 1 przypadek to 3 sztuki.



każdego zakątka lasu. Dlatego nie zaniedbując bioasekuracji musimy jednak populację dzików znacznie zmniejszyć. Sami przyczyniliśmy się do nadmiernej ich liczebności – wyjaśnia dr Dariusz Zalewski.

### DZIKI NA MIARĘ XXI WIEKU

Przed wojną na terenach podolsztyńskich dziki były zwierzętami przechodnimi. Było tu mało lasów, dużo pól, dużo ludzi. Nie miały zatem warunków do życia. Od tamtej pory jednak gęstość zalesienia bardzo u nas wzrosła i dziki mają w nim dobre schronienie.

– Upowszechnienie motoryzacji sprawiło jednak, że od czerwca do listopada w lasach jest pełno ludzi i dziki na ten czas przenoszą się na pola. Mają w nich dobre schronienie, bo uprawy zajmują teraz nieraz po kilkadziesiąt albo i kilkaset hektarów, np. kukurydza, rzepak, zboża, rośliny motylkowe. Pożywienia mają zatem w bród. Na dodatek mamy łagodne zimy. To spowodowało, że o ile kiedyś, 30–40 lat temu, locha pierwsze potomstwo miała w 3. roku życia to teraz ma je już w 1. Kiedyś lochy miały huczkę, czyli ruję, od końca listopada do stycznia-lutego, teraz mają ją przez cały rok. Kiedyś, gdy locha oprosiła się w lutym to jej potomstwo przeżywało rzadko, ze względu na mróz, śnieg i brak pożywienia. Teraz mamy łagodne zimy i mało który warchlak pada. Rezerwuarem dzików są jednak nie tylko pola uprawne, ale także lasy miejskie, parki, parki narodowe i rezerwy przyrody. Tam do nich strzelać nie wolno. Mają więc tam także bardzo dobre warunki do życia. Na dodatek ludzie w wielu miejscach przyzwyczaili te zwierzęta do dokarmiania. Jeśli kiedyś roczny przyrost stada dzików wynosił 30-70% jego stanu wiosennego to teraz 150-200% – zapewnia dr Zalewski.

Dzików mamy więc za dużo, jak na pojemność naszego ekosystemu i ich liczebność człowiek musi regulować. Koła łowieckie mają

roczne plany odstrzału dzików, ale myli się ten, kto sądzi, że są wykonywane i że myśliwi się do tego pałą. Do niedawna koła łowieckie za samicę dzika, której tusza, po usunięciu patroców, ważyła co najmniej 30 kg dostawało 367 zł, a za każdego innego dzika – 283 zł. Myśliwi na rękę otrzymują z tego zwyczajowo 20%. Na odstrzał 1 dzika potrzeba średnio 5 wyjazdów w łowisko. Jeden wyjazd to przeciętnie 50 km.

### MYŚLIWI WIEDZĄ, CO ROBIĄ

– Odstrzał dzików – to najbardziej humanitarny znany sposób ograniczenia ich populacji. Zmniejszając ich zagęszczenie zmniejszamy ryzyko roznoszenia wirusa ASF. Zmniejszamy szansę, że zarażony dzik spotka zdrowego. Mniej dzików to mniej padliny i mniejsze szanse na to, że zwierzęta i ptaki żywiące się padliną rozniosą wirusa po okolicy.

Strzał oddany z odległości 100–150 m (a z takiej się strzela) z reguły prawie natychmiast uśmierca zwierzę. Nie znam środków farmakologicznych, które podaje się z takiej odległości. Łapanie dzików w sieci, według mnie, nie jest humanitarne. Dzikie zwierzę przeżywa wtedy bardzo mocny stres. No i co z nim wtedy zrobić? Uśpić, wywieźć do innego lasu? Oba działania są bez sensu.

Odstrzał 190-200 tys. dzików nie spowoduje ich eksterminacji, nie zlikwiduje całej populacji. Pozwoli jednak na 2-3 lata znacznie ograniczyć, a może i zahamować rozprzestrzenianie się ASF w Polsce – dowodzi Dariusz Zalewski.

– Medialna nagonka na myśliwych jest nieuzasadniona. Media podają informacje wybiórcze, albo wręcz nieprawdziwe, jak te o strzelaniu do prośnych loch. Myśliwi wiedzą, co robią. Apeluj o więcej zaufania do tych, którzy mają wiedzę i świadomość, co trzeba w obecnej sytuacji robić – wzywa dr hab. Dariusz Zalewski.

Lech Kryształowicz

## Z komunikatu Głównego Lekarza Weterynarii

Polowania zbiorowe zsynchronizowane na dziki różnią się od klasycznych polowań zbiorowych tylko tym, że wykonuje się je równocześnie w obwodach łowieckich sąsiadujących ze sobą powiatów, w pasie o szerokości kilku kilometrów, aby nie doprowadzić do rozprzestrzeniania się ASF.

Obszar planowanego odstrzału skoordynowanego przebiega przez województwa: pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, mazowieckie, lubelskie, łódzkie, świętokrzyskie, podkarpackie. Obejmuje w sumie ok. 320 obwodów łowieckich, tj. ok. 6,8% obwodów łowieckich dzierzawionych przez PZŁ.

Nie jest prawdą, że myśliwi mają nakaz strzelania do ciężarnych loch.

Nie jest prawdą, że odstrzał sanitarny wielkoobszarowy ma doprowadzić do odstrzału ponad 200 tys. dzików. Zakłada się pozyskanie ok. 190 tys. dzików w całym sezonie łowieckim 2018/2019, czyli od 1 kwietnia 2018 r. do 30 marca 2019 r.

Zakończenie polowań zbiorowych, w tym skoordynowanych, nastąpiło z końcem stycznia.



Fot. J. Pająk

» Ryczałt za odstrzał sanitarny dzików wynosi: za odstrzał samicy przelatki (do 2 lat) lub dorosłej samicy 650 zł brutto, za odstrzał pozostałych dzików, w tym samców – 300 zł brutto. Pieniądze otrzymują koła łowieckie. Zwyczajowo 20% płaconej przez MR kwoty trafia do kieszeni myśliwego. Z pozostałej kwoty koła opłacają koszty badania mięsa, chłodni i utylizacji odpadów.



Fot. K. Wróblewska

## UPORALI SIĘ Z UDRĘKĄ RODZĄCYCH KOBIET

PATRONEM KOBIET W CIAŻY I RODZĄCYCH JEST ŚW. IGNACY LOYOLA, A TRUDNYCH CIAŻ – ŚW. GERARD. DR N. MED. TOMASZ WAŚNIEWSKI Z KATEDRY POŁOŻNICTWA, PERINATOLOGII I GINEKOLOGII I DR N. MED. GRZEGORZ WASILEWSKI Z KATEDRY RADIOLOGII NA WYDZIALE LEKARSKIM UWM MOGĄ ZA TO BYĆ ICH PATRONAMI NAUKOWYMI.

Dr n. med. Tomasz Waśniewski (na zdj. z prawej) jest ginekologiem, a dr n. med. Grzegorz Wasilewski (na zdj. z lewej) jest cenionym radiologiem. Obaj są przy tym sprawdzonymi w bojach lekarzami – praktykami, gdyż oprócz UWM równocześnie pracują w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie. Obaj przeprowadzili pod koniec stycznia prekursorską w Polsce operację cesarskiego cięcia w ciąży z łożyskiem przodującym.

Łožysko przodujące to bardzo poważne powikłanie ciąży. Polega na nieprawidłowo niskim zagnieżdżeniu się łożyska w macicy. W takiej sytuacji bardzo często wrastania wtedy w mięsień macicy. Kobieta nie ma wtedy żadnej możliwości urodzenia dziecka w sposób naturalny. Potrzebne jest cesarskie cięcie. Po wyjęciu dziecka lekarz musi usunąć przyrośnięte łożysko. Następstwem tego jest najczęściej potężny krwotok. W ciągu kilkunastu sekund kobieta stracić może nawet kilka litrów krwi. Ratując pacjentkę lekarze często muszą usuwać całą macicę, jako źródło krwotoku. W związku z tym kobieta już nigdy nie urodzi dziecka. Każda pacjentka po takim zabiegu trafia na oddział intensywnej opieki medycznej i długo dochodzi do zdrowia. Łožysko przodujące to wciąż jedna z głównych przyczyn umieralności okołoporodowej.

Kilka miesięcy temu szpital wojewódzki w Olsztynie uruchomił hybrydową salę operacyjną. To taka sala, w której jednocześnie na tym samym stole operacyjnym mogą przeprowadzają zabiegi lekarze różnych specjalności, np. radiolodzy i kardiolodzy lub radiolodzy i onkolodzy. Nie było jednak nigdy wśród nich zespołu radiolog i położnik.

Dr Waśniewski i dr Wasilewski postanowili to zmienić. Do tej decyzji dojrzewali przez pewien czas śledząc fachową literaturę i dorobek lekarskiego małżeństwa Elżbiety i Marka Stefanowiczów ze szpitala wojewódzkiego, którzy wcześniej położyli podwaliny pod ich zamiśl. Pewności siebie dodawał im supernowoczesny sprzęt rentgenowski przy stole operacyjnym na sali hybrydowej. Wykonuje on nie tylko nienaganej jakości zdjęcia, ale także filmy, które lekarz widzi na wielkim ekranie przy stole operacyjnym. Na dodatek ten aparat może płynnie pokazywać obraz wnętrza człowieka widziany od dołu, z boku czy z góry. To pozwala lekarzowi dobrze widzieć interesujący go obszar wnętrza ciała. Dr Waśniewski wytypował pod koniec ub. r. pacjentkę z przodującym łożyskiem, a kiedy jej płód osiągnął 36 tygodni, zabrał się do dzieła. Czekał tyle, aby dziecko było zdolne do życia bez sztucznego podtrzymywania.

Pierwszy do pracy przystąpił zespół dr. Wasilewskiego, czyli radiolodzy. W obu pachwinach wprowadził do tętnic udowych pacjentki cewniki, które następnie przez aortę, przepchnął do tętnic biodrowych wewnętrznych w bezpośrednie sąsiedztwo macicy, którą one zasilają w krew. Nie było to łatwe zadanie, bo w pewnym miejscu tętnice się rozdzielają i cewnik musiał zmienić kierunek niemal o 360 stopni.

– Cewnik to giętka rurka ze sztucznego tworzywa zakończona pustym w początkowej fazie pęcherzykiem. Jego wprowadzanie do tętnic przypomina wprowadzanie spirali do rur kanalizacyjnych przez hydraulika. Tylko to, co ja robię jest znacznie, znacznie mniejsze. Tętnice biodrowe mają wewnątrz średnicę 6–7 mm i wszystko, co robię widzę nie bezpośrednio, lecz w dużym powiększeniu na ekranie monitora. Umożliwia mi to ten właśnie nowoczesny aparat rentgenowski – wyjaśnia dr Wasilewski.

Kiedy już cewniki były na swoim miejscu, do pracy przystąpił dr Waśniewski ze swoim zespołem, czyli ginekolodzy – położnicy. Lekarze wykonali cesarskie cięcie i wydobyli zdrowe dziecko.

Teraz dopiero zaczęła się najważniejszą część tej operacji. Poprzednio dr Waśniewski przystąpiłby do usuwania łożyska przyrośniętego do macicy. Krew lałaby się strumieniami, a stan pacjentki zaczęłby dramatycznie się pogarszać pomimo wysiłków całego zespołu. Ale to już przeszłość. Kiedy jama macicy była już pusta dr Wasilewski wypełnił płynem pęcherzyki znajdujące się na końcach obu cewników. Pęcherzyki zatkały tętnice. Krew przestała docierać do macicy. Dr Waśniewski spokojnie usunął łożysko i zszyl macicę. Po opróżnieniu baloników w tętnicach, skontrolował krwawienie i „zamknął” brzuch.

– Ta metoda dała nam czas na precyzyjne wykonanie wszystkich czynności. Utratę krwi oceniliśmy na jedynie 600 ml, gdy wcześniej dochodziła do 3 l. Pacjentka po operacji była w bardzo dobrym stanie, a co najważniejsze będzie mogła nadal rodzić dzieci – informuje dr Waśniewski.

To była pierwsza taka operacja w Olsztynie i druga w Polsce.

Obaj lekarze zapowiadają, że teraz przypadki przodującego łożyska będą operować zawsze w ten właśnie sposób. Dzięki wiedzy i umiejętnościom uniwersyteckich specjalistów porody w Olsztynie będą więc jeszcze bezpieczniejsze a kobiety zyskują szanse na urodzenie kolejnych dzieci.

Lech Kryształowicz



» Szanowni Czytelnicy,

pierwszego października 2018 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2018/19 rozpoczęliśmy także obchody jubileuszu 20-lecia UWM. Jesteśmy głęboko przekonani, że te 20 lat to dopiero początek długiej i chwalebnej historii naszego Uniwersytetu, że to początek wielkiego przedsięwzięcia, które będzie trwać, kiedy nas już nie będzie. Jubileusz to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz, przyjrzeć się temu wszystkiemu i drodze, którą razem przebyliśmy. „Wiadomości Uniwersyteckie” przez cały jubileuszowy rok w kolejnych wydaniach postanowiły tę drogę przypominać. W marcowym wydaniu przypominamy tych [sportowców z UWM](#), którzy w minionym 20-leciu odnieśli największe sukcesy sportowe. Pokazujemy także najpopularniejsze na UWM formy sportowej rywalizacji lub po prostu rekreacji.

Redakcja

**Kacper Kozłowski**



**Konrad Bukowiecki**



Fot. facebook

**Karol Zalewski**

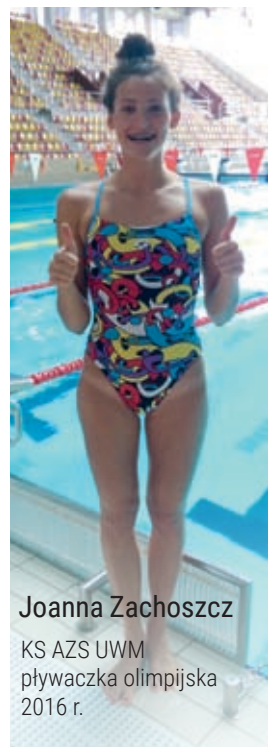
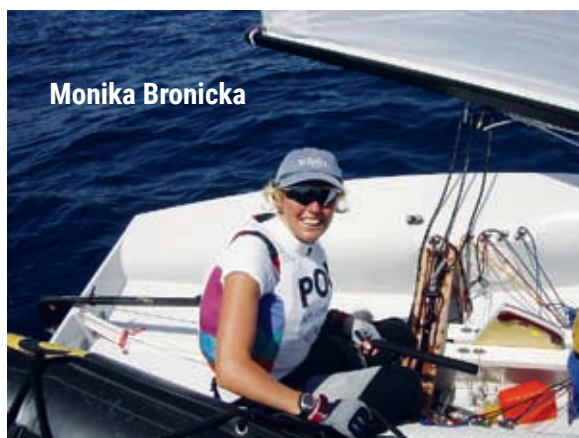


Fot. facebook



**Madeleine i Nadia Zielińskie**

**Monika Bronicka**



**Joanna Zachoszcz**  
KS AZS UWM  
pływaczka olimpijska  
2016 r.



**Indykpol AZS Olsztyn**



**Michał Burczyński**



**Rafał Szukiel**





Krystyna Pieczulis-Smoczyńska



Reprezentacja UWM w trójboju siłowym, 2016 r.



Sekcja badmintonu



Bieg Uniwersytecki



Profesorska sekcja tenisa ziemnego



Akademicka liga koszykówki, 2008 r.



Sekcja tańca nowoczesnego

### Klub sportowy AZS UWM – czołowi lekkoatleci 20-lecia

» **Kacper Kozłowski** – trzykrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich: 2008 Pekin, 2012 Londyn, 2016 Rio de Janeiro, medalista Mistrzostw Świata w Osace w sztafecie 4x400 m, wielokrotny medalista Mistrzostw Europy w biegu 4x400 m, medalista Mistrzostw Polski w biegu na 400 m.

» **Karol Zalewski** – uczestnik Igrzysk Olimpijskich 2016 w Rio de Janeiro, rekordzista i złoty medalista Halowych Mistrzostw Świata 2018 w biegu 4x400 m, dwukrotny zwycięzca Młodzieżowych Mistrzostw Europy na dystansie 200 m w Tampere i Tallinie. Wielokrotny medalista Mistrzostw Polski na dystansie 100 m, 200 m, 400 m.

» **Konrad Bukowiecki** – uczestnik Igrzysk Olimpijskich 2016, wielokrotny rekordzista Polski w pchnięciu kulą w różnych kategoriach wiekowych, rekordzista Europy juniorów i młodzieżowców, srebrny medalista Mistrzostw Europy w Berlinie 2018.

» **Wojciech Chybiński** – złoty medalista Uniwersjady w Bangkoku w sztafecie 4x400 m, medalista Halowych Mistrzostw Europy w sztafecie 4x400 m, medalista Mistrzostw Polski w biegu na 400 m i sztafecie 4x400 m.

» **Adam Jabłoński** – medalista Mistrzostw Europy Juniorów w sztafecie 4x100 m oraz wielokrotny medalista Mistrzostw Polski Juniorów w biegach sprinterskich indywidualnych i sztafetowych.

» **Wojciech Kopeć** – medalista Mistrzostw Europy w biegu przełajowym. Reprezentant kraju w biegach długich. Wielokrotny medalista mistrzostw Polski.

» **Tomasz Marks** – reprezentant Polski na Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w Bydgoszczy (6. miejsce na dystansie 800 m), medalista Mistrzostw Polski w biegach średnich i sztafecie 4x400 m.

» **Aleksandra Lisowska** – wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski w biegach długich i przełajowych, reprezentantka kraju. Obecnie specjalizuje się w biegu maratońskim.

» **Eliza Gawryluk** – reprezentantka Polski, wielokrotna medalistka krajowych imprez mistrzowskich. Specjalizująca się w biegach długich i przez przeszkody.

» **Kamila Zglejc** – reprezentantka Polski, srebrna medalistka Mistrzostw Europy w biegu na 800 m, wielokrotna medalistka mistrzostw na dystansie 800 i 1500 m.

» **Karolina Ciesielska** – reprezentantka Polski w biegach sprinterskich, srebrna medalistka Mistrzostw Europy w biegu 4x100 m, wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski w biegach sprinterskich i sztafetowych.

» **Krystyna Pieczulis-Smoczyńska** – reprezentantka Polski w biegach długich, specjalizująca się w biegu maratońskim.

» **Marta Barcewicz** – reprezentantka Polski, wielokrotna medalistka mistrzostw w różnych kategoriach wiekowych, startująca w biegach długich, przełajowych i maratonie.

» **Angelika Przygódzka** – reprezentantka Polski, wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski w biegach długich.

» **Martyna Strucińska** – reprezentantka Polski, wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski na dystansie 800 m.

» **Dorota Wyszogrodzka** – medalistka Mistrzostw Europy na dystansie 400 m biegów

przez płotki, medalistka Mistrzostw Polski.

### KS AZS UWM – najlepsi zawodnicy sekcji taekwondo

» **Maciej Ruta** – 3. miejsce Mistrzostwa Europy Seniorów Ryga 2005, 3. miejsce Mistrzostwa Europy Seniorów Rzym 2008.

» **Marcin Chorzelewski** – 3. miejsce Mistrzostwa Świata Seniorów Korea Jeju 2001, 2. miejsce Akademickie Mistrzostwa Świat USA 2002.

» **Piotr Hatowski** – 3. miejsce Mistrzostwa Europy Juniorów 2007 Azerbejdżan.

» **Beata Przewłocka** – 3. miejsce Mistrzostw Europy Juniorów Azerbejdżan 2005.

» **Szymon Piątkowski** – 3. miejsce Mistrzostwa Świata Kadetów Egipt 2017.

### Najlepsi zawodnicy sekcji żeglarskiej KS AZS UWM, uczestnicy igrzysk olimpijskich

» **Monika Bronicka** – klasa „Europa”, wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski, absolwentka UWM, 2004 Ateny.

» **Rafał Szukiel** – klasa „Finn”, wielokrotny medalista Mistrzostw Polski (ponad 20 medali), absolwent UWM, obecnie trener kadry narodowej klasy „Finn”, 2008 Pekin.

» **Patryk Piasecki** – klasa „470”, wielokrotny medalista Mistrzostw Polski, 2008 Pekin.

» **Michał Burczyński** – bojer klasa „DN”, wielokrotny medalista Mistrzostw Świata (2 razy 1. m., 3 razy 2. m., 4 razy 3. m.), Mistrzostw Europy (4 razy 1. m., 7 razy 2. m., 2 razy 3. m.) i Polski, czynny zawodnik.

» **Tomasz Januszewski** – (absolwent UWM) i **Jacek Nowak** klasa „49-er”, W 2016 r. 4. miejsce na Mistrzostwach Świata oraz





Siatkarze KS AZS UWM



Siatkarze KS AZS UWM



DeZeta „Rekin”



Międzywydziałowe Mistrzostwa UWM w tenisie stołowym



Integracyjny mecz koszykówki na wózkach



Jacht „Wenus” z Yacht Klubu UWM

Puchar Świata w Abu-Dabi, wielokrotni Mistrzowie Polski.

» **Madeleine i Nadia Zielińskie** – klasa „49-er FX”, wielokrotne medalistki Mistrzostw Polski w klasach „470” i „49-er FX”, obecnie przygotowują się do eliminacji olimpijskich. Obie są absolwentkami UWM.

#### Akademicki Klub Żeglarski „Szkwał”

Działa od ponad 10 lat i rozbudza żeglarskie pasje studentów UWM. Jego specjalność to DeZety – dostojny „Komodor” i szybki „Rekin”. To dwumasztowe duże łodzie. „Szkwał” od lat ma najszybszą załogę DeZety w Polsce, co potwierdzają liczne tytuły na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Giżycku. Załogę stanowią studenci i pracownicy UWM: Marcin Bujko, Aleksander Poluszczyk, Paweł Wachowski, Katarzyna Łosiewicz i Krzysztof Choroszuca.

#### Sekcja badmintonu KS AZS UWM

Największe osiągnięcia: brązowy medal na drużynowych Mistrzostwach Polski w sezonie 2006/07 – pierwszy w historii olsztyńskiego badmintonu, wielokrotna medalistka drużynowych Akademickich Mistrzostw Polski w klasyfikacji ogólnej i uniwersytetów.

Sekcję reprezentowali: kobiety: Karolina Kosińska, Akvile Stapusaityte, Krystyna Polakowska, Joanna Długosz, Izabela Żakowska, Anna Płecha, Ewa Morawiec; mężczyźni: Piotr Kowenicki, Radosław Sikorski, Lech Dryżałowski, Michał Zakrzewski, Marek Zbytniewski, Robert Nikolajuk. Trenerzy: Andrzej Długosz i Andrzej Klej.

Imprezy międzynarodowe: Akademickie Mistrzostwa Europy 2006 Lizbona – 5. miejsce debel Piotr Kowenicki – Lech Dryżałowski, Aka-

demickie Mistrzostwa Europy 2012 Cordoba/Hiszpania – 6. miejsce drużynowo i srebrny medal debel Magdalena Jaworek, Aneta Walenkis.

#### Indykpol AZS Olsztyn. Piłka siatkowa

IndykpolAZS Olsztyn to Jeden z najbardziej utytułowanych klubów w historii polskiej siatkówki. Zdobył: 5 x mistrzostwo Polski, 8 x wicemistrzostwo Polski, 9 x brązowy medal mistrzostw Polski, 7 x puchar Polski

Klub wywodzi się z amatorskiego klubu AZS Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie i powstał w 1950 r. W I lidze siatkówki zadebiutował w sezonie 1964/1965. Od tamtej pory z bardzo krótkimi przerwami gra w najwyższej lidze polskiej piłki siatkowej. W jego składzie było wielu reprezentantów Polski i 9 olimpijczyków. W 2005 r. klub przekształcił się w spółkę akcyjną, której jedynym udziałowcem jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

#### Siatkówka amatorska

Siatkówka w Kortowie od zawsze była koronną dyscypliną sportu. W czasie 20-lecia UWM nastąpił podział na siatkówkę profesjonalną i amatorską. Zespół zawodowy występuje w Plus Lidze, zaś amatorzy jako AZS UWM w II lidze państwowej. Studenci klubu AZS UWM reprezentują uczelnię na Akademickich Mistrzostwach Polski, Akademickich Mistrzostwach Europy, Uniwersjadach Młodzieży, biorąc udział w rozgrywkach wojewódzkich i mistrzostwach Polski w różnych kategoriach.

W ciągu 20 lat UWM siatkarze KS AZS mogą pochwalić się wieloma osiągnięciami. Do najważniejszych należy zaliczyć:

» brązowe medale na Akademickich Mistrzostwach Europy w Eindhoven (2006) zespół trenera Józefa Kopaczela.

» 4. miejsce na Akademickich Mistrzostwach Europy w Camerino (2008) zespół trenera Andrzeja Grygołowicza,

» studenci UWM wielokrotnie zdobywali tytuły Akademickich Mistrzów Polski oraz wiele medali w mistrzostwach uniwersytetów,

» juniorzy w tym okresie zdobywali w mistrzostwach Polski w 2000 r. – srebro (trener Marek Kotulski), w 2001 – brąz (trener Józef Kopaczela), w 2004 r. – brąz (trener Józef Kopaczela) i w 2007 r. złoto (trener Andrzej Grygołowicz),

» młodzicy w roku 2005, 2009, 2012 zdobyli Mistrzostwo Polski. Trenerzy: Sergiusz Salski, Maciej Rejzner. W zespole roku 2012 grał Jakub Kochanowski – przysły mistrz świata,

» najmłodsi, 12-letni siatkarze pod kierownictwem Macieja Rejznera wygrali turniej Wola Cup (2010) w Warszawie oraz Puchar Prezydenta Białegostoku. Natomiast w nieoficjalnych mistrzostwach Polski Zabrzu, w turnieju Kinder + Sport, zdobyli srebrne medale.

» W rankingu Ministerstwa Sportu i Turystyki w 2007, klub AZS UWM Olsztyn został po raz 4. w historii najlepszym klubem siatkarskim w Polsce.

Ogromny wkład w sukcesy w tym okresie wnieśli trenerzy: Andrzej Grygołowicz, Stanisław Iwaniak, Andrzej Kasprzak, Czesław Kolpy, Józef Kopaczela, Marek Kotulski, Grzegorz Krzan, Dariusz Kurpis, Danuta Pszczołkowska, Maciej Rejzner, Sergiusz Salski, Andrzej Staniewicz i Stanisław Wasilewski.







# DANIO PRĘGOWANY POMOŻE ZNALEZĆ LEKARSTWO NA RAKA

MAŁA RYBKKA AKWARIOWA DANIO PRĘGOWANY  
BYĆ MOŻE STANIE SIĘ SZANSĄ NA OPRACO-  
WANIE LEKARSTWA NA RAKA PIERSI.  
NAUKOWCY Z **WYDZIAŁU MEDYCYNY  
WETERYNARYJNEJ** UWM ROZPOCZYNAJĄ  
NOWY PROJEKT BADAWCZY.

**Dr n. wet. Małgorzata Chmielewska-Krzesińska** (na zdj. z lewej) z Katedry Patofizjologii, Weterynarii Sądowej i Administracji Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM rozpoczyna badania nad rolą tymochinonu w walce z nowotworem. Jako model wybrała danio pręgowanego, małą rybkę słodkowodną z rodziny karpiowatych, popularną w hodowlach akwariowych. Naukowcy wykorzystują danio już od kilkunastu lat, a Laboratorium Genomiki i Transkryptomiki na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej jako pierwsze w Polsce zaczęło pracę badawczą z tą rybką.

– Danio jest dobrym modelem badawczym, bo rozwija się bardzo szybko, pełną zdolność do samodzielnego funkcjonowania od momentu zapłodnienia osiąga w ciągu 5 dni. Larwa po 24 godzinach ma już wykształcone główne organy – wyjaśnia dr Chmielewska-Krzesińska.

Naukowcy wykorzystują tę rybę między innymi do badań biomedycznych; około 80% genów tej rybki jest identycznych z genami człowieka i pełni analogiczną funkcję. Dodatkowo, od jednej pary ryb można uzyskać ok 200-300 embrionów, a więc olbrzymią ilość materiału do badań. Doświadczenia prowadzone są na rybach pozbawionych melaniny, z przezroczystymi ciałami, umożliwiającymi śledzenie wszystkich procesów zachodzących w jej narządach.

– Przy użyciu mikroiniekcji będę podawać larwie danio fluorescencyjne komórki nowotworowe i obserwować, jak się zachowują w organizmie, np. jak tworzą przerzuty. Wybrałam komórki wywołujące nowotwór gruczołu mlekowego u psa, ale te same komórki są przyczyną nowotworów piersi u kobiet. Takie badania z jednej strony pomagają opisać biologię komórek raka, a z drugiej np. pozwalają testować różne substancje, w tym pochodzenia naturalnego, o których wiemy, że mogą hamować rozwój nowotworu. Pozwalają także określić wrażliwość komórek nowotworowych na chemioterapeutyki stosowane w terapii antynowotworowej – mówi dr Chmielewska-Krzesińska.

Dr Chmielewska-Krzesińska chce sprawdzić, jaki wpływ na komórki nowotworowe będzie miał tymochinon, substancja zawarta w tak popularnej ostatnio czarnuszce, o której naukowcy wiedzą, że może powodować obumieranie komórek nowotworowych, ale dotychczas nie odkryli, w jaki sposób się to dzieje.

Badania poprowadzi dzięki grantowi z programu Miniatura z Narodowego Centrum Nauki. Prace badawcze potrwać do listopada tego roku.

**Dr n. wet. Natalia Kasica-Jarosz** (na zdj. z prawej) z Katedry Anatomii Zwierząt także z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej również prowadzi badania z wykorzystaniem danio pręgowanego.

– Skupiam się na neuropeptydach. Uczestniczę w grantcie na zasadzie pomocy badawczej – wyjaśnia.

Obie młode badaczki chcąc najlepiej przygotować się do pracy, wyjechały w styczniu na 2-tygodniowy staż naukowy do Instytutu Biologii na Uniwersytecie w Leiden w Holandii. Tam szkoliły się w międzynarodowym zespole badawczym pod kierownictwem prof. Ewy Snaar-Jagalskiej.



Fot. K. Wróblewska

– Instytut w Leiden to główny ośrodek w Europie, zajmujący się badaniami nowotworowymi z wykorzystaniem danio pręgowanego. Uczyliśmy się przede wszystkim, jak wykonać mikroiniekcję komórek nowotworowych do organizmu ryby. Larwa ma ok. 2 mm długości, więc do aplikacji używamy mikroiniekcyjnika i specjalnej igły – wyjaśnia dr Kasica-Jarosz.

Jak młode badaczki trafiły na staż do Leiden?

– Po prostu napisałyśmy maila do prof. Snaar-Jagalskiej. Środowisko naukowców pracujących z danio pręgowanym jest otwarte i przyjazne wobec siebie. Do nas przyjeżdżają naukowcy, my wyjeżdżamy do innych placówek badawczych. Serdeczność zespołów naukowych i chęć dzielenia się wiedzą jest olbrzymia – zapewniamy.

Dr Kasica-Jarosz i dr Chmielewska-Krzesińska przyjęte zostały w Leiden bardzo przyjaźnie. Pobyt wspominają miło i bardzo pracowicie. Program badań był tak intensywny, że zaledwie dwa razy mogły urządzić sobie wycieczkę, aby zwiedzić miasto.

– Otrzymałyśmy mnóstwo wiedzy. Technikę mikroiniekcji komórek nowotworowych doskonaliliśmy po okiem naszego opiekuna Lanpeng Chena. Natomiast metodologicznie wspierała nas prof. Snaar-Jagalska, która odbyła z nami kilka bardzo intensywnych spotkań. Czy jest jakaś różnica pomiędzy wyposażeniu laboratoriów w Leiden a naszym wydziałowym? Aparatura badawcza nowoczesna i w dużej ilości, choć trzeba dodać, że korzysta z niej wielu naukowców z całego instytutu. Ale oczywiście to nie jest tak, że na wyjazdach zagranicznych wchodzimy w nowy, obcy świat. Nauka w Polsce jest na równie wysokim poziomie – podkreślają.

Inny jest natomiast system pracy w Instytucie. Pracownicy naukowcy, z wyjątkiem kierowników zespołów, nie prowadzą zajęć dydaktycznych. Nie zajmują się także sprawami administracyjnymi, to wszystko załatwia specjalne biuro. W zespole naukowym współpracują ze sobą przedstawiciele różnych dyscyplin, np. informatycy opracowują na potrzeby zespołu specjalne oprogramowania.

– Są też minusy. Naukowcy w zasadzie do 45. roku życia nie mogą marzyć o stałym zatrudnieniu. Są tylko granty i kontrakty. Po doktoracie muszą wyjechać do innego ośrodka, aby kontynuować pracę naukową. Wymusza się na nich olbrzymią mobilność – opowiadają.

Po powrocie z Holandii, młode badaczki kontynuują prace w laboratorium wydziałowym.

– Mam nadzieję, że uzyskam ciekawe wyniki a wtedy wystąpię o większy grant – podsumowuje dr Chmielewska-Krzesińska.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM jest krajowym pionierem w prowadzeniu badań z wykorzystaniem danio pręgowanego. Naukowcy z tego wydziału są współzałożycielami Polskiego Towarzystwa Zebrafish, i prowadzą warsztaty szkoleniowe z wykorzystaniem danio.

Małgorzata Hołubowska



## MOWA NIENAWIŚCI – WYGODNY SPOSÓB NA UNIKNIĘCIE RZECZOWEJ DYSKUSJI

ROK 2019 I TRAGICZNE WYDARZENIA W GDAŃSKU SPOWODOWAŁY, ŻE W MEDIACH NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANYM SŁOWEM STAŁA SIĘ NIENAWIŚĆ. O MOWIE NIENAWIŚCI, HEJTERACH I TROLLACH INTERNETOWYCH MÓWI **DR HAB. ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, PROF. UWM** Z INSTYTUTU POLONISTYKI I LOGOPEDII WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO UWM.

– Pani Profesor, mowa nienawiści i nienawiść po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza były najczęściej używanymi słowami. Czym zatem jest mowa nienawiści i jak się przejawia?

– Mowa nienawiści to agresja słowna odnosząca się do ludzi i grup społecznych i dotycząca cech, które są od nich niezależne, np. narodowości czy koloru skóry. Obecnie jednak ten termin poszerzył swój zasięg i oznacza opinię niezgodną z wybranym punktem widzenia.

– Napisała Pani Profesor jakiś czas temu książkę o nienawiści w czasach Internetu. Czy to, z czym możemy spotkać się w mediach społecznościowych lub forach internetowych, można nazwać mową nienawiści?

– Oczywiście, podobnie jak wiele tekstów tam występujących można nazwać mową miłości, czy mową dobra. Tych ostatnich na szczęście jest zdecydowanie więcej, tylko przykuwają mniejszą uwagę. Mózg człowieka jest uwarunkowany ewolucyjnie na szybkie dostrzeżenie zagrożenia, a za takie uznaje bardzo negatywne wypowiedzi.

– O agresywnych komentarzach, napastliwych, krytykujących mówi się, że jest to hejt, a osoba ich używająca to hejter. Czy między mową nienawiści a hejtem można postawić znak równości?

– To zbliżone pojęcia, ale jak już wspominałam, o nieco innym zakresie. Mowa nienawiści odnosi się do cech, na które ktoś nie ma wpływu. Hejt może dotyczyć wszystkiego i wszystkich, czyli mową nienawiści będą np. życzenia wszystkiego najgorszego wyrażone niecenzuralnymi słowami, dlatego że reżyser filmowy należy do określonej narodowości. Hejtem będzie emocjonalna, negatywna ocena efektów jego pracy, np. doboru aktorów do określonych ról.

– A czy każda krytyka w Internecie zasługuje na miano hejtu?

– Nie, tylko ta, która krytyką nie jest, czyli jest pozbawiona argumentów, rzeczowości i neutralnego nastawienia wobec przedmiotu odniesienia.

– A co z tak zwanymi internetowymi trollami? To też są hejterzy?

– W Internecie każdy może być kim chce, a przynajmniej próbować. Jeden z rysunków satyrycznych z lat 90. przedstawiał labradora, który siedząc przy komputerze mówi do kundelka obok: „w Internecie nikt nie wie, że jesteś psem”. Hejterem czy trollem nie musi być jakiś demoniczny czarny charakter, może to być znudzony uczeń lub sympatyczna sąsiadka, zirytowana tym, że uciekł jej autobus. Mianem hejterów określa się twórców komunikatów, które mają sprawić, że ktoś poczuje się urażony, że zabol go to, co przeczytał czy usłyszał. Są to w internetowym uniwersum postaci zdecydowanie negatywne. Polskie słowo nienawistnik dość dobrze oddaje ich postrzeżenie. Troll zaś to oszust. Teraz odnosi się to głównie do manipulacji politycznych, ale kiedyś miało szerszy zasięg, a niektóre przypadki trollingu z dawnych lat miały również pozytywne

skutki, np. zwiększenie czujności redaktorów Wikipedii po mistyfikacji dotyczącej Henryka Batuty ([https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk\\_Batuta](https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Batuta)).

– Jak rozróżnić konstruktywną krytykę od hejtu czy mowy nienawiści? Mam wrażenie, że w obecnie każde niepochlebne słowo nazywane jest mową nienawiści.

– Kiedy prześledzi się dyskurs medialny, można dojść do wniosku, że oskarżenie o mowę nienawiści stało się wygodnym sposobem uniknięcia rzeczowej dyskusji. Zamiast wskazywać argumenty, tłumaczyć niejasne kwestie itd. kończy się jakiegokolwiek próby porozumienia zarzucając oponentowi nienawiść. Zaletą mody na to określenie jest to, że zauważono moc słów, ich niszczącą siłę i być może wpłynęło pozytywnie na jakość relacji międzyludzkich. Wystarczą do tego naprawdę proste sposoby postępowania w rozmowie – więcej słuchać niż mówić i otworzyć się na inne poglądy. Kiedy mamy do przekazania coś niemiłego, możemy zastosować zabieg zamiany ról, zastanowić się, jak byśmy się poczuli, gdybyśmy sami usłyszeli lub przeczytali to, co chcemy powiedzieć, czy napisać komuś zasługującemu według nas na krytykę, czy pouczenie.

– Jak do tego wszystkiego ma się „wolność słowa”?

– To bardzo ciekawe i trudne pytanie, bo „wolność słowa”, podobnie jak „mowa nienawiści” jest pojęciem wygodnym i w związku z tym nadużywanym. Uważam, że ważne jest, aby uczyć, jak należy się komunikować w Internecie. Jest to oczywiście praca dla wielu osób na wiele lat, ale warto ją podjąć. Wierzę w edukację i wierzę w wolność słowa. Nie wierzę za to w moc zabraniania. Wiadomo, że to, co jest niedostępne, kusi najbardziej.

– Książka Pani Profesor ukazała się już jakiś czas temu. Czy od tego czasu zmieniło się coś? Czy nasze wypowiedzi w świecie wirtualnym nabrały jeszcze bardziej „złośliwego” charakteru?

– Wręcz przeciwnie, wydaje mi się, że świadomość na temat złych skutków internetowych złośliwości rośnie. Pozytywną rolę mają tu zarówno kampanie społeczne tego dotyczące, jak i bardziej nietypowe akcje, np. demaskowanie hejterów. Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, że w Internecie na zawsze „spisane będą czyny i rozmowy”. Jeśli więc kogoś nie przekonują racjonalne argumenty, że lepiej jest dążyć do porozumienia niż do konfliktu – to może przekona go wizja niemiłych konsekwencji wyczynów słownych.

– Po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza politycy nawoływali do tego, aby ostudzić emocje i powiedzieć stop mowie nienawiści. Czy jest to w ogóle możliwe?

– Tak. Pewnie nie od razu i nie u wszystkich, ale wierzę w to, że z nawet najgorszego zła może w dalszej perspektywie wyniknąć coś dobrego.

Sylwia Zadworna





## MOJE ŻYCIE TO SCENARIUSZE FILMÓW RÓŻNYCH GATUNKÓW. SPOTKANIE Z JAKUBEM ŻULCZYKIEM

WYPEŁNIONA DO OSTATNIEGO MIEJSCA AULA, SŁUCHACZE SIEDZĄCY NA SCHODACH A PO SPOTKANIU DŁUGA KOLEJKA PO AUTOGRAF. NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM UWM GOŚCIŁ JEDEN Z NAJBARDZIEJ POCZYTYNYCH PISARZY MŁODEGO POKOLENIA – JAKUB ŻULCZYK.

Spotkanie z pisarzem i scenarzystą zainaugurowało na Wydziale Humanistycznym UWM *Dni Języka Ojczystego*, dwudniową imprezę promującą język polski.

– Nawiązaliśmy kontakt z Jakubem Żulczykiem za pomocą Facebooka i nie byliśmy pewni, czy uda nam się go zaprosić. Na szczęście zgodził się na spotkanie z naszymi studentami. Wszystkich nas zwabiła tu literatura, mnie – powieść *Wzgórze psów* – mówi prof. Joanna Chłosta-Zielonka, wicedyrektor Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM.

Wypełniona do ostatniego miejsca aula teatralna, w której odbywało się spotkanie, studenci siedzący nawet na schodach, świadczyły dobitnie, że Żulczyk ma wielkie grono oddanych czytelników, znających niemal wszystkie jego książki i śledzących serial nakręcony na motywach jego powieści *Ślepnąc od światła*.

Zaraz na wstępie pisarz, urodzony w Szczytnie, przyznał się do olsztyńskiego epizodu w swym życiu – ukończył I Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie i zaliczył rok studiów na polonistyce na UWM.

– Z olsztyńskiego etapu mego życia mogłyby powstać scenariusze filmów różnych gatunków. Przyznaję, że w liceum byłem uczniem trudnym, niesubordynowanym. Byłby to dobry scenariusz na film o nieprzystosowanym dzieciaku, trochę zakręconym. Ale jednocześnie pamiętam tamten czas jako bardzo kreatywny. Zakładaliśmy z kolegami zespoły punkowe, kręciliśmy filmy kamerami VHS. I to zajmowało nas bardziej niż edukacja. Potem przez chwilę studiowałem tu polonistykę i znów byłby to scenariusz na kino społeczne. Mieszkałem bowiem w czasie studiów na stacji u bardzo dziwnej pani – wspominał Jakub Żulczyk.

Spotkanie nie było poświęcone tylko wspomnieniom. Pisarz opowiadał, czym dla niego różni się praca nad książką od pracy nad scenariuszem filmowym, o swej fascynacji amerykańskim kinem lat 60. i 70., o konstruowaniu świata bohaterów swych powieści i ile przy tym czerpie z realnych miejsc.

– Piszę intuicyjnie, wiem, jakie historie chcę opowiadać i wiem, kiedy one są dobrymi historiami. Teraz piszę książkę, nie chcę zdradzać o czym jest, ale ta książka to ćwiczenie dla mnie, aby uwolnić swą wyobraźnię,

nie bać się własnych pomysłów i nie myśleć przy tym w kategoriach jakichkolwiek barier gatunkowych – mówił, przyznając, że nie lubi i nie umiałby napisać książki podporządkowanej ramom jakiegoś gatunku.

– Nie umiałbym na przykład napisać serii kryminałów – przyznał.

Z sali padały różne pytania. Czy mieszkańcy rodzinnej Nidzicy obrazili się za sportretowanie swego miasta w powieści *Wzgórze psów*? – Nie, dostałem od dawnych znajomych wiele listów, że dobrze oddałem charakter miasta i klimat wydarzeń – odpowiedział pisarz.

Dlaczego świat jego powieści jest pełen przemocy wobec kobiet? – Zdaję sobie z tego sprawę ale, niestety taki jest świat, w którym realnie żyjemy.

Jaka muzyka go inspiruje? – Lubię przy pracy słuchać muzyki elektronicznej, dobrze mi się przy niej pisze.

Pisarz przyznał też, że jest wielkim fanem gier komputerowych i zdarza mu się spędzać sporo czasu przy konsoli.

Na zakończenie spotkania do stolika, przy którym siedział Jakub Żulczyk ustawiła się długa kolejka czytelników po autograf.

Spotkanie z Jakubem Żulczykiem poprowadził dr Piotr Przytuła z IPiL.

mah

**Jakub Żulczyk** urodził się w Szczytnie. Ukończył dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Współpracuje m.in. z „Lampą” i „Machiną”. Jako publicysta współpracował również z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Neo Plus”, „Metropolem”, „Playboyem”. Redagował autorską rubrykę *Tydzień Kultury Polskiej na łamach „Wprost”*.

W 2011 był współprowadzącym programu „Redakcja Kultury” w TVP2.

Współscenarzysta serialu *Belfer*. Laureat Nagrody Literackiej m.st. Warszawy 2018 w kategorii proza oraz Literackiej Nagrody Warmii i Mazur 2017 za *Wzgórze psów*. Nominowany do Paszportu „Polityki” w 2014 r.

Autor: *Zrób mi jakąś krzywdę... czyli wszystkie gry video są o miłości* (2006), *Radio Armageddon* (2008), *Instytut* (2010), *Zmorojowo* (2011), *Świątynia* (2011), *Ślepnąc od światła* (2014), *Wzgórze psów* (2017).



Fot. J. Pajęk

## ZMIERZYLI SIĘ Z GANGAMI

**DANIEL ZERO** Z II ROKU PRAWA NIE MUSI SIĘ JUŻ MARTWIĆ O OCENĘ JEDNEGO Z EGZAMINÓW. WYGRAŁ **KONKURS KRYMINOLOGICZNY** I DZIĘKI TEMU TEN PRZEDMIOT ZALICZYŁ NA 5.



W Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM odbyła się XII edycja konkursu wiedzy z zakresu kryminologii (7.02.). W tym roku studenci prawa oraz bezpieczeństwa wewnętrznego zmierzali się z problematyką gangów i przestępczości zorganizowanej.

– Tematyka niezwykle ekscytująca, ale i zarazem ważna społecznie. Pytania może nie są łatwe, ale na pewno niezwykle intrygujące. Gangi to struktury niezwykle niebezpieczne,

mobilne i coraz bardziej dotykające wrażliwych obszarów działalności państwa oraz jednostek – mówi prof. Wiesław Pływaczewski, kierownik Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej. – Konkurs ten już od kilku lat pozwala nam zweryfikować wiedzę, którą przekazujemy podczas zajęć naszym studentom. Nasza katedra specjalizuje się w tematyce m.in. gangów kibolskich, przestępczości opartej na nienawiści czy gangów motocyklowych. Dodatkowo w jury zasiadają przedstawiciele różnych instytucji państwowych a wydarzeniem interesują się media, dzięki czemu możemy uczulić ludzi na zagrożenia związane z funkcjonowaniem gangów – dodaje prof. Wiesław Pływaczewski.

Co roku zainteresowanie konkursem jest ogromne. I nic dziwnego. Najlepsi nie muszą już podchodzić do egzaminu i otrzymują zaliczenie. W tym roku pierwsze miejsce zajął Daniel Zero, student II roku prawa (na zdj.).

– Czuję się niesamowicie. Nie spodziewałem się wygranej. Sądziłem, że wygra kolega Marek, który mówił bardzo ciekawie i merytorycznie. Ja z kolei odpowiadałem bardziej swobodnie i może właśnie to zaważyło na moim zwycięstwie – nie kryje zadowolenia zwycięzca. – Do finału przygotowywałem się tydzień. Czułem ogromną presję, gdyż wiele osób mi kibicowało i liczyło, że wygram, więc chciałem dać z siebie wszystko. Przed konkursem bardzo się stresowałem, ale gdy wyszedłem na mównicę to już jakoś poszło, poczułem się swobodnie – dodaje student.

To nie pierwszy konkurs, który wygrał Daniel. Równie dobrze mu poszły konkursy wydziało-

we z prawa rzymskiego oraz prawa międzynarodowego.

Drugie miejsce zajął Marek Bórawski, również student II roku prawa.

– W pierwszym etapie mieliśmy test zamknięty. Byłem na tyle dobrze przygotowany, że pytania nie wydawały mi się trudne. Bardzo się interesuję kryminologią, jest fascynująca. Myślę, że jest jedną z takich nauk, która nie do końca jest odkryta, a my jako studenci jesteśmy w stanie poszerzać wiedzę w jej zakresie i coś od siebie dołożyć – dodaje Marek Bórawski.

Na podium znalazła się jeszcze Joanna Wicka – również studentka II roku prawa.

W jury oprócz wykładowców Wydziału Prawa i Administracji zasiadł m.in. nadkomisarz Jarosław Witowicz, zastępca komendanta miejskiego ds. kryminalnych Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Jak ocenia wiedzę naszych studentów?

– Jest bardzo bogata. Nazewnictwo – gangi – zostało zaczerpnięte ze Stanów Zjednoczonych. U nas można mówić o grupach zorganizowanych, przestępczych. Studenci skupili się głównie na gangach motocyklowych. Ich wiedza jest na wysokim poziomie, bardzo ładnie się wypowiadali i zostali wysoko ocenieni – podsumowuje nadkom. Jarosław Witowicz.

XII edycję konkursu wiedzy z zakresu kryminologii zorganizowała Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej oraz Studenckie Koło Naukowe Kryminologii „Vestigium”.

syla





# PRZYSZŁOŚĆ DOBRZE ZAPROGRAMOWANA

CZTERDZIEŚCI PIĘĆ 3-OSOBOWYCH ZESPOŁÓW ZE SZKÓŁ PONAD-  
 PODSTAWOWYCH WZIĘŁO UDZIAŁ W 10. WARMIŃSKO-MAZUR-  
 SKICH ZESPOŁOWYCH **ZAWODACH PROGRAMISTYCZNYCH**.  
 CHOCIAŻ TO BYŁY ZAWODY WARMIŃSKO-MAZURSKIE –  
 UCZESTNICZYŁA W NICH DRUŻYNA Z TORUNIA  
 I SPRAWIŁA WIELKĄ NIESPODZIANKĘ.

Zawody odbyły się 7 lutego. Ich organiza-  
 torem był Wydział Matematyki i Informatyki  
 UWM. Uczestniczyli w nich m.in. uczniowie  
 liceów z Olsztyna, Elbląga, Działdowa i Kurzęt-  
 nika. Zawody były zespołowe. Drużyny miały  
 do rozwiązania 6 zadań informatycznych, na  
 które organizatorzy dali im 3 godziny. Komitet  
 organizacyjny odpowiedzialny za przeprowa-  
 dzenie zawodów oraz ich sędziowanie i ogło-  
 szenie wyników stanowili pracownicy Katedry  
 Informatyki i Badań Operacyjnych WMiI UWM.  
 W przeprowadzeniu zawodów wsparcia udzieli-  
 li im pracownicy innych katedr zajmujących się  
 informatyką na WMiI. W sędziowaniu zawodów  
 został użyty automatyczny system on line. Sys-  
 tem rozwiązywania błędne odrzucał, poprawne  
 akceptował, ale zaliczał kolejne poprawne wer-  
 sie rozwiązań.

– Wydawało mi się, że zadania są dość łat-  
 we: 2 były bardzo trudne, 3 łatwe i 1 bardzo łat-  
 we. Kilkanaście drużyn nie rozwiązało jednak  
 żadnego, a tylko 2 – wszystkie zadania. Żadna  
 drużyna nie okazała się bezbłędna. Dlatego  
 poziom przygotowania uczestników oceniam  
 jako zróżnicowany – informuje prof. Witold Łu-  
 kaszewicz – przewodniczący komitetu organi-  
 zacyjnego zawodów.

Zwycięską drużyną okazała się trójka  
 uczniów Liceum Akademickiego UMK z Toru-

nia, podopieczni dr Anny Beaty Kwiatkowskiej:  
 Grzegorz Bogusław Zaleski, Bartosz Wawrzy-  
 niak i Tomasz Dądela, uczniowie klasy 3., nie-  
 bawem maturzyści.

– Rozwiązaliśmy wszystkie zadania. Zajęło  
 nam to trochę ponad godzinę. 4 zadania roz-  
 wiąaliśmy bezbłędnie, 2 w kilku podejściach.  
 Naszym zdaniem zawody były łatwe – twierdzą  
 uczniowie.

Licealiści z Torunia, jak się okazuje to uczest-  
 nicy wielu konkursów informatycznych, np. na  
 politechnikach Warszawskiej, Śląskiej, Aka-  
 demii Górniczo-Hutniczej czy ogólnopolskiej  
 Olimpiady Informatycznej.

– Startujemy w tych zawodach, bo chcemy  
 się sprawdzić, a w przypadku Olimpiady Infor-  
 matycznej, aby się dostać do wybranej uczelni  
 – wyjaśniają.

Uczniowie z Liceum Akademickiego w To-  
 runiu drogę życiową mają już zaplanowaną.  
 Każdy ze zwycięskiej trójki chce studiować in-  
 formatykę. Jeszcze nie zdecydowali, gdzie naj-  
 chętniej, ale wiedzą już, że: Grzegorz chciałby  
 w pracy zawodowej zajmować się aplikacjami,  
 Bartek – sztuczną inteligencją, a Tomasz widzi  
 siebie w roli naukowca zajmującego się infor-  
 matyką, jako nauką.



lek

# ZDOBYTĄ WIEDZĘ WYKORZYSTALI W PRAKTYCE



Fot. archiwum prywatne

**STUDENCI Z UKRAINY ZAKOŃCZYLI PRAKTYKI W URZĘDZIE MARSZAŁKOWSKIM. FINAŁEM PRAKTYK BYŁO SPOTKANIE Z BERNADETĄ HORDEJUK, PRZEWODNICZĄCĄ SEJMIKU WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.**

Grupa studentów politologii I roku st. magisterskich z Ukrainy rozpoczęła praktyki w Samorządzie Województwa Warmińsko-Mazurskiego w styczniu tego roku. Przez kilka tygodni uczestniczyli w wizytach studyjnych, seminariach, wykładach, a także w pracach niektórych komórek urzędu. Praktykanci zapoznali się m.in. z zakresem kompetencji sejmiku, zarządu województwa oraz jednostek Samorządu Województwa, Strategią Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Regionalnym Programem Operacyjnym Warmii i Mazur 2014–2020, a także odbyli wizytę studyjną w Zespole Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Hańceckim oraz gminie Świątki.

Studenci uczestniczyli także w posiedzeniach stałych komisji sejmiku oraz sesjach Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego, dzięki czemu, oprócz wiedzy teoretycznej uzyskali także możliwość rozwinięcia kompetencji oraz praktycznego zastosowania zdobytej wiedzy.

Finałem praktyk było spotkanie z Bernadetą Hordejuk, przewodniczącą Sejmiku Wojewódz-

twą Warmińsko-Mazurskiego, która pogratulowała studentom i wręczyła im dokument potwierdzający odbycie praktyk wraz z drobnymi upominkami.

– Cieszę się że studenci z Ukrainy chcą u nas studiować. Zawsze staram się uświadamić młodym, studiującym ludziom, że to oni są przyszłością kraju i to od nich, od ich ambicji, konsekwencji, pracy i obywatelskiego zaangażowania zależeć będzie kształt ojczyzny. Tak jest w Polsce i wierzę, że również na Ukrainie. To niezwykła szansa rozwoju zarówno dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie jak i samych studentów z Ukrainy. Taka forma studiowania jest korzystna dla dialogu, wzajemnego poznawania się i coraz lepszego zrozumienia. Mam nadzieję że ta inicjatywa będzie kontynuowana. Studenci z Ukrainy, ale również z innych państw są w Samorządzie Województwa Warmińsko-Mazurskiego zawsze mile widziani – powiedziała przewodnicząca Bernadeta Hordejuk

Studenci z Ukrainy dzięki umowie między Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsz-

tynie (UWM) a Uniwersytetem Narodowym Politechnika Lwowska we Lwowie mogą studiować jeden rok w Polsce i uzyskają dyplom ukończenia studiów magisterskich, który będzie uznawany w całej Unii Europejskiej.

Główną inicjatorką współpracy oraz koordynatorką umowy ze strony UWM jest dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk, prof. UWM, radna Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego VI kadencji, która sprawuje w nim funkcję przewodniczącej Komisji Współpracy Międzynarodowej.

Prof. T. Astramowicz-Leyk koordynuje także współpracę z Uniwersytetem Narodowym Lwowska Politechnika oraz jest koordynatorką polsko-ukraińskiego forum naukowego, które odbywa corocznie (we współpracy z samorządem województwa) od 2015 roku naprzemiennie we Lwowie i Olsztynie. Kolejne V forum odbędzie się w dniach 23-24 maja tego roku w Olsztynie.

tal

**RCKiK  
OLSZTYN**

Pobieranie krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjnego przy ul. Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach: 9:00 – 13:00

Termin: 19 marca, 02,09,16,30 kwietnia, 07,14,21,28 maja, 04 czerwca





# ROZWIĄZYWALI KRYMINALNE ZAGADKI OLSZTYNA

Fot. J. Paják

**CZYM JEST CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ? JAKIE KRYMINALNE ZAGADKI KRYJE OLSZTYN I JAK MÓGŁBY WYGLĄDĄĆ PROCES MACOCHY KRÓLEWNY ŚNIEŻKI? ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA POZNALI UCZNIOWIE PODCZAS INAUGURACJI PROJEKTU „KRYMINALNE ZAGADKI OLSZTYNA”.**

Projekt „Kryminalne zagadki Olsztyna” to pomysł pracowników Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej UWM. Skierowany jest do uczniów szkół podstawowych w wieku 10–14 lat. Rozpoczęty 5 lutego „rok akademicki” zakończy się w czerwcu. W tym czasie uczniowie trzy razy odwiedzą Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Dodatkowo wykładowcy poprowadzą również zajęcia dla nich i ich rodziców w szkołach podstawowych. Swoje umiejętności młodzi studenci będą mogli doskonalić też na platformie internetowej.

## ŚWIAT WIRTUALNY – CO NAM ZAGRAŻA

– Opowiemy o kryminologii, ale troszeczkę inaczej, dostosowując tę wiedzę do percepcji tych najmłodszych. Chcemy przez zabawę, intrygujące i ciekawe pytania przybliżyć niektóre problemy. W szczególności chcemy, aby ta wiedza dotarła do uczniów z małych miejscowości. W swojej karierze naukowej miałem już okazję spotykać się z uczniami szkół podstawowych i ta wiedza, którą prezentujemy bardzo ich interesowała – wyjaśnia prof. Wiesław Pływaczewski, kierownik Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej UWM, kierownik projektu.

– Najważniejsze to dostosować poziom wypowiedzi do wieku dzieci. Ponadto należy im mówić o tym, co spotyka je na co dzień, z czym mogą mieć do czynienia zarówno w świecie realnym jak i w Internecie. Cyberprzestępczość jest właśnie takim istotnym tematem dla dzieci w wieku 10-14 lat – dodaje mgr Natalia Dąbkowska z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej UWM.

## JAK WPAŚĆ NA TROP SPRAWCY?

Do projektu organizatorzy zaprosili olsztyńską policję, prokuratorów i sędziów.

– Kryminalne zagadki Olsztyna to dosyć nowy temat, bo tych zdarzeń kryminalnych na terenie całego województwa mamy kilkadziesiąt

dziennie i tak naprawdę każde z nich jest taką zagadką. W formie zabawowej przedstawimy niektóre zdarzenia i w jaki sposób udało nam się wpaść na trop sprawy. Oprócz tego porozmawiamy o kulisach naszej pracy, prewencji, ruchu drogowym i cyberprzestępczości. Będzie to dosyć duża dawka wiedzy, którą mam nadzieję, że wykorzystają potem w dorosłym życiu – mówi mł. insp. Edward Szydłowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji.

## INDEKSY DLA NAJLEPSZYCH

W 2018 roku gmina Działdowo złożyła wniosek o uczestnictwo w projekcie i pod koniec ubiegłego roku otrzymała informację, że znalazła się wśród 11 wyróżnionych gmin w województwie warmińsko-mazurskim. To właśnie dzieci z tej gminy jako pierwsze rozpoczęły zajęcia.

– Mamy 8 szkół w gminie i we wszystkich zrobiliśmy nabór. Wyjazd do Olsztyna potraktowaliśmy jako nagrodę dla 40 najlepszych uczniów. Mam nadzieję, że nasi podopieczni zdobędą tutaj dodatkową wiedzę i umiejętności. Takie inicjatywy są bardzo ważne. W naszej gminie są bardzo małe szkoły, więc już sam przyjazd do Olsztyna, na Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, spotkanie z profesorami, ale także dziećmi z innych szkół na pewno będzie dużym doświadczeniem dla nich – wyjaśnia Mirosław Zieliński, wójt gminy Działdowo.

– Uczniowie odebrali indeksy, więc na pewno czują się bardzo dowartościowani. Są to dzieci uczące się najlepiej, ze średnią ocen powyżej 5, ale także wyróżniające się w sporcie czy czynach społecznych – dodaje Urszula Cieślińska, dyrektorka szkoły podstawowej w Księżym Dworze.

## KRASNOLUDKI O ZABÓJSTWIE KRÓLEWNY ŚNIEŻKI

Po uroczystej inauguracji i wręczeniu indeksów uczniowie wysłuchali wykładu profesora Wiesława Pływaczewskiego o kryminologii, czym się ona zajmuje i w jaki sposób dotyka każ-

dego z nas. Później udali się do minisali sądowej i mogli się przyjrzeć, jak wygląda praca sędziów, prokuratorów i adwokatów.

– Przygotowaliśmy rozprawę sądową, ale w wersji humorystycznej. Zła macocha oskarżona jest o podżeganie do zabójstwa i zabójstwo Królowy Śnieżki. My jesteśmy krasnoludkami – świadkami w sprawie. Nie chcemy zbyt dużo zdradzać, ale w naszej opowieści będzie troszkę inaczej niż w bajce, bo zaistnieje pewna intryga. Mamy nadzieję, że w ten sposób zachęcimy młodzież do tego, aby w przyszłości przyszła do nas na studia – mówią studentki Wydziału Prawa i Administracji.

W projekt włączyła się również Biblioteka Uniwersytecka, która bardzo chętnie bierze udział w tego typu przedsięwzięciach. Część zajęć odbędzie się właśnie w bibliotece, a przy okazji uczniowie zwiedzą obiekt.

– Chcemy w ten sposób pokazać, że biblioteka nie musi się jedynie kojarzyć z wypożyczeniem książek. Jest to również miejsce, w którym można się uczyć, odrabiać pracę domową, a nawet miło spędzić czas ze swoimi znajomymi – dodaje dr inż. Scholastyka Baran, dyrektorka Biblioteki Uniwersyteckiej.

„Kryminalne zagadki Olsztyna. Podniesienie kompetencji społecznych, poznawczych i komunikacyjnych dzieci szkół podstawowych województwa warmińsko-mazurskiego poprzez edurozrywkę/eduzabawę” to projekt realizowany przez Katedrę Kryminologii i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego – Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój, III Oś priorytetowa „Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju”, Działanie 3.1 „Kompetencje w szkolnictwie wyższym”. Instytucja pośrednicząca NCBiR. W tym roku udział w projekcie weźmie 5 gmin, a w przyszłym 6.

Sylwia Zadworna

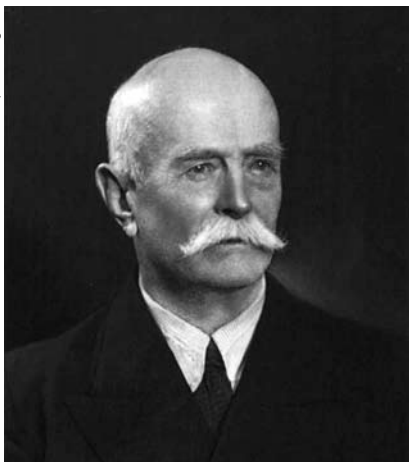
# PATRONI KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW (CZ. 4)

W ROKU 2019 NASZ UNIwersYTET ŚWIĘTUJE XX-LECIE ISTNIENIA, A JEGO ULICE  
I PLACE XXX-LECIE. TO DOBRA OKAZJA, ABY PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ  
O PATRONACH KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW.

## Roman Prawocheński

ojciec polskiej zootechniki

Fot. Centralna Biblioteka Rolnicza im. Michała Oczapowskiego



Roman Prawocheński urodził się w 1877 r. w Liwience, w guberni woroneskiej. Był synem Romana, lekarza wojskowego i ziemskiego oraz Marii z Majewskich. Naukę szkolną pobierał kolejno w progimnazjum w Ostrogożsku, w gimnazjum filologicznym w Taganrogu (matura 1896), zaś studia odbywał na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu w Petersburgu. Interesował się zoologią, antropologią i rolnictwem. Studia ukończył w 1902 r. na podstawie pracy „Charakter i typ czaszek ludu białoruskiego”. W 1904 r. ukończył również Instytut Leśny w Petersburgu.

Jego kariera zawodowa rozwijała się w szybkim tempie. Zajmował się zarówno hodowlą zwierząt, jak i organizowaniem wystaw, tworzeniem spółdzielni mleczarskich i wzorcowej zarodowej obory bydła. Jako delegat ministerstwa poznawał hodowlę zwierząt w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Danii i Francji, zyskując kontakty międzynarodowe i renomę. Życie zawodowe związane z hodowlą łączył z intensywną pracą naukową. Prowadził zaawansowane badania naukowe z zakresu hodowli koni, owiec i żywienia zwierząt, które publikował w różnego rodzaju pracach i artykułach (około 30). Prowadził także wykłady szkoleniowe dla instruktorów owczarstwa, dla agronomów i weterynarzy.

W 1919 r., wieku 42 lat, rozpoczął życie w Polsce wraz z żoną Heleną i dziećmi: synem Romanem (późniejszy docent ichtiologii) i cór-

ką Ireną. Roman Prawocheński tworzył polskie doświadczenia zootechniczne i hodowlę zwierząt. Należał do grupy 7 wybitnych uczonych i praktyków w dziedzinie hodowli zwierząt, którzy w 1922 r. założyli Polskie Towarzystwo Zootechniczne im. Michała Oczapowskiego.

W 1920 r. podjął pracę, początkowo w Wydziale Hodowli Koni Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a następnie w Wydziale Hodowli Zwierząt Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach jako kierownik. Równolegle został zastępcą profesora hodowli ogólnej zwierząt w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zajmował się wówczas głównie hodowlą koni. W 1925 r. został zatrudniony na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego jako profesor zwyczajny hodowli. Pełnił tam m.in. funkcję dziekana i prodziekana. Aż do II wojny światowej był to najbardziej owocny czas w jego działalności naukowej. Napisał 2 ważne podręczniki; „Hodowla świń” i „Hodowla owiec”, prowadził też rozległe badania międzynarodowe. Wraz z profesorem Uniwersytetu w Cambridge przeprowadził pierwszy na świecie eksperyment wykorzystania nasienia przesyłanego na duże odległości, w tym przypadku z Anglii do Polski.

R. Prawocheński dużo publikował, m.in. w: „Przeglądzie Hodowlanym”, „Jeźdźcu i hodowcy”, „Medycynie Weterynaryjnej”, „Gazecie Rolniczej”. W tej ostatniej najczęściej zabierał głos w działach „Poradnik Gospodarski”, „Spostrzeżenia i głosy z praktyki”. Pisał sprawozdania z licznych wystaw rolniczych.

Ten dobry okres naukowo-badawczy R. Prawocheńskiego przerwała II wojna światowa. 6 listopada 1939 r. podczas Sonderaktion Krakau, wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego został aresztowany i przewieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, z którego w 1940 r. został uwolniony. Taki obraz barbarzyństwa zanotował w pamiętniku: „Ustawiono nas znowu w szereg i przez ładny sosnowy las przeprowadzono między podwójną linią żołnierzy trzymających karabiny z bagnetem, zwrócone w naszą stronę jak do ataku [...] W ogóle uważano widocznie Bogu ducha winnych profesorów za niebezpiecznych ludzi jakiś. – Właściwie straż o nas nic nie wie-

działa, co też się okazało, gdy nas przyprowadzono do olbrzymiego placu otoczonego parkiem ze strzelnicami, w środku którego przed barakiem ustawiono i S[S]mani miejscowi zaczęli nas rozpytywać: „Skąd, co za jedni” [...]. Po rozebraniu się do naga i zanumerowaniu każdego z nas popychano, starych i niedołąnych, w sposób brutalny. Niektórzy padali idąc do łaźni między S-Smanami i badającymi nasze ciało – czy wolne od wszy – więźniami [...] Po skończonej operacji przyjęcia z goleniem myciem i przeistoczeniem w typowego więźnia, tak znajomego z filmów amerykańskich [...] pokazano na podłogę i kazano spać położywszy pod głowę spodnie [...]”

Po powrocie do Krakowa pracował kolejno w Izbie Rolniczej w Krakowie, a następnie Instytucie Rolniczym w Puławach, organizując doświadczalną stadninę koników polskich. W 1945 roku utworzył Dział Hodowli Koni w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Związany był także z Wydziałem Rolniczym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie powołał do życia i kierował 2 lata Katedrą Ogólnej Hodowli Zwierząt. Jesienią 1947 roku wrócił do pracy na Wydziale Rolniczym UJ, na stanowisko wicedyrektora Instytutu Zootechnicznego. Jednak już w grudniu jego praca zawodowa została przerwana na okres 2 lat (do 1949) omyłkowym donosem. Nie załamał się, kontynuował badania, a po powrocie na Uniwersytet pełnił różne funkcje: kierownika Zakładu Mikrobiologii, Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt, Działu Hodowli Koni Instytutu Zootechniki w Krakowie. Był autorem ponad 200 prac i artykułów naukowych, popularnonaukowych i recenzji, a także członkiem ważnych organizacji naukowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych tj. Royal Society of England, członkiem tytularnym PAN, Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

W dalszej karierze naukowej Romanowi Prawocheńskiemu przeszkodziła choroba. W 1954 roku został sparaliżowany i przez 11 lat zmagał się z chorobą. Zmarł 6 sierpnia 1965 roku w Krakowie.

Joanna Maria Garbula





Fot. K. Wróblewska

## INNY FILM O PORTUGALII

**DR MAGDALENA OLSZEWSKA** ZE SWEGO NIE-  
DAWNEGO POBYTU W PORTUGALII NIE WRZU-  
CIŁA ŻADNEGO FILMIKU NA FACEBOOKA. MOŻE  
DLATEGO, ŻE PRZEZ CAŁY CZAS ZAJMOWAŁA  
SIĘ BIOFILMAMI BAKTERYJNYMI.

Portugalia na ogół kojarzy się z urlopem, plażą nad ciepłym oceanem i dobrym winem. Dla dr Magdaleny Olszewskiej z Katedry Mikrobiologii Przemysłowej i Żywności takie skojarzenia to już przeszłość. Jej Portugalia to laboratoria, najlepsze w Europie w interesującej ją tematyce – biofilmy bakteryjne.

Biofilmy zwane także błoną biologiczną to złożona wielokomórkowa struktura bakterii (i innych organizmów) otoczona warstwą substancji produkowanych przez te drobnoustroje. Biofilmy w zależności od miejsca występowania są dla człowieka albo pożyteczne, albo kłopotliwe. W przewodzie pokarmowym człowieka np. chronią organizm przed mikroflorą patogenną. Przy produkcji żywności są jednak kłopotem, bo utrudniają zabiegi mycia i dezynfekcji.

W Europie najbardziej zaawansowane badania biofilmów prowadzi Laboratorium Inżynierii Procesowej, Biotechnologii w Ochronie Środowiska i Energii na Uniwersytecie w Porto w Portugalii. Kiedy w ubiegłym roku rektor UWM ogłosił program 3-miesięcznych zagranicznych staży naukowych, dr Olszewska nie wahała się ani chwili. Nie miała też kłopotu z wyborem miejsca na staż: tylko Uniwersytet w Porto. Jej zgłoszenie przeszło pomyślnie kwalifikacje i otrzymało maksymalne dofinansowanie – 30 tys. zł, które wystarczyło na opłacenie wszystkich kosztów stażu.

– Formalności na UWM związane z wyjazdem nie były uciążliwe – wspomina dr Olszewska. Na odpowiedź Uniwersytetu w Porto też nie musiała długo czekać. Była pozytywna.

– Moje badania są zbieżne z tym, co oni robią w laboratorium i pewnie dlatego zgodzili się mnie przyjąć. Są bardzo otwarci. Przyjęcie mnie na staż naukowy wynika z ich filozofii myślenia, o czym przekonałam się będąc w Porto – mówi dr Olszewska.

Naukowcy przez Internet wynajęła dla siebie na 3 miesiące mieszkanie i pojechała do Porto. Był początek października 2018 r.

Na miejscu powitał ją prof. Manuel Simões, który został jej opiekunem i przez cały jej pobyt dbał o to, aby miała dobre warunki do pracy.

– Od razu zostałam wpisana na listę pracowników laboratorium, otrzymałam pokój i miejsce w laboratorium, adres mailowy i dostęp do ich baz danych. Z miejsca też zostałam wprzęgnięta w tok ich badań i rytm pracy. W kwestiach organizacyjnych z niczym nie miałam problemu. Mogłam pracować bez przeszkód – opowiada dr Olszewska.

– Zaczynaliśmy pracę o godz. 9 a kończyli o 17. W trakcie była przerwa na lunch. To u nich święta rzecz. Na uczelni jest mnóstwo lokali. Lunch nie jest tylko zwykłym zaspokajaniem głodu. Na lunch nie chodzi się samotnie, tylko w grupach. Podczas tych lunchów spotykają się w lokalach i profesorzy, i postdoki, i studenci. Rozmowy na tematy naukowe przynoszą nieraz zaskakujące efekty, albo co najmniej poznaje się różne punkty widzenia na omawiane zagadnienie, co też jest bardzo pouczające.

– Czas lunchu czyli jest też czasem rozwoju, tylko że spędzonym w sposób nieformalny. To czas ważny – podkreśla.

Dystans między nauczycielami akademickimi a studentami jest w Porto mniejszy niż w Kortowie.

– Jest mistrz i uczniowie, ale to działa trochę inaczej niż u nas. Podziwiałam prof. Manuela Simõesa. Zbudował duży zespół złożony z naukowców, w tym wielu młodych, a także studentów. Umiał ich tak zachęcić do pracy, że oni sami w dużej mierze wyznaczają sobie cele i zdają mu relację z tego, co robią, na jakie kłopoty napotykać i radzą się, co dalej. Ścisła współpraca w szerokim gronie – to ich styl pracy. Bardzo podobały mi się jeszcze comiesięczne lab-mitingi. To spotkania wszystkich pracowników: naukowych i technicznych. Na tych spotkaniach omawiają wszystkie sprawy, od kwestii utrzymania czystości w laboratorium po problemy badawcze.

– Pobyt w Porto znacznie posunął naprzód moją pracę naukową. Korzystając z ich laboratorium i danych nie musiałam powielać wielu badań. Zaplanowane działania wykonałam. Co bym przeniosła z Porto na nasz kortowski grunt – zastanawia się dr Olszewska. – Duże zespoły badawcze i lab-mitingi – mówi.

Dr Magdalena Olszewska przywozila z sobą jednak nie tylko wspomnienia. Pobyt w Porto zaowocował wspólnymi pomysłami badawczymi z prof. Manuelem Simõesem.

– Mam zamiar na ich realizację starać się o grant w NCN – informuje.

Niedługo nasza naukowczyni będzie się znowu szykować do wyjazdu. Tym razem aż na rok. Jeszcze zanim złożyła wniosek o stypendium do Porto, wysłała inny do [fundacji Fulbrighta](#) o stypendium naukowe na Uniwersytecie Georgia w USA. W czasie stażu w Porto przez Internet odbyła rozmowę kwalifikacyjną, po której stypendium otrzymała. To, że w tamtej chwili mogła wykazać się mobilnością w jego zdobyciu znacząco jej pomogło.

Dr Magdalena Olszewska na zwiedzania czasu dużo nie miała, ale udało jej się zwiedzić Porto, zrobić wycieczkę do Lizbony. Jej pobyt przypadł także na Boże Narodzenie.

– Portugalczycy nie popadają w gorączkę przedświątecznych zakupów. Przed świętami skupiają się na spotkaniach towarzyskich, zbieraniu darów dla potrzebujących, dekorują laboratoria. Nasze laboratorium na przykład poszło na kręgle: zarówno profesorzy, jak i studenci. To pozwala ludziom lepiej się poznać, integruje ich a ponieważ skupieni są na jednym celu – przynosi dobre efekty – kończy opowieść dr Olszewska.

Czy poleca wyjazdy zagraniczne?

– Oczywiście, bo podróże kształcą.

Lech Kryszalowicz

# WYSTAWA O UWM W PLANETARIUM

NIE TYLKO RUCH GWIAZD I PLANET NA NIEBIE  
OGLĄDAĆ MOŻNA W OLSZTYŃSKIM PLANETA-  
RIUM. W JEGO HOLU POJAWIŁA SIĘ, NICZYM  
KOMETA, **FOTOGRAFICZNA WYSTAWA** O UWM.

„Niezwyczajną wystawę można oglądać w olsztyńskim planetarium. To okazja do przekrojowego spojrzenia na dzieje Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – informuje w swoim newsletterze olsztyński Urząd Miasta.

Olsztyn i UWM są nierozdzielnie związane. Status miasta uniwersyteckiego to prestiż, ale też odpowiedzialność. Nie sposób nie dojrzeć wpływu, który miasto ma na uczelnię, a uczelnia na miasto. (...) W tym roku obchodzimy 20-lecie istnienia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Warto przy tej okazji zajrzeć do olsztyńskiego planetarium. Wisi tam specjalna wystawa, związana z jubileuszowym rokiem.”



Fot. J. Pająk

– Ekspozycja stanowi element wkładu naszej instytucji w obchody jubileuszu uczelni – wyjaśnia Jacek Szubiakowski, dyrektor Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego.

Na 20 planszach można prześledzić 20 lat istnienia Uniwersytetu. Jak zmieniła się uczelnia, jej otoczenie, architektura, jednostki.

Wystawa była czynna do końca lutego. W marcu, będzie ją można oglądać w holu olsztyńskiego ratusza. W kolejnych miesiącach zobaczymy ją w dwu największych olsztyńskich centrach handlowych – „Aurze” i „Galerii Warmińskiej”.

lek

# LOGOPEDYCZNY BAL DLA DZIECI

STUDENTKI Z KOŁA NAUKOWEGO LABORATO-  
RIUM LOGOPEDYCZNE Z INSTYTUTU POLONI-  
STYKI I LOGOPEDII UWM ZORGANIZOWAŁY **BAL  
DLA DZIECI NIEDOSŁYSZĄCYCH**. W ZABAWIE  
WZIĘLI UDZIAŁ PODOPIECZNI SPECJALISTYCZ-  
NEGO OŚRODKA DIAGNOZY I REHABILITACJI  
DZIECI I MŁODZIEŻY Z WADĄ SŁUCHU.

Trzeci Logopedyczny Bal Uniwersytecki dla Niedosłyszących Dzieci odbył się 26 stycznia w klubie Eranova. Zabawę co roku organizuje dla swoich podopiecznych Specjalistyczny Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu PZG oraz Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci z Zaburzeniami Słuchu i Mowy wraz ze studentkami logopedii z koła naukowego Laboratorium Logopedyczne pod opieką dr Ewy Hrycyny i dr Magdaleny Osowickiej-Kondratowicz z Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM. Na zabawę licznie przybyły przebrane w kolorowe, piękne stroje królowy, królewice i inne bajkowe postacie. Nie zraziła ich zimowa aura i mróz. Uczestnicy wspólnie z rodzicami bawili się, tańczyli i brali udział w wielu konkursach, jak na zabawę karnawałową przystało. Wodzirejkami były między innymi studentki olsztyńskiej logopedii. Przy-



Fot. archiwum IPIL

szły logopedki znów spisały się na medal, a dzieci już nie mogą doczekać się kolejnego balu.

Współpraca specjalistycznego ośrodka i stowarzyszenia ze studentkami logopedii obejmuje też wspomaganie terapii logopedycznej dzieci w czasie zajęć prowadzonych w formie wolontariatu. Studenckie logopedyczne koło naukowe przede wszystkim zaangażowane jest w prowadzenie Studenckiej Poradni Logopedycznej.

– Mamy pod swoją opieką pacjentów w różnym wieku i z różnymi niepełnosprawnościami. Działamy od lipca 2018 roku. Oprócz tego organizujemy wydziałowe obchody Europejskiego Dnia Logopedy – mówi dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz, opiekunka koła i koordynatorka Dnia Logopedy na Wydziale Humanistycznym.

m.o.k.



# ALEKSANDER WOŁOS PATRONEM KONKURSU

DR HAB. ALEKSANDER WOŁOS (†) BYŁY  
PRACOWNIK WYDZIAŁU BIOINŻYNIERII  
ZWIERZĄT ZOSTAŁ PATRONEM  
KONKURSU NA RYSUNEK PRASOWY.

Konkurs zorganizował Warmińsko-Mazurski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Nadeszło na niego 120 prac z całej Polski. Niektóre z nich można oglądać w Starym Ratuszu, część była eksponowana w Bibliotece Uniwersyteckiej w Olsztynie od 20 lutego. Trudno o lepszego patrona konkursu, niż Aleksander Wołos. Chociaż zawodowo był związany najpierw z ART a potem Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim to dał się poznać, jako znany i bardzo lubiany w olsztyńskim środowisku artystycznym twórca m.in. rysunków prasowych.

Aleksander Wołos (1934–2014) – doktor habilitowany z zakresu biochemii zwierząt, publikował od 1955 roku w prasie regionalnej („Gazeta Olsztyńska”, „Nasza Wieś”, „Panorama Północy”, „Posłaniec Warmiński”, „Warmia i Mazury”), w tygodnikach ogólnopolskich: „Karuzela”, „Polityka”, „Szpilki”, „Wprost”, a także zagranicznej („Kontraste”, „Eulenspiegel”,



Fot. K. Wróblewska

„Pardon”, „Osten”) oraz wielu wydawnictwach książkowych. Był autorem ponad 100 projektów okładek do książek. Opublikował 4 zbiorki rysunków satyrycznych oraz 3 albumy malarstwa pastelowego: *Pastelowy humor* (2002), *Głowy i główki* (2004), *Akweny* (2006). Miał na swym koncie ponad 60 wystaw indywidualnych oraz udział w kilkuset wystawach zbiorowych. Laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych. Otrzymał m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej, Odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur”.

Aleksander Wołos odszedł w 2014 roku. Nie zdążył odebrać przyznanej mu wówczas Nagrody im. Hieronima Skurpskiego za działalność plastyczną.

opr. lek

## Wokół paragrafu

### Na Srebrnej

W wolnych chwilach wracam czasami do znanego serialu *House of Cards*. Trzeba przyznać, że rola Francisa Underwood'a wykreowana przez Kevinę Spacey – mimo oczywistej degrengolady moralnej głównego bohatera – zapada mocno w pamięć i jest niepokojąco atrakcyjna. Być może ta właśnie cecha sprawia, że odniesienia do tego serialu pojawiły się w realnym świecie politycznym. Nawet Barack Obama cytował Francisa Underwood'a, co chyba jest znaczące.



Jednak ostatnio nawet *House of Cards* nie wytrzymuje konfrontacji z innym serialem, który jest emitowany regularnie, od kilku tygodni. Serial ten dotyczy Polski, krajowej polityki i ma tę przewagę, że dzieje się w czasie rzeczywistym, przy czym nawet scenarzysta, nie mówiąc już o szerokiej widowni, nie ma pojęcia, jak się skończy opowiadana historia.

Oczywiście porównywanie мастера polskiej polityki w osobie Jarosława Kaczyńskiego z fikcyjną postacią, graną przez moralnie wątpliwą postać Kevinę Spacey (który, nawiasem rzecz ujmując, sam ma ostatnio problemy

z zarzutami natury kryminalno-obyczajowej) jest zabiegiem bardzo ryzykownym i w sposób oczywisty nieuprawnionym.

Tym bardziej więc warto dokonać takiej próby. Jak się okazuje, nudne i niepozorne biura spółki ulokowanej przy ulicy Srebrnej w Warszawie to prawdziwe centrum decyzyjne i miejsce, wokół którego ogniskują się wpływy, władza i pieniądze. Według twórców serialu, to właśnie na Srebrnej mieści się centrala rzeczywistej władzy, przy czym byli i obecni pracownicy Srebrnej zajmują kluczowe pozycje nie tylko w partii rządzącej, ale również w państwie, łącznie ze służbami specjalnymi.

Scenariusz serialu zakłada, że czynnikiem napędowym tego układu jest charyzmatyczny lider, który dokonał niezwykłej sztuki. Skupił w ręku pełnię władzy, sprowadzając instytucje państwa do roli czysto dekoracyjnej, podporządkowanej jego żelaznej woli.

Ktoś jednak popełnił błąd, zaganiając do narożnika austriackiego menedżera, który w akcie desperacji i widma bankructwa ujawnił mechanizmy rządzące na Srebrnej i nie tylko.

W ostatnim odcinku doszło do nagłego zwrotu zdarzeń, gdyż lider, po raz pierwszy, sam pojechał do ważnego ministerstwa, co nigdy wcześniej się nie zdarzało. Ma mieć to związek z zaginięciem pewnego księdza, który miał otrzymać korzyść majątkową w zamian za pewien podpis.

Co ciekawe, nikt nie wie, gdzie przebywa ów ksiądz i co się z nim dzieje. Nie wiadomo także, czego dotyczyła rozmowa lidera z ważnym i wpływowym ministrem.

Zapraszamy na kolejne odcinki.

Piotr Chlebowicz

# Europa w blasku i cieniu

## Muzeum Kosmonautyki w Moskwie

Jestem z tego pokolenia, którego dzieciństwo przypadło na erę początkowych sukcesów kosmonautyki. Co prawda byłem jeszcze zbyt mały, aby pamiętać start pierwszego „Sputnika” (jego model w skali 1:1 można oglądać w olsztyńskim planetarium), ale pamiętam już imiona psów „Łajka”: (wysztrelono ją w kosmos) oraz „Bielka” i „Strielka” (te natomiast z tejże orbity sprowadzono na Ziemię), których loty poprzedziły historyczny sukces Jurija Gagarina w kwietniu 1961 roku (kilka lat później zginął on w wypadku lotniczym).

Wiele miejsc w Moskwie poznałem już wcześniej, dlatego tym razem wybrałem się do Muzeum Kosmonautyki. Widoczne jest ono ze znacznej odległości – znaczy je pomnik w kształcie wzbijającej się w niebo rakiety. Dalej uwagę zwraca wysoka brama, czy łuk triumfalny, zwieńczona pomnikiem kolchoźnicy i robotnika, trzymających sierp i młot. Kopię tej rzeźby oglądałem w „nowej” Galerii Tretiakowskiej – jej zdjęcia wykorzystywano jako czołówkę wielu radzieckich filmów. Rozciągają się tutaj tereny WDNCh (Wystawa Osiągnięć Gospodarki Narodowej).

Muzealne eksponaty przywołują mi wiele wspomnień z czasów przecież nie tak jeszcze odległych. Oto model „Łunachoda” w naturalnej wielkości – w listopadzie 1971 był on pierwszym pojazdem poruszającym się po powierzchni Srebrnego Globu. Nieco dalej umieszczono oryginalną kapsułę ładownika „Łuna-16”, który powrócił na Ziemię z próbkami księżycowego



gruntu. Są i modele sond kosmicznych „Wenus” i „Mars”, które jako pierwsze dotarły w pobliże tych planet. Oryginalnym eksponatem jest też „Sojuz TM-7”, który odbył lot 26 listopada 1988 do 27 kwietnia 1989 roku (uwagę zwracają powłoki ochronne, nadpalone w żarze atmosfery).

Zajść warto do wnętrza modelu stacji kosmicznej „Mir”, gdzie moją uwagę zwróciła ... toaleta.

Przyjrzeć się można i kolekcji skafandrów kosmicznych, a nawet ubiorom i bieliznie, noszonym w czasie lotów kosmicznych. Prezentowana jest też żywność (w holu Muzeum można jej próbki zakupić w automacie i następnie skosztować), przybory toaletowe i podręczna apteczka.

Nie pominięto i ekspozycji poświęconej astronautyce amerykańskiej i programom kosmicznym podjętym przez inne kraje, choć jest to ekspozycja dość skromna. Z sentymentem przyglądam się zdjęciu załogi „Apollo-11”, której członkowie Armstrong i Aldrin jako pierwsi ludzie, w lipcu 1969 roku, postawili stopy na Księżycu. Jako kilkunastoletni chłopak oglądałem to w nocy „na żywo”. Potem wysłałem gratulacje pod adresem Ambasady USA – z Warszawy nadeszło podziękowanie z takim właśnie zdjęciem.

Zakończyć chcę krótką refleksją. Na początku ery kosmicznej, przez ok. dziesięć lat, w ówczesnym wyścigu w Kosmosie przodowali niewątpliwie Rosjanie. Niektórzy intelektualiści tamtych lat zachwycali się sukcesami ZSRR, bądź też obawiali się przegranej w tej rywalizacji technicznej, gospodarczej i militarnej (choćby B. Russel i E. Fromm). Przyszłość wykazała jednak, iż pocziwy, choć w podziale dóbr nie zawsze sprawiedliwy, kapitalizm ani myślał, aby wylądować na „śmietniku historii”, jak to prorokowali piewcy rewolucji. I to on wygrał, a socjalizm jak dinozaur nie potrafiący dostosować się do zmian otoczenia ekonomiczno-społecznego, upadł przygnieciony własnym ciężarem.

Tę lekcję historii warto przypomnieć tym wszystkim eksperymentatorom, którzy chcą ponownie zcentralizowanego państwa, w którym to Wódz wskazuje perspektywę dla narodu, jak Lenin na swych rozlicznych pomnikach. Demokracja jest co prawda ułomna, ale ci, którzy odrzucają jej reguły wprowadzając zazwyczaj takie formy rządzenia, które okazują się jeszcze gorsze.

Benon Gaziński

# Okiem obSERWatora

## Władca pierścieni

Oj, porobiło się, porobiło. Nie tak dawno gruchnęła niewyobrazalna wręcz wieść, że krystalicznie uczciwy władca srebrnych pierścieni próbował zbudować w Mordorze dwie okazałe wieże. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że został on nagrany, a taśmy ujrzały światło dzienne. Wynika z nich, że współczesny Sauron, jak na krystalicznie uczciwego władcę przystało, nie zamierzał zapłacić za poczynione przygotowania do bardzo kosztochłonnej inwestycji. Kiedy sprawa wy płynęła, ruszyła armia orków, trolli i czarnych jeźdźców w obronie swego władcy. Chaos w Mordorze powstał jednak tak wielki, że nie zdołano ustalić jednego przekazu i lud otrzymywał logicznie wykluczające się opowieści.



Okazało się też, że odpalony znieścacka kapiszon miał tak wielką siłę rażenia, że nawet Azog domagający się kwitu za wykonaną pracę Krasnoluda z Burgenlandu przestrzelił, bo kwit się znalazł. Jakby tego było mało, pojawił się wątek sakwy z pokaźną sumą pieniędzy, którą miał otrzymać pewien czarnoksiężnik w czarnej sutannie, ale – jak na czarnoksiężnika przystało – ten rozplynął się w bezkresie Śródmorza. Interesujące, że w skądinąd „błażej” sprawie wypowiedział się cały kwiat przybocznych rycerzy, najwierniejsi Nazgule, ale najbardziej zainteresowana królowa srebrnego pałacu nie odezwała się nawet słowem.

Należy przypuszczać, że to nie ostatnie wieści z Mordoru, ponieważ Krasnolud z Burgenlandu domaga się sprawiedliwości u służb Sarumana, co zresztą zalecał podczas nagranej rozmowy krystalicznie uczciwy władca srebrnych pierścieni. Na arenę nierównej walki o prawdę wkroczyli więc dwaj hobbici (choć jeden z nich jest nad wyraz wyrośniętym niziolkiem) i od czasu do czasu przemycają dla ludu nowiny, od których czerwienięją nozdrza żadnych zemsty orków. Tymczasem ujawnione nagrania, które miały być laurką, na tyle rozsierzdziły władcę pierścieni, że ten postanowił zakneblować usta poczytnemu piśmidle. Sprawa, jak wiadomo, jest rozwojowa, w powietrzu wyczuwalna jest już nutka wiosny, a część społeczności Śródmorza oczekuje powrotu króla...

Najbliższa przyszłość maluje się w kolorach gwiazdzistego nieba. Zbierana z mozołem drużyna pierścienia zwierza szeregi, aby przejąć władzę. Najbliżsi słudzy władcy pierścieni, czujący nadciągający kataklizm, szykują się do odwrotu w kierunku Gondoru. Bitwa Pięciu Armii wisi w powietrzu, jak smog nad Śródmorzem, ale jaki będzie jej wynik, nie wie nawet Gandalf Szary...

Andrzej Korytko



# Czerwona apaszka

## Halo, potrzebny serwis?

W marcu o mężczyznach, jak zawsze. Jeden z uznanych psychologów powiedział, że współczesny mężczyzna nie wie, kim jest i jaki jest. A ponadto męskie wzorce się zdewaluowały lub są przerysowane. Hm, kij w mrowisko? Czy rzeczywiście sytuacja z panami pogarsza się z roku na rok? Czy faktycznie są tacy zapędzeni w „kozi róg”, oczywiście przez nas? To fakt, że żeśmy się trochę wysforowały na pierwsze miejsca w wielu dziedzinach, ale nie oznacza to zaraz detronizacji. A trzeba tu powiedzieć, że według badań nie bardziej niszczy współczesnego mężczyzny jak bezrobocie i właśnie stres. W tym kontekście powstaje coraz więcej opracowań naukowych na temat „męskości w kryzysie”. Zdecydowanie w ten trend wpisują się alarmujące informacje dotyczące kondycji zdrowotnej mężczyzn. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego przygotował kolejny raport o kondycji społeczeństwa, w tym zwłaszcza mężczyzn w odniesieniu do różnych przedziałów ich życia. Oto stajemy coraz bardziej realnie przed problemami



związanymi z rozwojem takich chorób, jak cukrzyca, otyłość oraz choroba Alzheimera. Statystycznie mamy przebadane, że mężczyźni z wykształceniem wyższym żyją aż 12 lat dłużej niż pozostali. Dobra wiadomość dla... UWM. Generalnie jednak mężczyzna wstydzi się chorować, a jeśli go już choróbko dopadnie, trwa i trwa, nawet gdy to tylko przeziębienie. Kobiety mają skłonność do przenoszenia na siebie pełnej odpowiedzialności za zdrowie swoich bliskich, pamiętają o badaniach, wizytach u dentysty, ale też szybciej zauważają pierwsze objawy chorób, doprowadzają swoich mężczyzn na wizyty lekarskie i pilnują, by zażywali leki. Ta dbałość nierzadko ma znamiona heroiczne, ale jednocześnie zwalnia mężczyznę od... odpowiedzialności za swój organizm. Panowie, myślcie zatem trochę o sobie, dbajcie o dietę. Powinna wam służyć np. dieta paleo, czyli chude mięso, ryby, warzywa, ale też jedzcie rzodkiewki i rzodkiew – tam są składniki rozpoznawane jako testosteron. Nie musicie gonić za autobusem, jak kiedyś niezadowolona koleżanka podsumowała swojego mężczyznę, pośladając go o wygodę, bo przecież lepiej poczekać aż podjedzie drugi. Po co się śpieszyć! Po prostu poświęćcie trochę czasu na swoje sprawy, żebyście nie wołali co rusz: „Halo, potrzebny serwis!”. My, kobiety, możemy zastosować wobec was metodę z XVI w. tzw. kintsugi, czyli japońską sztukę naprawiania potłuczonej porcelany. Polega ona na tym, że utalentowani rzemieślnicy scalają potłuczone części lub pęknięcia naczyń, używając do tego złota, które utrwała wręcz na widoku te wszystkie znaki i blizny. Oczywiście możemy odbudowywać to wszystko, co zniszczone, może nawet staniecie się wówczas symbolem kruchości i piękna, indywidualności. Ale żeby potem nie było, jak w starym powiedzeniu: „Są mężczyźni, którzy mają to, na co zasłużyli. Inni pozostali kawalerami”.

Maria Fafińska

# Polityka kulturalna

## Prawo czy prawość

Jak to możliwe, że w świecie, w którym deklaruje się szacunek do prawa, mówienie o prawości jest démodé? Prawość, jako deklaracja dążenia do wartości, nie jest wygodna. Zgodnie z literą prawa, dozwolone jest wszystko, co nie jest zabronione. Prawość to założenie, że nie litera a intencja prawodawcy wskazuje właściwą drogę postępowania. Czasami można to zobaczyć na własne oczy, kiedy właściciel luksusowej limuzyny wyrzuca przez okno niedopałki, aby nie zanieczyszczać popielniczki i móc w przyszłości lepiej odsprzedać auto. Powszechność takich postaw obnaża jedną z najgorszych cech naszej kultury – ciągłe równanie w dół.



W świecie opartym na sprzedaży, kłamstwo już dawno przestało być grzechem. W krajach o wielowiekowej tradycji handlowej, które odpowiednio wcześniej przerobiły lekcję merkantylizmu, po wielu latach testowania różnego rodzaju manipulacji prawdą, naginania jej i dostosowywania do oczekiwań potencjalnego klienta, coraz częściej dochodzą do głosu społeczne mechanizmy kontroli nad rzetelnością i prawdziwością informacji handlowej. Bogactwo form zabezpieczenia przez nieuczciwością sprzedawców jest też dowodem, że oszustwa i kłamstwa nie były w tych społeczeństwach czymś wyjątkowym. Mimo to, pozwalają żyć we względnie komfortie, jeżeli nawet nie wszystkim, to ogromnej większości obywateli.

Równocześnie coraz wyraźniej możemy zaobserwować zjawisko konkurencji między silnymi i słabymi. Tendencji do podwyższania wymogów prawnych w sektorze drobnych przedsiębiorców towarzyszy stałe obniżanie standardów w działalności korporacyjnej. Oficjalnie ustalone normy i procedury mogłyby się wydawać świadectwem dążenia do zapewnienia jakości. Księgi marki i misje, zasady i standardy mogłyby być próbami wypracowania na poziomie wielkich organizacji tego, co w wymiarze indywidualnym nazywano niegdyś prawością. Jak się jednak wydaje, są to działania bezskuteczne. Czyżby elementarna przyzwoitość stała się przesadą, a jej miejsce zajęła fałszywa, definiowana przez media poprawność polityczna? Wszystko to do czasu.

Na marginesie dyskusji o przyszłym kształcie uniwersytetu zdarzyło mi się usłyszeć zdanie, które w swej porażającej prostocie okazuje się formułą pozwalającą łatwo przełamać podziały na dziedziny wiedzy. Pytanie „po co światu humaniści” zawiera bowiem w sobie gotową odpowiedź. Jeśli ma to być świat człowieka, to jak mógłby się on obyć bez badania przyczyn i konsekwencji procesów kulturowych. Każdy wysiłek poznawczy premiowany jest lepszym rozumieniem świata i doskonaleniem metod badawczych – z tym nikt nie dyskutuje.

Ale nie tylko czyste badania w dziedzinie humanistyki przynoszą światu korzyści. Humanisci, badacze społeczeństwa i kultury dostarczają unikalnych narzędzi, dzięki którym mamy szansę uniknąć wielu pułapek. Obserwując na przykład wypieranie ze społecznej świadomości pojęć i postaw możemy z dużym wyprzedzeniem przewidzieć skutki procesów, na które wciąż mamy wpływ. Pamiętamy jak całe dziesięciolecie wstecz ostrzegano nas przed erozją autorytetów. Dzisiaj możemy zbilansować straty i zauważyć, że może właśnie dzięki ostrzeżeniom udało nam się uniknąć wielu groźnych konsekwencji.

Krzysztof D. Szatravski

# Okiem medioznawcy

## Blaski i cienie premoderacji

W polskich mediach nie ustaje debata nad tym, w jaki sposób zwalczać tzw. mowę nienawiści. Redaktorzy portali czy administratorzy forów internetowych muszą zmierzyć się z problemem hejtu i jest to jedno z największych wyzwań dla świata mediów. Jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania hejtu w sieci jest premoderacja (moderacja prewencyjna). Internauci nie są jednak przychylnie nastawieni do tej formy kontrolowania dyskusji online i nazywają ją „cenzurą prewencyjną”.



Premoderacja to sposób kontrolowania treści tworzonych przez użytkowników sieci, który polega na wstrzymaniu publikacji danej wypowiedzi do czasu sprawdzenia jej przez moderatora i określenia, czy jest ona zgodna z zasadami obowiązującymi w danym serwisie internetowym, na forum, w blogu itd. Jeśli komentarz jest zgodny z przyjętymi regułami, zostaje opublikowany, a jeśli narusza czy wręcz łamie zasady – zostaje usunięty.

Wprowadzenie premoderacji jako powszechnie obowiązującej zasady w środowisku internetowym rozwiązałoby problem hejterskich komentarzy pod artykułami publikowanymi w portalach czy chociażby na forach internetowych. Ale dlaczego ta metoda jest bardzo rzadko stosowana, skoro byłaby tak skuteczna?

Uznani badacze mediów twierdzą, że internet został stworzony jako „środek nieskrępowanej wypowiedzi” (Manuel Castells), a w rozwój internetu „wpisany był (i wciąż jest) wewnętrzny opór wobec prób kontrolowania go lub zarządzania nim” (Denis McQuail). Sprawia to, że internet trudno poddaje się regulacjom, a premoderacja kłóci się z ideą internetu jako przestrzeni wolności.

Najważniejsze są jednak aspekty praktyczne. Moderacja prewencyjna

może znaleźć zastosowanie jedynie na stronach www mających niewielu użytkowników. Im więcej internautów komentuje w danym serwisie internetowym czy blogu, tym trudniej jest kontrolować wszystkie komentarze, a więc oceniać ich zgodność z obowiązującymi zasadami. W portalach internetowych czy na cieszących się dużą popularnością forach dyskusyjnych stosowanie premoderacji wymagałoby zatrudnienia sztabu pracowników.

Ponadto, stosowanie mechanizmu premoderacji ogranicza dynamikę dyskusji i zniechęca internautów do udziału w niej. Oczekiwanie na decyzję moderatora, nawet jeśli pracuje on sprawnie i na bieżąco weryfikuje wpływające komentarze, spowalnia dyskusję, która toczyłaby się zdecydowanie bardziej dynamicznie, gdyby wypowiedzi pojawiały się automatycznie. Premoderacja nie daje się pogodzić z pożądaną przez internautów dynamiką interakcji w komunikacji online.

Niektórzy twierdzą, że wprowadzenie moderacji prewencyjnej jest bezzasadne, ponieważ w internecie codziennie publikowane są miliony komentarzy, a wypowiedzi wymagające interwencji stanowią niewielki odsetek całości. Takie oceny potwierdza raport *Internetowa kultura obrażania?*. Badacze dokonali analizy wpisów m.in. z serwisów społecznościowych i forów internetowych. Z ich obliczeń wynika, że wypowiedzi utrzymane w tonie agresywnym stanowią 6 proc., groźby – 0,1 proc., a nawoływanie do przemocy, agresji i łamania reguł – ok. 0,06 proc. analizowanych komunikatów.

Brak procedur redakcyjnych jest dla „ludzi nowych mediów” oczywistym stanem rzeczy wynikającym z Web 2.0, którego istotą jest oferowanie dotychczasowym biernym odbiorcom mediów możliwości samodzielnego udostępniania treści bez konieczności poddawania się procedurom gatekeepingu. Dlatego też w miejsce premoderacji warto zaproponować postmoderację.

Postmoderacja polega na tym, że treści tworzone przez użytkowników sieci również przez nich samych są weryfikowane. Sprawność działania mechanizmu postmoderacji zależy więc od zaangażowania użytkowników, którym zależy na utrzymaniu porządku np. na ich ulubionym forum internetowym. Postmoderacja dokonywana przez internautów nie jest systemem doskonałym i nie gwarantuje oczywiście, że wszystkie wypowiedzi obraźliwe znikną, ale jest to system najlepiej przystający do komunikacyjnej specyfiki sieci.

Marta Więckiewicz-Archacka





# POZDROWIENIA Z ANTARKTYDY



Fot. D. Górniak, A. Święcki

NASI MIKROBIOLOGDZY POLARNICY  
**DR HAB. DOROTA GÓRNIAK** I **PROF.  
ALEKSANDER ŚWIĄTECKI** Z KATEDRY  
MIKROBIOLOGII I MYKOLOGII UWM  
BEZPIECZNIE DOTARLI NA AN-  
TARKTYDĘ I ROZPOCZĘLI BADANIA.  
OTRZYMALIŚMY POZDROWIENIA  
Z „ARCTOWSKIEGO” I ZDJĘCIA. TAK  
WYGLĄDA ŻYCIE POLARNIKA.

O badaniach dr hab. Doroty Górniak i prof. Aleksandra Święteckiego z Wydziału Biologii i Biotechnologii pisaliśmy w numerze styczniowym Wiadomości Uniwersyteckich. Mikrobiolodzy wyruszyli w styczniu w długą, kilkutygodniową podróż samolotem i statkiem do polskiej stacji im. H. Arctowskiego na Wyspie króla Jerzego na Antarktydzie. Tam rozpoczęli badania mikrobiologiczne arktycznych porostów pod kątem występujących w nich bakterii. Naukowcy szukają mikroorganizmów mogących znaleźć zastosowanie do produkcji antybiotyków.

Od naszych polarników nadszedł drogą elektroniczną list z pozdrowieniami. Oto jak wygląda życie i praca w „Arctowskim”.

Po dość długiej podróży jesteśmy już od tygodnia w stacji i intensywnie pracujemy. Pogodę, na razie, mamy świetną. Nocami nieco śnieży, ale za to w dzień jest sucho i w miarę ciepło, bowiem temperatura utrzymuje się w okolicach zera. Rytm dnia wyznacza program badań:

*a więc przed południem badania terenowe, pobór próbek, a później praca w laboratorium. Na szczęście dość kiepsko działa internet, więc nie ma mowy o „serfowaniu po necie” i nie traci się czasu na bzdury. Pracujemy w większym zespole, razem z warszawiakami, z którymi mamy wspólny grant oraz kolegami z Brazylii.*

*Udało się nam „wyfasować” dość duże pomieszczenie, tzw. laboratorium letnie, w którym spędzamy większość czasu. Swoją drogą, Brazylijczycy upatryli sobie naszą stację jako miejsce swoich podstawowych badań biologicznych. To nie może dziwić, jest tu bowiem wszystko, co znajduje się w Antarktyce najcenniejszego, dostępny na wyciągnięcie ręki ekosystem lądowy i morski. Teren stacji dla wszystkich, którzy o tym wiedzą, stanowi więc bardzo atrakcyjne miejsce badawcze.*

*Stacja, którą wszyscy znają z autopsji lub ze zdjęć, w najbliższym czasie zmieni się nie do poznania. Zdecydowano się zainwestować w ten kawałek „polskiej” Antarktyki i zbudować*

*nową stację. Jest już gotowy projekt. Prawdziwe zmiany zaczną się tak naprawdę już od przyszłego roku, wtedy bowiem rozpocznie się budowa nowej stacji, która potrwa 6 lat.*

*Nasze badania, dotyczące mikrobiologii ekosystemów polarnych, są wielowątkowe, ale w dużym zespole nie stanowi to problemu, tym bardziej że poligon badawczy jest tuż za progiem, głównie Lodowiec Ekologii i jego przedpole. Pracuje się odpoczywając i odpoczywa pracując. Mikrobiologów jest w stacji więcej, ale „nie wchodzimy sobie w drogę” i każdy jest skoncentrowany na własnych zadaniach. Nasze prace badawcze nabierają tempa i wierzymy, że uda się w pełni zrealizować przyjęty program. Niestety, jesteśmy w końcówce sezonu letniego, więc musimy się uwijać jak w ukropie, a pogoda jest tutaj głównym graczem.*

Serdecznie pozdrawiamy  
Dorota Górniak i Aleksander Świętecki



# BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

## » Narodowe Centrum Nauki

» **SONATINA 3** – konkurs skierowany jest do osób posiadających stopień naukowy doktora uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem lub osób, którym stopień naukowy doktora zostanie nadany do 30 czerwca 2019 r. Sonatina jest konkursem, którego celem jest wsparcie kariery młodych badaczy poprzez stworzenie możliwości zatrudnienia i prowadzenia badań naukowych w Polsce oraz umożliwienie zdobycia wiedzy i doświadczenia podczas realizacji staży w wysokiej jakości zagranicznych ośrodkach naukowych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **12.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **ETIUDA 7** – konkurs dedykowany jest do osób nieposiadających stopnia naukowego doktora, które wykazują się sukcesami w działalności naukowej i mają otwarty przewód doktorski lub otworzą go do dnia 30 kwietnia 2019 r. Okres przyznania stypendium od 6 do 12 miesięcy oraz obowiązkowy staż zagraniczny trwający od 3 do 6 miesięcy.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **12.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## » Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

» **DIALOG** – program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań, służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej. Konkurs posiada ograniczenia związane z możliwością złożenia maksymalnie dwóch wniosków z jednego wydziału, w danym roku kalendarzowym.

W związku z powyższym przed rozpoczęciem pracy nad projektem należy ustalić z dziekanem wydziału, czy pula miejsc nie została wyczerpana.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia **13.12.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## » Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do **7.03.2019 r.**

» **MONOGRAFIE – Adiustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

## » Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

» **LIDER X** – jest programem skierowanym do młodych naukowców, którzy są doktorantami lub nauczycielami akademickimi i nie posiadają stopnia doktora lub posiadają stopień doktora, od uzyskania którego nie upłynęło 7 lat. Jego celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki jest prowadzony od **18.01.2019 do 12.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Biuro ds. Nauki uprzejmie informuje o specjalnym liście Dyrektora Narodowego Centrum Nauki, skierowanym do zespołów naukowców realizujących projekty badawcze finansowane obecnie przez NCN, zwłaszcza do kierowników tych zespołów.

Apel dotyczy zjawiska „drapieżnych czasopism”, tzw. predatory journals, czyli czasopism, w których publikowane prace naukowe nie podlegają ocenie eksperckiej lub wykonana jest ona w oparciu o bardzo niskie standardy. Czasopisma te mają charakter wydawnictw publikujących w tzw. otwartym dostępie (open access), z krótkim procesem publikacyjnym.

Uprzejmie prosimy zwrócić uwagę na konsekwencje publikowania w takich czasopismach i zapoznać z nimi, szczególnie młodych pracowników naukowych (doktorantów i osoby zatrudnione na stanowiskach typu post-doc).

„Narodowe Centrum Nauki nie popiera tego typu praktyk. W sytuacjach, kiedy z całą pewnością uda się ustalić, że artykuł finansowany ze środków NCN został opublikowany w czasopiśmie nieprzestrzegającym standardów oceny eksperckiej, będziemy wymagać od kierownika projektu usunięcia numeru projektu z publikacji, a w konsekwencji wykluczenia jej z raportu i zwrotu kosztów poniesionych na opublikowanie takiej pracy.”

Więcej ważnych informacji na temat „drapieżnych czasopism” w liście dyrektora NCN dostępnym na stronie Narodowego Centrum Nauki.

Listy wydawców i czasopism, co do których zachodzi podejrzenie, że nie zachowują odpowiednich standardów naukowych podczas procesu recenzyjnego artykułów zgłaszanych do publikacji:

wydawcy – <https://beallslit.weebly.com/>

czasopisma – <https://beallslit.weebly.com/standalone-journals.html>

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200, tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,

e-mail: [bn@uwm.edu.pl](mailto:bn@uwm.edu.pl), [www.uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)



# REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



## Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

### ➤ Bezpieczna, czysta i efektywna energia

**Identyfikator tematu** – H2020-JTI-FCH-2019-1

**Identyfikator konkursu** – FCH-02-1-2019

**Okres realizacji** – maksymalnie 4 lata

**Termin składania wniosków** – 23.04.2019 r.

**Strona internetowa konkursu:** <https://tiny.pl/tgrjw>

**Adresaci** – konsorcja międzynarodowe w zależności od typu projektu składające się z minimum z 3 partnerów 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

**Dziedzina badań** – nowe modele biznesowe, mające ułatwić przyszłe wdrażanie infrastruktury wodorowej

**Cel:** Wyzwaniem dla tego tematu jest zmniejszenie ryzyka finansowego zaopatrzenia w wodór na stacji tankowania poprzez optymalizację warunków pracy elektrolizera pod zmiennymi cenami energii, reżimami usług sieciowych i zmieniającym się zapotrzebowaniem klientów, przy użyciu sieci dystrybucji gazu niskociśnieniowego jako pochłaniacza wodoru dla uzyskania drugorzędowego strumienia dochodu oraz usług sieci elektroenergetycznych jako trzeciego źródła dochodu. Zdolność do włączania wodoru do europejskiej infrastruktury gazowej za pomocą podejścia opartego na elektryczności do gazu pozwoliłaby na sprzedaż nadwyżkowego wodoru jako zielonego gazu do sieci dystrybucyjnych gazu ziemnego i zmniejszenie zmienności po stronie popytu. Stworzy to dodatkowy strumień przychodów z rynku gazu, poprawi gotowość elektrolizera do świadczenia usług sieci elektroenergetycznych na żądanie oraz zmniejszy ryzyko inwestycyjne.

W tym temacie wezwano do oceny i demonstracji wyposażenia elektrolizera i wtrysku gazu na stanowisku tankowania, gdzie oczekuje się wzrostu zapotrzebowania na wodór z upływem czasu. Popyt na mobilność może pochodzić z samochodów osobowych lub każdego innego rodzaju pojazdu napędzanego wodorem, w tym autobusów, ciężarówek i pociągów. Chociaż kolokacja stacji z siecią dystrybucji gazu nie jest konwencjonalnym kryterium lokalizacyjnym, jest to warunek wstępny dla uzyskania połączonego układu elektrolizera-HRS i zasilania z gazu.

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn) oraz [www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk). Kontakt: [biurorpk@uwm.edu.pl](mailto:biurorpk@uwm.edu.pl).

### ➤ Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan

**Identyfikator tematu** – H2020-SC1-BHC-2018-2020

**Identyfikator konkursu** – SC1-BHC-07-2019

**Okres realizacji** – do 4 lat

**Termin składania wniosków** – 16.04.2019 r.

**Strona internetowa konkursu:** <https://tiny.pl/tgrpj>

**Adresaci konkursu** – interdyscyplinarne konsorcja międzynarodowe składające się z minimum z 3 partnerów 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

**Dziedzina badań** – lepsze zdrowie i opieka, wzrost gospodarczy i zrównoważone systemy opieki zdrowotnej

**Cel:** Medycyna regeneracyjna zastępuje lub regeneruje ludzkie komórki, tkanki lub narządy, aby je odtworzyć lub ustanowić normalną funkcję. Projekty powinny koncentrować się na innowacyjnych badaniach translacyjnych, opracować procesy regeneracyjne w kierunku ostatecznego celu klinicznego, jakim jest zaspokojenie klinicznych potrzeb dużych grup pacjentów. Wnioski powinny opierać się na nowych podejściach, takich jak genom lub terapia genowa, transkrypcjonowanie lub przeprogramowanie in vivo, terapia komórkowa i transplantacja, bioprogramowanie 3D, organoidy lub wykorzystanie produktów złożonych (lista niewyczerpująca wyłącznie w celach ilustracyjnych). We wszystkich przypadkach wnioski powinny wyjaśniać, w jaki sposób podejście ma charakter regeneracyjny. Badania nad ulepszonymi metodami przeszczepiania tkanek i narządów są uwzględniane pod warunkiem, że w procesie jest wyraźny etap regeneracyjny. Projekty mogą koncentrować się na każdym etapie łańcucha innowacji. Projekty powinny zawierać sekcję na temat potencjału proponowanej terapii, strategii regulacyjnej i komercjalizacji oraz w jaki sposób zostanie on udostępniony i dostarczony pacjentom.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”

Regionalny Punkt Kontaktowy  
Programów Badawczych UE Biuro  
ds. Współpracy Międzynarodowej  
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221,  
10-719 Olsztyn  
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94  
[www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk)

FERDINAND GREGOROVIVUS. „Ludom nie przynosi korzyści to, co służy książętom”

**Publicystyka polityczna z czasów Wiosny Ludów na łamach „Neue Königsberger Zeitung”.** Tłumaczenie, wstęp i opracowanie Grzegorz Jasiński i Małgorzata Szymańska-Jasińska, s. 394

Ferdinand Adolf Gregorovius (1821–1891), urodzony w Nidzicy wybitny historyk i literat, należał do grona niemieckich demokratów, którzy pragnęli odrodzenia i zjednoczenia Niemiec na nowych, wolnych od przemocy republikańskich zasadach. Swoje poglądy prezentował w obszernych artykułach zamieszczanych w „Neue Königsberger Zeitung”, czasopiśmie wychodzącym w Królewcu w latach 1848–1850. W tekstach tych dzielił się z czytelnikami swoimi opiniami na temat sytuacji politycznej niemal całej Europy, w ważnym dla przemian narodowych i społecznych okresie Wiosny Ludów. Opisywał wydarzenia bieżące, ale zajmowały go również tematy ogólne, głównie dotyczące możliwości przeprowadzenia reform demokratycznych. Myślał też o przyszłości Europy, widział ją jako zjednoczony organizm, w którym poszczególne państwa i narody zachowają swoją podmiotowość. Autor szczególnie uważnie obserwował Niemcy i Prusy, ale również śledził zmiany zachodzące na krańcach kontynentu (Mołdawia i Wołoszczyzna), spoglądał na Rosję. Choć podzielał poglądy środowiska demokratyczno-liberalnego, w istocie nie przemawiał w jego imieniu – wyrażał własne subiektywne opinie. Pragnął, aby jego artykuły dotarły do „nieuczonych”. Oprócz sprawozdawcy przyjął zatem rolę komentatora i edukatora, a także propagatora demokratycznego spojrzenia na rzeczywistość.

W przedstawionych polskiemu czytelnikowi tekstach publicystycznych uderza język, noszący na sobie wyraźne piętno osobowości autora. Nie jest to mowa pośpiesznej żurnalistyki, lecz mieniący się bogactwem słownictwa i erudycji styl znany z innych dzieł Gregoroviusa.

Tak istotne dla późniejszego kształtu Europy wydarzenie, jakim była Wiosna Ludów, jest obecnie nieco zapomniane. Być może publikacja tekstów Ferdinanda Gregoroviusa – myśliciela idącego często pod prąd ówczesnej opinii publicznej – przyczyni się do przypomnienia i uczczenia przypadającej właśnie 170. rocznicy tego zrywu.

Książkę zamyka kalendarium i dwa indeksy: osób i postaci mitycznych oraz nazw geograficznych. Ta publikacja jest wynikiem pieczołowitej pracy autorów, dbałości o każdy szczegół, wpisuje się także w kanon książek niezbędnych nie tylko dla historyka, ale dla każdego, kto chce poszerzyć swoją wiedzę.



Zbigniew Chojnowski, **Północne miniatu-ry krytyczne. Koloryty ziem pruskich i varia**, Olsztyn 2018, ss. 676

Publikacja stanowi kontynuację rozważań zawartych w książce *Północne miniatu-ry krytyczne. Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach*. Jest w niej również mowa o literaturze wiążącej się z krainą warmińską i mazurską, ale w mozaikowej narracji. Silniej niż w tomie poprzednim autor zaakcentował aspekty historyczno-geograficzne i kulturowe. Ekspozuje on kwestie prusko-niemieckie, podejmuje problematykę piśmiennictwa Mazurów pruskich XIX i XX wieku. Tropi tu odzwierciedlenia Warmii i Mazur w literaturze polskiej zarówno tej z obiegu regionalnego, ogólnopolskiego, jak i niemieckiego. Książka należy do tych, które dokumentują poszukiwania ciągłości kulturowej, ważnej dla tworzenia tożsamości mieszkańca Warmii i Mazur, Polski i Europy. Składa się z prób przedstawienia kolorytów ziem pruskich czasów dawniejszych i nowszych na podstawie niektórych współczesnych opracowań. Znajduje się tu literacki i nie tylko literacki portret Olsztyna. Poeci i pisarze, którym prof. Chojnowski poświęca szkice, mieli dłuższe lub krótsze kontakty z Warmią i Mazurami, ale nadal go fascynują. Swego rodzaju zbiorem kontekstów, rzucających pewne światło na ogólniejsze przemiany świadomości kulturowej jest rozdział pt. *Z dziennika lektur*. Zamknięciem tomu są nekrologi poświęcone regionalnym twórcom.



**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POLECA**

# ZAMÓW POKAZ

**UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!**

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

**GDZIE?** SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

**KIEDY?** W CZWARTKI

**JAK?** SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

**KONTAKT:** SEKCJA PROMOCJI BU UWM  
bib.promocja@uwm.edu.pl  
89 524 51 46



## » doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

**Mgr Magdalena Joanna Raczyńska.** Na podstawie pracy doktorskiej *Dojrzałość procesowa jednostek administracji publicznej*. Promotor: dr hab. Maciej Zastempowski, prof. UMK w Toruniu, promotor pomocniczy: dr hab. Krzysztof Krukowski, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Szymon Cyfert (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu), dr hab. inż. Seweryn Spałek, prof. Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 11 stycznia na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

**Mgr Marcin Martyniak.** Nadanie stopnia doktora nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie pracy doktorskiej *Molekularne podłoże procesów zachodzących w jajowodzie świni domowej (Sus scrofa domestica L.) w cyklu rujowym i wczesnej ciąży*. Promotor: prof. dr hab. Genowefa Kotwica (Katedra Anatomii i Fizjologii Zwierząt UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Aneta Andronowska, prof. nadzw. (Zakład Mechanizmów Działania Hormonów Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie), prof. dr hab. Marek Koziorowski (Katedra Fizjologii i Rozrodu Zwierząt, Uniwersytet Rzeszowski).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 24 stycznia na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM.

**Dr n. med. Michał Szymon Nowak.** Na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego *Analiza przyczyn znacznego pogorszenia widzenia i ślepoty w populacji dorosłych z regionu centralnej Polski oraz wybrane aspekty kliniczne*. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Jerzy Szaflik – Warszawski Uniwersytet Medyczny, prof. dr hab. n. med. Bożena Romanowska-Dixon – Uniwersytet Jagielloński, prof. dr hab. n. med. Marta Misiuk-Hojło – Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 14 lutego na Wydziale Lekarskim UWM.

**Lek. wet. Ewelina Długolecka** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska: *Wybrane endometrialne uwarunkowania resopcji zarodków u klaczy*. Promotor prof. dr hab. Tomasz Janowski – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Dariusz Skarżyński – Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, prof. dr hab. Andrzej Raś – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Obrona pracy doktorskiej odbyła się 15 lutego na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM.

# KONKURS RECYTATORSKI „POLSKA POEZJA XX I XXI WIEKU” ROZSTRZYGNIĘTY

PIĄTA EDYCJA KONKURSU „POLSKA POEZJA XX I XXI WIEKU” ODBYŁA SIĘ 15 LUTEGO NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM. NAJLEPSZE OKAZAŁY SIĘ OLSZTYNIANKI MONIKA ORŁOWSKA ORAZ JULIA MATYLDA ŚWIERCZYŃSKA.

– Mieliśmy 28 uczestniczek: z Olsztyna, Bartoszcza, Morąga, Mrągowa, Lidzbarka Warmińskiego, Węgorzewa, Elbląga, Szczytna i Ostródy. Same dziewczęta. Młode recytatorki najczęściej sięgały po wiersze Wisławy Szymborskiej i Agnieszki Osieckiej – mówi prof. Joanna Chłosta-Zielonka, zastępca dyrektora Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM w Olsztynie.

Pierwszą nagrodę wśród recytatorek zdobyła Monika Orłowska z VII Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie. W konkursie zaprezentowała tekst „Bidusia” Wojciecha Młynarskiego. Natomiast Julia Matylda Świerczyńska z I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie zwyciężyła w kategorii poezja śpiewana. Interpretowała „Wiersz ostatni” Władysława Broniewskiego.

– Było nienajgorzej. Jest dosyć ciekawy dobór repertuaru. Co ciekawe, zdecydowanie lepiej wypada kategoria poezji śpiewanej. Troszeczkę gorzej jest w kategorii recytacji –

podsumowuje Milena Gauer, przewodnicząca jury, aktorka Teatru im. Stefana Jaracza, kierowniczka Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka przy olsztyńskim teatrze.

W jury zasiadali także dr Magdalena Zarska – wykładowca w Instytucie Polonistyki i Logopedii i Instytucie Słowiańszczyzny Wschodniej, specjalistka od emisji głosu i warsztatu teatralnego oraz Mateusz Mirczyński – aktor i reżyser, absolwent krakowskiej szkoły Lart Studio, prezes Stowarzyszenia KłoszArt, laureat konkursu „Superhuman” 2017.

Jury wyłoniło następujących laureatów:

W kategorii „recytacja”:

I miejsce – Monika Orłowska, Zespół Szkół Chemicznych w Olsztynie

II miejsce – Alicja Stachulska, I Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Olsztynie

III miejsce – Julia Pudełek, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Bartoszycach

W kategorii „poezja śpiewana”

I miejsce – Julia Matylda Świerczyńska, I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie

II miejsce – Patrycja Wyszomirska, Gimnazjum nr 4 przy IV LO w Olsztynie

III miejsce – Weronika Kuc, I LO im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie

Wyróżnienia:

Anna Bereznowska, Pałac Młodzieży w Olsztynie

Diana Szmigiel, Pałac Młodzieży w Olsztynie

Organizatorzy: Instytut Polonistyki i Logopedii, przy współpracy z Pałacem Młodzieży im. Orłąt Lwowskich. Konkursowi towarzyszył występ grupy teatralnej „Faux Pas” z I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie. Młodzi aktorzy zagrali scenki rodzajowe na motywach dialogów Stefani Grodzieńskiej.

jchz, Radio UWM FM. fot. A. Sławińska



Fot. archiwum SWFiS

## LEKKOATLETYKA ZŁOTY SMOSARSKI SREBRNY BUKOWIECKI

LEKKOATLECI Z AZS UWM – **DOMINIK SMOSARSKI** I **KONRAD BUKOWIECKI** ZDOBYLI MEDALE NA 63. HALOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI.

Znakomicie spisali się zawodnicy AZS UWM Olsztyn w Halowych Mistrzostwach Polski, które odbyły się w Toruniu. Mistrzem Polski na 200 m z czasem 21.28 został student pierwszego roku Wydziału Nauk Społecznych Dominik Smosarski (na zdj.). Dominik Smosarski jest jednym z bardziej utalentowanych zawodników młodego pokolenia. Uczestniczył w programie TEAM 100 finansowanym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Do tej pory jego rozwój hamowały kontuzje, jednak ten sezon przepracował solidnie, co od razu zaowocowało znakomitym wynikiem. Niestety Dominik Smosarski nie będzie startował w Halowych Mistrzostwach Europy z tego względu, że w programie zawodów nie ma biegu na 200 m. Trenerem Dominika Smosarskiego jest Zbigniew Ludwichowski (na zdj.).

Wicemistrzem Polski został Konrad Bukowiecki w pchnięciu kulą z wynikiem 20,78. Przegrał rywalizację z Michałem Haratykiem aktualnym Mistrzem Europy. Do końca nie było wiadomo czy Konrad wystartuje

z powodu przeziębienia. Konrad Bukowiecki uzyskał minimum na Halowe Mistrzostwa Europy, gdzie będzie bronił tytułu. Trenerem Konrada jest Ireneusz Bukowiecki.

63. Halowe Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce 16–17 lutego – Toruń 2019 (miejsca reprezentantów z Warmii i Mazur)

1. Dominik Smosarski (KS AZS UWM Olsztyn) – bieg na 200 metrów;
2. Konrad Bukowiecki (KS AZS UWM Olsztyn) – pchnięcie kulą;
5. Sebastian Łukszo (PKS Gwardia Szczytno) – pchnięcie kulą;
7. Kacper Kozłowski (KS AZS UWM Olsztyn) – bieg na 800 metrów;
8. Andrzej Naszko (PKS Gwardia Szczytno) – pchnięcie kulą;
9. Justyna Jelska (KS AZS UWM Olsztyn) – bieg na 1500 metrów;
11. Kacper Kozłowski (KS AZS UWM Olsztyn) – bieg na 400 metrów.

SWFiS

## MICHAŁ BURCZYŃSKI BOJEROWYM MISTRZEM ŚWIATA!

REPREZENTANT KLUBU AZS UWM OLSZTYN MICHAŁ BURCZYŃSKI WYWALCZYŁ W STANACH ZJEDNOCZONYCH SWÓJ TRZECI TYTUŁ BOJEROWEGO MISTRZA ŚWIATA.

Tryumf w zawodach rozegranych od 17 do 19 lutego na jeziorze Indian w stanie Ohio zapewnił sobie już na dzień przed ich końcem. Zwyciężył w 4 z 6 wyścigów.

Michał Burczyński rozpoczął zawody w znakomitym stylu. Pierwszego dnia dwukrotnie pierwszy mijał linię mety. Drugiego także wygrał wyścig a w kolejnych był 5., 3. i ponownie 1. Ta przewaga pozwoliła mu cieszyć się ze złotego medalu już przed finałowym ściganiem, które ostatecznie (z powodu złych warunków atmosferycznych) odwołano. Drugie miejsce zajął Jarosław Radzki – aktualny Mistrz Europy reprezentujący klub KKS Warmia Olsztyn. Trzeci był także Polak – Tomasz Zakrzewski (MKŻ Mikołajki).

W regatach udział brało 106 zawodników z 10 krajów: Polski, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Austrii, Szwajcarii, Szwecji, Rosji, Estonii i Węgier. Zabrakło w tym gronie legendy dyscypliny – dwunastokrotnego mistrza świata i siedmiokrotnego mistrza Europy

Karola Jabłońskiego (OKŻ Olsztyn), który pomaga kadrowiczom klas olimpijskich w przygotowaniach do igrzysk olimpijskich w Tokio. Michał Burczyński cieszył się już ze złotego medalu Mistrzostw Świata w 2006 roku w Szwecji oraz w 2010 roku w Austrii. Trzykrotnie w tej imprezie zdobywał także srebro (2011, 2014 i 2016) i czterokrotnie brąz (1999, 2002, 2015 i 2017).

Źródło: Radio UWMFM



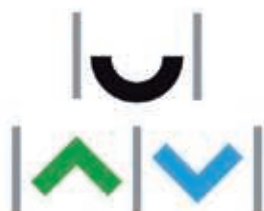
Fot. Gwidon Libera / Facebook



# XVI UNIWERSYTECKI BAL CHARYTATYWNY







UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE

# DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI 27 MARCA 2019 ZAPRASZAMY 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

*Centrum Nauk Humanistycznych  
ul. Kurta Obitza 1, Olsztyn - Kortowo*

## Odpowiemy na nurtujące Cię pytania:

- JAK ZDAĆ MATURE?** - Eksperti Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w łomży opowiedzą jak będzie wyglądał w tym roku egzamin maturalny z języka polskiego, matematyki, języka obcego.
- JAKI KIERUNEK STUDIÓW WYBRAĆ?** - Zaprezentujemy ofertę kształcenia Uniwersytetu na najbliższy rok akademicki, podpowiemy, jaki kierunek studiów będzie dla Ciebie najlepszy.
- JAK DOSTAĆ SIĘ NA STUDIA?** - Wyjaśnimy kryteria kwalifikacji kandydatów na I rok studiów na rok akademicki 2019/2020. Opowiemy jak wygląda rekrutacja na studia w UWM.
- JAK BĘDZIE NA STUDIACH?** - Zapraszamy na prezentacje wydziałów i agend studenckich oraz zwiedzanie kampusu, laboratoriów, pracowni, auli wykładowych, Biblioteki Uniwersyteckiej i osiedla akademickiego.

Czekamy na Ciebie!

[www.uwm.edu.pl](http://www.uwm.edu.pl)

Oprócz wydarzeń zaplanowanych w ramach Dnia Otwartych Drzwi w Auli Teatralnej Centrum Nauk Humanistycznych UWM w Olsztynie odbędzie się druga Konferencja Dyrektorów Szkół Średnich, pn.: „Chiron – Szkoła z potencjałem”, połączona z Warmińsko-Mazurską i Podlaską Galą Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2019.



[www.chiron.uwm.edu.pl](http://www.chiron.uwm.edu.pl)



[www.licea.perspektywy.pl](http://www.licea.perspektywy.pl)



[www.technika.perspektywy.pl](http://www.technika.perspektywy.pl)